



DR ALEKSANDRA
LIPKA
stypendystką
Fulbrighta

s. 18

ISSN 1641 3199

➤ **NOWE KIERUNKI KSZTAŁCENIA
W OFERCIE UWM**
s. 4

➤ **CZY ALGORYTM ZASTĄPI
RZECZOZNAWCÓW?**
s. 16

➤ **NASZ RAPORT:
KOBIECY NA UWM**
s. 19



**prof. Dorota
Grejner-Brzezińska**
absolwentka WGiUR
ART



dr Aleksandra Kiślak-Malinowska
WMil



dr Maria Michalczyk
WMW



mgr Beata Milanowska
WG



Dr hab. Monika Kotowska
WPIA



dr hab. Joanna Garbula,
prof. UWM, WNS

KOBIETY UWM 2019 R.

W OBIEKTYWIE WIADOMOŚCI UNIWERSYTECKICH



**dr hab. inż. Agnieszka
Cydzik-Kwiatkowska,**
prof. UWM, WG



mgr Katarzyna Stocka „Kashira”
absolwentka WNoŻ



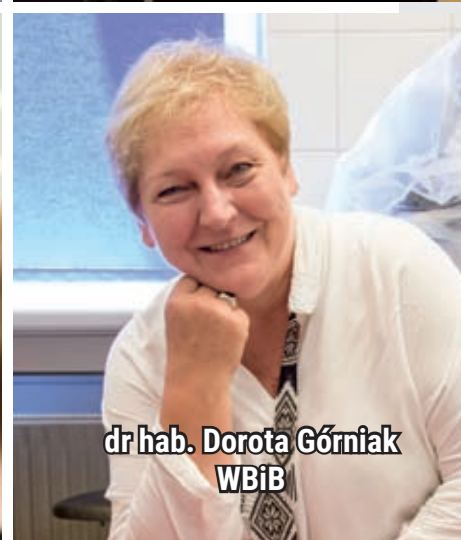
Olga Kosewska
studentka WKŚIR



**dr hab. n. med. Agnieszka
Owczarczyk-Saczonek**
WL



mgr Małgorzata Mickiewicz
BON



dr hab. Dorota Górniak
WBiB

FAKTY

2. Z Senatu 31.01.2020 r.
3. Z Senatu 28.02. 2020 r.
4. Nowe kierunki kształcenia w ofercie UWM
5. Naukowcy z UWM w Komitetach Naukowych PAN
6. Dr n. med. Franz Van Erckelens profesorem honorowym UWM
7. Chcą walczyć o dofinansowanie medycyny w Olsztynie
8. ERRIN – otwarcie na zielony ład
9. Dobre losy absolwentów UWM
10. Żagiel możliwości. UWM rozpoczyna nowy program
11. „Empatia” przekształca się w Akademickie Centrum Wsparcia
12. Klient jest jak nagi
13. Prof. Paweł Wielgosz w komitecie doradczym ESA
13. Prawnicy z Polski i Ukrainy będą współpracować

NAUKA

14. Otyłość – problem bardziej złożony
16. Czy algorytm zastąpi rzeczoznawców?
17. Nasi na pierwszej Gali Polskiej Nauki
18. Dr Aleksandra Lipka stypendystką Fulbrighta
19. Nasz raport: kobiety na UWM
20. Genetycy – tropiciele nosicieli defektów
22. Śladami polskiej myśli kryminologicznej

KULTURA

24. „Kortowo” – 50 lat, a ciągle młodzi
26. Święto miłośników języka ojczystego
27. Dwie nagrody dla Małgorzaty Chomicz
27. Konkurs o Trzcinę Kortowa rozstrzygnięty

STUDENCKIE ŻYCIE

28. Konkurs kryminologiczny – zwyciężył Bartek
29. Studenci UWM kontra cyberatak
30. Studenci resocjalizacji poznają areszt od środka
31. Studenckie granty rektora rozdane

SILVA RERUM

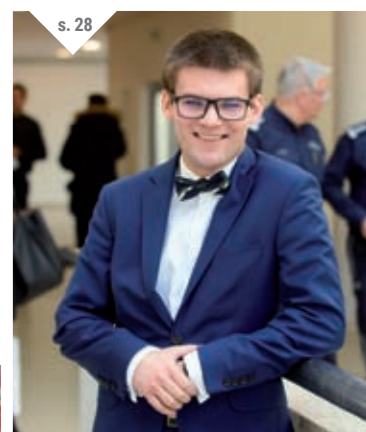
32. Filmowy dokument o Leykach
33. Kasia najlepszą recytatorką
34. Odszedł ekolog i popularyzator nauki – prof. Zbigniew Endler
35. Kazachstan – kraj wciąż do odkrywania
36. XVII Uniwersytecki bal charytatywny
37. Okiem medioznawcy
37. Wokół paragrafu
38. Europa w blasku i cieniu
38. Polityka kulturalna
39. Czerwona apaszka
39. Okiem obSERWatora
40. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
41. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
42. Hongkong w czasach koronawirusa
42. Doktoraty – habilitacje
43. Wydawnictwo UWM
44. Sport



s. 14



s. 10



s. 28



s. 4



s. 24

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM
10-719 Olsztyn
ul. Heweliusza 14
tel./fax (89) 523-35-41
(89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Numer zamknięto 25 lutego

Z SENATU

31.01.2020 R.

SENAT UWM ZATWIERDZIŁ PROGRAMY NOWYCH KIERUNKÓW STUDIÓW, KTÓRE POJAWIĄ SIĘ W OFERCIE DYDAKTYCZNEJ UCZELNI NA ROK AKADEMICKI 2020/21. UNIWERSYTET ROZPOCZYNA TEŻ KALENDARIUM WYBORCZE. WYBORY NOWYCH WŁADZ MUSZĄ ODBYĆ SIĘ DO KOŃCA MAJA.



Fot. J. Pająk

Pierwsze w nowym roku posiedzenie Senatu UWM rozpoczęło się uroczystym akcentem. Gratulacje z okazji otrzymania tytułu profesora honorowego UWM otrzymał z rąk rektora prof. Ryszarda Góreckiego dr n. med. Franz van Erckelens – wybitny kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych (więcej piszemy o tym na str. 4).

Powinszowania i listy gratulacyjne otrzymali także stypendyści ministra nauki i szkolnictwa wyższego, studenci Olga Kosewska (Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa (na zdj. z rektorem) oraz Jakub Morze (Wydział Lekarski).

Senat zdecydował również o wszczęciu postępowania w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa profesorom: Jerzemu Wilkinowi, członkowi Polskiej Akademii Nauk (na wniosek Wydziału Nauk Ekonomicznych) i Maciejowi Zabelowi z Uniwersytetu Zielonogórskiego (na wniosek Wydziału Lekarskiego). W obu przewodach doktorskich zostali powołani recenzenci.

W nowym roku akademickim UWM zaoferuje kandydatom na studia nowe atrakcyjne kierunki, m.in. psychologię, kryminologię, analitykę i zarządzanie publiczne, bezpieczeństwo i certyfikację żywności, pracę socjalną i w filii UWM w Elku – pielęgniarstwo. Programy kształcenia na nowych kierunkach zostały zatwierdzone na styczniowym posiedzeniu Senatu. W ofercie dydaktycznej UWM na rok akademicki 2020/21 pojawi się zatem aż 12 nowych kierunków studiów. Po raz pierwszy, zgodnie z wymogami nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, programy kształcenia na nowych kierunkach zaopiniował samorząd studencki.

Rok 2020 to rok wyborów nowych władz na polskich uczelniach. UWM rozpoczyna kalendarium wyborcze. Zgodnie ze statutem, kandydatów na rektora wskazuje Rada Uczelni. Kandydata może zgłosić także grupa minimum 15 członków Senatu.

– Zgodnie z ordynacją wyborczą, wybory rektora muszą się odbyć do końca maja. Proponujemy, aby na lutowym posiedzeniu Senat zatwierdził terminarz wyborów rektora, przygotowany przez uczelnianą komisję wyborczą, ponieważ ten terminarz musi opiniować Senat – informowała prof. Iwona Konopka, przewodnicząca komisji (o kalendarium wyborczym piszemy na str. 3.).

Na styczniowym posiedzeniu członkowie Senatu wysłuchali też corocznego raportu z funkcjonowania Wewnętrznego Systemu Zapewniania Jakości Kształcenia (dotyczył minionego roku akademickiego). Raport zaprezentował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów. Sprawozdanie dotyczy 7 obszarów dydaktyki, min.: programów kształcenia (tworzenie, zatwierdzanie), jakości kadry dydaktycznej, zasobów do nauki i wsparcia studentów, zasad oceniania studentów. Raport został opracowany na podstawie danych przygotowanych przez jednostki naukowe uczelni.

Najwyżej zostały ocenione programy kształcenia – przede wszystkim uruchomienie studiów dualnych, zatrudnianie specjalistów praktyków spoza uczelni do prowadzenia zajęć oraz wzmocnienie jakości kształcenia poprzez współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Wysoko oceniono również zasoby do na-

uki – nowoczesną infrastrukturę informatyczną i coraz większy dostęp studentów do elektronicznych baz danych, wykorzystanie funduszy europejskich do doposażania i unowocześniania infrastruktury oraz szerokie wsparcie, które studentom z niepełnosprawnościami oferuje uniwersyteckie Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych oraz wydziałowi opiekunowie.

Raport wskazał także na wciąż zbyt małą ofertę kształcenia w języku angielskim oraz niewystarczające działania promocyjne w internetowych mediach społecznościowych.

Prof. J. Przyborowski przedstawił również sprawozdanie dotyczące opinii pracodawców o absolwentach UWM (szerzej piszemy o tym na str. 9).

W programie obrad Senatu znalazło się także podjęcie 6 uchwał popierających wnioski o nadanie tytułów profesora oraz uchwała o nadaniu stopnia naukowego doktora w dyscyplinie filozofia. Jak wyjaśniał prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki, ponieważ na UWM nie została powołana rada naukowa ds. dyscypliny filozofia, procedurę nadawania stopnia doktora w tej dyscyplinie, zgodnie z wymogami ustawy o szkolnictwie wyższym, przeprowadza Senat.

Członkowie Senatu wysłuchali również przygotowanego przez prof. Mirosława Gornowicza, prorektora ds. ekonomicznych i rozwoju, sprawozdania o przeprowadzonych ostatnich regulacjach wynagrodzeń.

mah

UNIwersytet WARMIŃSKO-MAZURSKI
WE WSPÓŁPRACY Z UNIwersytetem
KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
WŁĄCZA SIĘ W PROGRAM INTELIGENTNYCH
WIOSEK (SMART VILLAGES), INICJATYWY PAR-
LAMENTU EUROPEJSKIEGO. WKRÓTCE
ROZPOCZNIE SIĘ, OD DAWNA PLANOWANA,
BUDOWA SIEDZIBY WYDZIAŁÓW PRAWA
I ADMINISTRACJI ORAZ NAUK SPOŁECZNYCH.

Program Inteligentne wioski realizuje Europejska Sieć na rzecz Obszarów Wiejskich (ENRD). Ma on na celu rewitalizację usług wiejskich za pomocą innowacji społecznych i cyfrowych. Na UWM koordynatorem projektu jest prof. Katarzyna Glińska-Lewczuk z Wydziału Nauk Ekonomicznych,

– Ten program w Polsce zainicjowało województwo mazowieckie i tam już jest realizowany. Dołączają województwa pomorskie i zachodniopomorskie. Ważne jest, aby przystąpiło i nasze województwo. Program ma polepszyć jakość usług medycznych, socjalnych, edukacyjnych, energetycznych, transportowych i zwiększyć wykorzystanie zasobów. Zatem każdy z uniwersyteckich wydziałów znajdzie tu coś dla siebie i będzie mógł włączyć się do programu. Mamy też wsparcie marszałka województwa – mówiła prof. Glińska-Lewczuk.

W marcu przedstawiciele naszej uczelni pojadą na posiedzenie Europejskiej Sieci Regionów na rzecz Badań i Innowacji ERIN, aby opracować kolejne etapy działania.

Szerzej o programie napiszemy w kolejnych wydaniach Wiadomości Uniwersyteckich UWM.

W programie obrad Senatu znalazło się także sprawozdanie dotyczące realizacji remontów, inwestycji i modernizacji w 2019 r. Uniwersytet niemal w 100% wykonał zaplanowane remonty. Koszt tych prac (bez remontów w Collegium Medicum) wyniósł ponad 13 mln zł.

Natomiast zadania inwestycyjne (również bez CM) wykonano w połowie. Ale mgr Andrzej Gózdź, pełniący obowiązki kanclerza przekazał dobre wiadomości dotyczące budowy siedziby wydziałów Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych.



Fot. J. Pajęk

– Procedura przetargowa została zakończona. Żadna firma nie złożyła odwołania. Wydział Prawa i Administracji opuszcza zatem stary budynek, który zostanie rozebrany. Nie wykluczone, że już w kwietniu firma Budimex, która wygrała przetarg, wejdzie na plac budowy – zapowiedział A. Gózdź.

Do czasu ukończenia budowy, studenci WPIA będą mieć zajęcia na wydziałach Humanistycznym, Nauk Ekonomicznych oraz w bibliotece uniwersyteckiej.

Trwają już prace związane z utworzeniem nowoczesnej infrastruktury dydaktycznej dla nowego kierunku chemia, uruchamianego na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Wartość tych prac to prawie 17 mln zł (wkład własny 5,5 mln zł). Ich zakończenie powinno nastąpić do 30 września br. Natomiast uczelnia zakończyła modernizację stadionu lekkoatletycznego (wartość prac ponad 12 mln zł). Uroczyste otwarcie obiektu zaplanowano na wiosnę.

Senat UWM zatwierdził kalendarium wyborcze. Zgodnie z przyjętym harmonogramem wybory rektora UWM powinny odbyć się 7 kwietnia, natomiast do 13 marca powinni być zgłoszeni kandydaci na stanowisko rektora. Szczegółowy kalendarz wyborczy został zamieszczony na stronie internetowej UWM i poniżej.

Na posiedzeniu lutowym Senat podjął również uchwałę regulującą zasady naboru do szkoły doktorskiej oraz zaopiniował kandydatów do odznaczeń państwowych i resortowych a także do nagród ministra nauki i szkolnictwa wyższego za działalność naukową i dydaktyczną.

mah

Terminarz wyborczy

Sprawy wyborcze w kadencji 2020-2024 reguluje Statut UWM (Uchwała nr 494 z 21 maja 2019 r. w sprawie Statutu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie); Ustawa 2.0 oraz przepisy przejściowe do wejścia Statutu UWM.

Procedura wyborów rektora będzie następująca:

- 1) Zatwierdzenie przez Senat UWM terminarza wyborczego przygotowanego przez Uczelnianą Komisję Wyborczą (UKW) – do 29.02.
- 2) Wskazanie minimum 2 kandydatów na rektora przez Radę Uczelni – do 13.03.
- 3) Ewentualne wskazanie kandydatów na rektora przez członków Senatu (kandydat musi mieć poparcie minimum 15 członków Senatu) – do 13.03.
- 4) Zaopiniowanie kandydatów na rektora przez Senat – do 20.03.
- 5) Przekazanie informacji o kandydatach zgłoszonych na rektora – do 27.03.
- 6) Prezentacja programów wyborczych kandydatów na rektora na zebraniach wyborczych z udziałem członków Uczelnianego Kolegium Elektorów – Zebrania organizowane w terminie 5 dni roboczych poprzedzających datę wyborów; nie później niż na 2 dni przed dniem wyborów (wg zał. 3 do Statutu; § 6; ust. 1; pkt. 8)
- 7) Wybory rektora – 7.04.
- 8) Zatwierdzenie wyniku wyboru rektora przez UKW – 14.07.

Ordynacja wyborcza UWM: <http://bip.uwm.edu.pl/files/STATUTZALACZNIKI.pdf>



Fot. J. Pajęk

NOWE KIERUNKI KSZTAŁCENIA W OFERCIE UWM

CHEMIA, PSYCHOLOGIA, KRYMINOLOGIA, ANALITYKA I ZARZĄDZANIE PUBLICZNE, BEZPIECZEŃSTWO I CERTYFIKACJA ŻYWNOŚCI – TO NOWE KIERUNKI, NA KTÓRYCH JUŻ OD NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO 2020/2012 BĘDĄ SIĘ MOGLI KSZTAŁCIĆ STUDENCI UWM.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski stawia na rozwój całej uczelni. Zależy mu przede wszystkim na tym, aby podkreślać jego uniwersyteckość.

– Uniwersytet musi być reprezentowany w sferze dydaktyki i w sferze badań niemal przez wszystkie dziedziny nauki. Szczególne miejsce mają na nim nauki humanistyczne, społeczne i ścisłe – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Z tego też względu już od przyszłego roku akademickiego UWM uruchamia na kilku wydziałach nowe kierunki. Będą to: psychologia na Wydziale Nauk Społecznych (jednolite studia magisterskie z 2 zakresami kształcenia: psychologią kliniczną i zdrowia oraz psychologią opiekuńczo-wychowawczą); kryminologia na Wydziale Prawa i Administracji (studia I stopnia); chemia na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa (studia I stopnia); bezpieczeństwo i certyfikacja żywności na Wydziale Nauki o Żywności (studia I stopnia) oraz analityka i zarządzanie publiczne na Wy-

dziale Nauk Społecznych (studia I stopnia). Ponadto do oferty kształcenia wejdą takie kierunki jak: filologia angielska, filologia germańska i filologia rosyjska, które wcześniej funkcjonowały na UWM, ale w obrębie kierunku filologia. Od przyszłego roku akademickiego będą to osobne kierunki kształcenia.

– W tym roku będziemy mieć też pierwszych absolwentów takich kierunków jak lingwistyka w biznesie oraz praca socjalna. Z myślą o tym, aby umożliwić im dalsze kształcenie, uruchomimy te kierunki na studiach drugiego stopnia – wyjaśnia prof. Przyborowski.

Nowością będzie też pielęgniarstwo. Dotąd kierunek ten był realizowany jedynie w Collegium Medicum UWM, a od przyszłego roku akademickiego zostanie uruchomiony również w filii UWM w Elku. Ma to związek z tym, że uczelnia cały czas stara się reagować na zapotrzebowanie rynku pracy.

– Opieramy się o wyniki przeprowadzonych analiz. Na ich podstawie przygotowujemy nowości w ofercie dydaktycznej. O niektórych

kierunkach mówiło się już wcześniej, ale nie byliśmy jeszcze wtedy kadrowo i infrastrukturalnie do końca przygotowani, aby studenci mogli otrzymać dobre wykształcenie – dodaje prorektor.

Z roku na rok coraz więcej pracodawców zatrudnia absolwentów UWM (więcej na stronie 9). Cenią w nich przede wszystkim umiejętności praktyczne, wiedzę, a także tzw. kompetencje miękkie, jak np. odpowiedzialność, kreatywność, pracę w zespole.

– Cały czas zastanawiamy się, w jaki sposób doskonalić u naszych studentów kompetencje miękkie, gdyż pracodawcy coraz częściej właśnie na nie zwracają uwagę. Nie jest to jednak proste zadanie – podsumowuje prof. Przyborowski.

Więcej informacji o ofercie kształcenia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz rekrutacji na stronie: rekrutacja.uwm.edu.pl

sylva



Fot. pixabay

NAUKOWCY Z UWM W KOMITETACH NAUKOWYCH PAN

W GRUDNIU 2019 R. ODBYŁY SIĘ WYBORY DO **KOMITETÓW POLSKIEJ AKADEMII NAUK** NA KADENCJĘ 2020-2023. AŻ 27 NAUKOWCÓW Z UWM ZOSTAŁO ICH CZŁONKAMI.

Grudniowe wybory do 77 komitetów PAN odbywały się według zmienionej formuły. Na kandydatów zgłoszonych przez uczelnie oddawali głosy w internetowym anonimowym głosowaniu naukowcy z całej Polski, mogąc wybierać nie tylko kolegów ze swego wydziału i uczelni. Aż 7 naszych naukowców zostało członkami Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury, 4 weszło w skład Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu, także 4 zostało członkami Komitetu Geodezji.

Z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w skład komitetów naukowych PAN weszli:

- prof. dr hab. Jacek Pawlik z Wydziału Teologii (Komitet Nauk Etnologicznych)
- prof. dr hab. Norbert Kasperek z Wydziału Humanistycznego (Komitet Nauk Historycznych)
- prof. dr hab. Anna Organiściak-Krzykowska z Wydziału Nauk Ekonomicznych (Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej)
- prof. dr hab. Marzena Zaorska z Wydziału Nauk Społecznych (Komitet Nauk Pedagogicznych)
- prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski z Wydziału Nauk Społecznych (Komitet Nauk Politycznych)
- prof. dr hab. Marian Machinek z Wydziału Teologii (Komitet Nauk Teologicznych)
- prof. dr hab. Michał Wojciechowski z Wydziału Teologii (Komitet Nauk Teologicznych)
- prof. dr hab. inż. Małgorzata Darewicz z Wydziału Nauki o Żywności (Komitet Nauk o Żywności i Żywieniu)
- dr hab. inż. Iwona Konopka z Wydziału Nauki o Żywności (Komitet Nauk o Żywności i Żywieniu)
- prof. dr hab. Tomasz Janowski z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej (Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu)
- prof. dr hab. Andrzej Koncicki z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej (Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu)
- dr hab. Rajmund Sokół z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej (Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu)
- prof. dr hab. Sławomir Zduńczyk z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej (Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu)
- prof. dr hab. inż. Tomasz Daszkiewicz z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury)
- prof. dr hab. inż. Krystyna Demska-Zakęś z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury)
- prof. dr hab. Andrzej Gugolek z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury)
- prof. dr hab. Jan Miciński z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury)
- prof. dr hab. inż. Wiesław Sobotka z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury)
- prof. dr hab. inż. Jerzy Wilde z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury)
- prof. dr hab. inż. Anna Wójcik z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury)
- dr hab. inż. Sławomir Celmer z Wydziału Geoinżynierii (Komitet Geodezji)
- dr hab. inż. Jacek Paziewski z Wydziału Geoinżynierii (Komitet Geodezji)
- dr hab. inż. Jacek Rapiński z Wydziału Geoinżynierii (Komitet Geodezji)
- prof. dr hab. inż. Paweł Wielgosz z Wydziału Geoinżynierii (Komitet Geodezji)
- prof. dr hab. Irena Wojnowska-Baryła z Wydziału Geoinżynierii (Komitet Inżynierii Środowiska)
- dr hab. inż. Katarzyna Przybyłowicz z Wydziału Nauki o Żywności (Komitet Nauki o Żywieniu Człowieka)
- prof. dr hab. inż. Lidia Wądołowska z Wydziału Nauki o Żywności (Komitet Nauki o Żywieniu Człowieka)

Wszystkim wybranym serdecznie gratulujemy!

bmip



Fot. J. Paják

DR N. MED. FRANZ VAN ERCKELENS PROFESOREM HONOROWYM UWM

WYBITNY KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH DR N. MED. FRANZ VAN ERCKELENS DECYZJĄ SENATU UWM ZOSTAŁ WYRÓŻNIONY STATUSEM **HONOROWEGO PROFESORA**.

Na posiedzeniu Senatu UWM 31 stycznia dr n. med. Franz van Erckelens odebrał z rąk rektora prof. Ryszarda Góreckiego gratulacje, pamiątkowy dyplom honorowego profesora i ogromny bukiet kwiatów. Senat w ten sposób dziękował wybitnemu kardiochirurgowi za zaangażowanie dydaktyczne, szczególne wzbogacenie procesu kształcenia i umiędzynarodowienie Wydziału Lekarskiego UWM. Z wnioskiem o uhonorowanie znakomitego kardiochirurga wystąpiła rada tego wydziału.

Wzruszony dr Franz van Erckelens dziękował za wyróżnienie... w języku polskim.

– Z radością i dumą przyjmuję godność profesora honorowego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Bardzo dziękuję! Do Olsztyna, na ten uniwersytet przyjechałem po raz pierwszy w 2004 r., towarzysząc Georgowi i Marii Dietrichom. Georg Dietrich podczas jednej z ostatnich podróży do Olsztyna, powiedział do mnie, kiedy wsiadaliśmy do samolotu – a teraz jedziemy do przyjaciół! Zobaczyłem piękne miasto i poznałem wyjątkowych ludzi. Z radością i dumą dołączyłem do grona wykładowców Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – mówił dr van Erckelens, dodając, że ugruntowana wiedza stanowi ogromną wartość a najważniejszym zdaniem uniwersytetu jest zdobywanie i weryfikowanie wiedzy.

Dr n. med. F. van Erckelens jest absolwentem medycyny uniwersytetu w Aachen (Niemcy), od 2007 r. był związany z Wydziałem Nauki o Żywności UWM, od 2010 r. współpracuje z Wydziałem Lekarskim naszej uczelni. Jako profesor wizytujący prowadził zajęcia dla studentów anglojęzycznych. Jest specjalistą z zakresu rehabilitacji i zapobiegania chorobom serca, rehabilitacji po operacjach kardiologicznych oraz leczenia żylnych chorób naczyniowych i zakrzepicy.

mah

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
POLECA**

ZAMÓW POKAZ

UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

GDZIE? SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

KIEDY? W CZWARTKI

JAK? SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

KONTAKT: SEKCJA PROMOCJI BU UWM
bib.promocja@uwm.edu.pl



CHCĄ WALCZYĆ O DOFINANSOWANIE MEDYCYNY W OLSZTYNIE

WARMIA I MAZURY TO JEDYNY REGION POZBAWIONY DOBREGO DOFINANSOWANIA MEDYCYNY. CZAS TO ZMIENIĆ. BĘDZIEMY ZABIEGAĆ O ODPOWIEDNIE FUNDUSZE – MÓWIŁ REKTOR UWM PROF. RYSZARD GÓRECKI, OTWIERAJĄC POSIEDZENIE RADY DS. ROZWOJU MEDYCYNY.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim 29 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ds. rozwoju medycyny w Olsztynie. Rada, powstała pod koniec ub.r. z inicjatywy rektora prof. Góreckiego, chce ubiegać się w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwie Zdrowia o fundusze na wsparcie lecznictwa.

– To posiedzenie dotyczyć będzie opracowania programu rozwoju olsztyńskiej medycyny. Będziemy mówić także, jak najlepiej powiązać opiekę lekarską z kształceniem na kierunku medycznym na naszym Uniwersytecie. Chcemy ubiegać się o dofinansowanie wzorem innych ośrodków akademickich – Gdańsk, Kraków, Białogostok, Szczecin. Liczymy na zaangażowanie i pomoc władz miasta, województwa i urzędu marszałkowskiego – mówił rektor prof. R. Górecki.

Rozbudowa Collegium Medicum UWM ma, według władz Uniwersytetu, poprawić poziom lecznictwa w mieście i regionie. W strukturach CM miałyby powstać m.in. centralne laboratorium badawcze, centralny bank tkanek, uniwersyteckie centrum niekomercyjnych badań klinicznych. Jedną z koncepcji jest też powołanie konsorcjum szpitali klinicznych i Collegium Medicum UWM. Uniwersytet stara się również o rozbudowę i modernizację bazy dydaktyczno-naukowej Szkoły Zdrowia Publicznego. Przede wszystkim jednak władze UWM chcą, aby w Olsztynie powstał nowoczesny Centralny Szpital Uniwersytecki, który przejmie główną rolę dydaktyczną, naukową, szkoleniową i leczniczą w Collegium Medicum oraz służyć będzie mieszkańcom Olsztyna i regionu. Szacowany koszt tej inwestycji to ok. pół miliarda zł.

O wspólne ubieganie się o fundusze z budżetu państwa na dofinansowanie budowy szpitala oraz o wsparcie idei tej budowy władze UWM zaapelowały do obecnych na posiedzeniu dyrektorów wszystkich olsztyńskich szpitali, władz miasta i województwa, przedstawicieli środowiska lekarskiego.

– Najważniejsze, abyśmy wystąpili wspólnie do budżetu państwa. O tak potężne środki może ubiegać się jedynie Uniwersytet, żaden inny podmiot w Olsztynie nie dostanie takich pieniędzy. Jest to więc jedyna droga, abyśmy wybudowali w Olsztynie nowoczesny szpital – argumentował prof. Sergiusz Nawrocki, prorektor UWM ds. Collegium Medicum.

– Podpisanie listu intencyjnego w sprawie budowy centralnego szpitala uniwersyteckiego przez wszystkich decydentów w naszym mieście jest rzeczą najważniejszą i pierwszym krokiem – dodawał Radosław Borysiuk, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego.

Przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, miasta oraz województwa deklarowali poparcie dla idei nowego szpitala oraz pomoc w ubieganiu się o środki z budżetu centralnego. Natomiast koncepcja budowy nowej, tak dużej placówki medycznej, wzbudziła wątpliwości niektórych dyrektorów olsztyńskich szpitali. Padały m.in. pytania, czy Olsztynowi potrzebny jest kolejny szpital, czy jego powstanie nie spowoduje odpływu kadry ze starych szpitali, a nawet likwidacji któregoś z istniejących. Postulowano konieczność reorganizacji służby zdrowia w całym regionie, a zwłaszcza lepszego wykorzystania już istniejącej bazy szpitalnej.

Jednocześnie pomysł powołania konsorcjum utworzonego ze szpitali z oddziałami klinicznymi i obecnego szpitala uniwersyteckiego zyskał aprobatę.

– To dobry pomysł. Konsorcjum łatwiej będzie mogło zabiegać o środki finansowe – mówiła Joanna Szymankiewicz-Czużdaniuk, dyrektor szpitala miejskiego w Olsztynie.

Na wniosek rektora prof. Góreckiego, rada zdecydowała o powołaniu zespołu roboczego, który opracuje plan rozwoju medycyny w Olsztynie, z uwzględnieniem uwag dyrektorów szpitali. Plan z prośbą o poparcie zostanie następnie przedstawiony wszystkim parlamentarzystom naszego regionu, aby w uchwalanym na ten rok budżecie państwa mogły zostać zagwarantowane pierwsze środki niezbędne do realizacji nowego szpitala. Zespół ma też opracować list intencyjny.

W skład Rady ds. rozwoju medycyny oprócz przedstawicieli władz UWM wchodzi m.in. Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa, Piotr Grzymowicz – prezydent Olsztyna, Artur Chojecki – wojewoda, dyrektorzy olsztyńskich szpitali, przedstawiciele samorządów lekarzy, pielęgniarek i położnych i olsztyńskiego oddziału NFZ.

mah



ERRIN European Regions Research and Innovation Network



Fot. J. Pająk

ERRIN – OTWARCIE NA ZIELONY ŁAD

JAK Z POŻYTKIEM DLA NASZEGO REGIONU WYKORZYSTAĆ MOŻLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ – TO CEL, DLA KTÓREGO UWM PRZYSTĄPIŁ DO SIECI ERRIN. TERAZ NADSZEDŁ CZAS NA DZIAŁANIA.

ERRIN to Europejska Sieć Współpracy Regionów w Zakresie Badań i Innowacji. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski przystąpił do niej wspólnie z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Elblągu w sierpniu, a województwo warmińsko-mazurskie – w marcu 2019 r.

Pierwsze spotkanie członków ERRIN z naszego województwa odbyło się 23 stycznia na UWM. Uczestniczyli w nim Aleksandra Januszewska – przedstawicielka marszałka województwa, dr Irena Srokosz – prorektor ds. organizacyjnych PWSZ w Elblągu, prof. Katarzyna Glińska-Lewczuk – koordynatorka sieci na UWM, prof. Jerzy Jaroszewski, jako prorektor i przedstawiciel Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, dr Marta Śliwa z Wydziału Humanistycznego, dr inż. Piotr Kosiński z Wydziału Geoinżynierii, dr inż. Michał Krzyżaniak z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa i Agnieszka Matejko – kierowniczka Biura Współpracy Międzynarodowej.

– Było to spotkanie robocze. Ustaliliśmy na nim zakres działania i sposoby komunikacji. Zastanawialiśmy się także, jak UWM może działać na rzecz naszego regionu w Unii Europejskiej. Praca w sieci ERRIN odbywa się w grupach roboczych. Każda dotyczy innej dziedziny życia. Takich grup jest 13 i obradują w Brukseli. UWM poprzez swych pracowników uczestniczy niemal we wszystkich – wyjaśnia prof. Glińska-Lewczuk.

ERRIN zrzesza 130 europejskich regionów i jest ciałem doradczym Komisji Europejskiej. Na spotkaniach grupy artykułują potrzeby regionów i wypracowują m.in. priorytety polityki regionalnej UE, w ślad za którymi idzie potem podział unijnych dotacji, czyli np. tematy konkursów unijnych.

– Teraz Komisja Europejska duży nacisk kładzie na Europejski Zielony Ład, czyli ambitny pakiet środków, które powinny umożliwić europejskim

obywatelom i przedsiębiorstwom czerpanie korzyści ze zrównoważonej zielonej transformacji. Obejmuje on m.in. ograniczenie emisji CO², inwestowanie w nowatorskie badania i innowacje oraz ochronę środowiska naturalnego. Europejski Zielony Ład może stać się nową strategią wzrostu gospodarczego dla UE dzięki inwestycjom w technologie ekologiczne, zrównoważone rozwiązania i nowe przedsiębiorstwa. Działania zaplanowano w taki sposób, aby żadna osoba ani żaden region nie pozostały w tyle w okresie wielkiej transformacji. ERRIN zastanawia się, jak sprawiedliwie dzielić na to pieniądze – uzupełnia prof. Glińska-Lewczuk.

Drugie zadanie sieci ERRIN to kojarzenie naukowców i przedsiębiorców w celu prowadzenia wspólnych innowacyjnych działań.

– Chociaż sieć ERRIN w naszym regionie dopiero raczkuje to już jedna z olsztyńskich firm poszukuje przez nią partnera w Norwegii do prowadzenia wspólnego projektu. Także jedna firma norweska zwróciła się do nas o pomoc w znalezieniu partnera – wyjaśnia koordynatorka.

Europejska Sieć Współpracy Regionów w Zakresie Badań i Innowacji (ERRIN) powstała w 2011 r. Zrzesza ponad 130 różnych organizacji z 22 krajów. Sieć wspiera regionalną współpracę w zakresie badań i innowacji. Zapewnia członkom możliwość dzielenia się pomysłami na projekty, najlepszymi praktykami i osobistymi kontaktami. Rezultatem jest szybka wymiana wiedzy z korzyścią dla wszystkich partnerów. Sieć angażuje się w projekty finansowane przez UE. Z polskich województw do ERRIN należą kujawsko-pomorskie, pomorskie, łódzkie, lubelskie, małopolskie, dolnośląskie, śląskie, wielkopolskie i warmińsko-mazurskie.

lek



Fot. J. Pejgk

DOBRE LOSY ABSOLWENTÓW UWM

PONAD 40% ABSOLWENTÓW UWM STUDIÓW I ST. ZNAJDUJE PRACĘ W CIĄGU 3 LAT OD UZYSKANIA DYPLOMU. W PRZYPADKU ABSOLWENTÓW STUDIÓW II ST. WSKAŹNIK SIĘGA 70%.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski monitoruje zawodowe losy swoich absolwentów, ankietując przedsiębiorstwa zarówno regionalne jak i o zasięgu międzynarodowym. Najnowsze dane dotyczą absolwentów roku 2017, a więc już 3 lata obecnych na rynku pracy. Badanie objęło 3349 absolwentów 100 kierunków studiów I st. (56% to kobiety) oraz 2258 absolwentów 61 kierunków studiów II st. (69% kobiet).

DOŚWIADCZENIE ZAWODOWE PRZED DYPLOMEM PROCENTUJE

Ponad 40% absolwentów studiów I st. pracuje na etacie, ponad 15% łączy pracę z dalszymi studiami, ponad 42% uczy się dalej. Bezrobotnych jest niewiele ponad 5%. Ile zarabiają? Średnio 2300 zł brutto (wszystkie dane pochodzą z okresu przed podwyższeniem płacy minimalnej). Ale! Jeśli mają wcześniejsze doświadczenie zawodowe, ich zarobki średnio wynoszą już 2800 zł brutto. Niestety, tylko 25% z nich legitymowało się doświadczeniem zawodowym jeszcze z okresu studiów.

W przypadku absolwentów studiów II st. 70% pracuje na etacie (niewiele ponad 2% uczy się dalej). Jeśli mają doświadczenie zawodowe, zarabiają średnio 3 tys. zł brutto. Jeśli nie – ich pensja wynosi ok. 1 tys. zł mniej. W tej grupie badanych już 38% pracowało zanim uzyskało dyplom.

– Warto więc zdobywać doświadczenia zawodowe jeszcze w trakcie studiów – komentował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, prezentując 31 stycznia wyniki badań na posiedzeniu Senatu UWM.

DECYDUJE ROZMOWA KWALIFIKACYJNA

Badania pokazują też, czego oczekują od absolwentów pracodawcy i jakie cechy szczególnie cenią u potencjalnych pracowników. W badaniu wzięło udział 130 pracodawców z 22 branż. Najwięcej, bo aż 53% reprezentowało firmy i instytucje z branży edukacyjnej, administrację publiczną (11,68%), produkcję żywności (5,84%) oraz usługi informatyczne i komputerowe (5,11%). Prawie 80% ankietowanych firm ma zasięg regionalny ale ponad 11% to firmy o zasięgu międzynarodowym. Większość firm istnieje ponad 20 lat a więc mają stabilną pozycję na rynku.

Czym się kierują pracodawcy przyjmując absolwentów do pracy? Decydująca okazuje się rozmowa kwalifikacyjna. To kryterium jako najważniejsze wskazało ponad 28% ankietowanych. Na drugim miejscu dopiero znalazł się ukończony kierunek studiów (ok. 23% odpowiedzi) a na trzecim – ukończone przez absolwenta szkolenia, kursy bądź odbyty wolontariat. Zdaniem ankietowanych najmniejsze znaczenie mają: tematyka

pracy dyplomowej (0,53%), ocena na dyplomie (2,67%) oraz posiadane referencje (4,80%).

NAJWAŻNIEJSZA JEST KREATYWNOSĆ

Najlepszy pracownik to osoba kreatywna. Tę cechę jako najważniejszą wskazało ponad 21% respondentów. Za ważną cechę uznano też odpowiedzialność (prawie 21%) i umiejętność pracy w zespole (ponad 18%). Najmniej ważna okazała się... znajomość języków obcych (ponad 2%) i lojalność wobec pracodawcy (ok. 2%) oraz dyspozycyjność (niecałe 4%).

– Powinniśmy brać te odpowiedzi pod uwagę, opracowując programy studiów. Istotne są więc tzw. kompetencje miękkie – zaznacza prof. J. Przyborowski.

Jak postrzegają pracodawcy absolwentów UWM? Zdaniem ponad 26% badanych nie wyróżniają się na tle absolwentów innych uczelni; są dobrze przygotowani do pracy (opinia ponad 23% ankietowanych). Według 20% opinia zależy od ukończonego kierunku studiów.

HUMANIŚCI POWINNI BYĆ SAMODZIELNI, LEKARZE – ODPOWIEDZIALNI, BIOLODZY – MIEĆ WIEDZĘ

Interesująco przedstawia się wykaz najważniejszych cech absolwentów w zależności od ukończonego kierunku studiów. Według pracodawców najważniejszą cechą absolwentów kierunków humanistycznych i ekonomicznych jest samodzielność; lekarze mają być oprócz bycia samodzielnymi – odpowiedzialni; prawnicy powinni umieć pracować w zespole a wszyscy inni wykazywać się wiedzą i umiejętnościami praktycznymi.

Większość przedstawicieli firm (67,69%), biorących udział w badaniach ankietowych chce uczestniczyć w realizacji przedmiotów praktycznych; zapytani o możliwość nieodpłatnego uczestnictwa w organizowanych przez wydziały lub Biuro Karier UWM przedsięwzięciach mających na celu lepsze przygotowanie studentów do podjęcia pierwszej pracy, w znacznej większości (73,79%) deklarują chęć udziału w takich inicjatywach.

Do śledzenia zawodowych losów absolwentów wyższych uczelni służy przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ogólnopolski System Monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów Szkół Wyższych ELA. Do tej pory ELA przeanalizowała sytuację aż 1,5 mln absolwentów szkół wyższych na rynku pracy. Wyniki badań są dostępne na portalu studia.gov.pl

mah



ŻAGIEL MOŻLIWOŚCI.

UWM ROZPOCZYNA NOWY PROGRAM

DOSTĘPNOŚĆ BUDYNKÓW KAMPUSU DLA STUDENTÓW Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI, RZECZNIK DS. RÓWNYCH SZANS, AKADEMIA PROJEKTOWANIA UNIWERSALNEGO. UWM ROZPOCZĄŁ PROJEKT „ŻAGIEL MOŻLIWOŚCI” FINANSOWANY Z FUNDUSZY UE PRZEZ NARODOWE CENTRUM BADAŃ I ROZWOJU.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski od 1 stycznia realizuje projekt pod nazwą „Żagiel możliwości – model dostępności UWM”. To efekt uczestnictwa w konkursie „Uczelnia dostępna” Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Uczelnia otrzymała 5,6 mln zł dofinansowania przy wkładzie własnym 174 tys. zł. Konkurs miał na celu pomoc uczelniom w systemowym likwidowaniu wszelkich barier utrudniających dostęp do kształcenia akademickiego. Projektem kieruje mgr Eliza Popławska-Jodko, kierownik Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM, a realizują go m.in. ClITT, biblioteka, straż uniwersytecka, Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych, Biuro Analiz Edukacyjnych i Rozwoju Kształcenia oraz Wydział Geoinżynierii

– Działania kierujemy zwłaszcza do osób z niepełnosprawnościami. Ale skorzystają także ci studenci, którzy borykając się z problemami utrudniającymi studiowanie nie mają orzeczenia o niepełnosprawności – mówi mgr Andrzej Przegrocki z ClITT, zastępca kierownika projektu.

AKADEMICKIE CENTRUM WSPARCIA I RZECZNIK DS. RÓWNOŚCI SZANS

Na UWM powstanie Akademickie Centrum Wsparcia (patrz str. 11.), które zajmie się kompleksową pomocą studentom w trudnych sytuacjach, bez względu na to, czy mają orzeczenie o niepełnosprawności czy nie. Będzie współpracować z Biurem ds. Osób Niepełnosprawnych.

– Ulokujemy je w budynku przy ul. Heweliusza 2. Zatrudnimy specjalistów oferujących wsparcie m.in. psychologiczne, terapeutyczne, z zakresu interwencji kryzysowej, treningu interpersonalnego i socjoterapii.

Potrzebujący wsparcia mogą liczyć na dyskrekcję i profesjonalne przyjęcie. Pracownik pierwszego kontaktu pomoże każdemu w przypadku jakichkolwiek wątpliwości i pytań. Dodatkowo personel centrum wzmocni streetworker, który będzie działał na wydziałach.

Zanim studenci trafią do centrum, będą mogli skorzystać z internetowego, anonimowego narzędzia pozwalającego wstępnie oszacować

czy potrzebują już pomocy specjalisty. Na stronie internetowej Akademickiego Centrum Wsparcia zostanie udostępniona specjalna platforma psychoedukacyjna.

Interesy osób z szeroko rozumianymi niepełnosprawnościami będzie reprezentować uniwersytecki Rzecznik ds. równości szans.

– Rzecznik będzie przede wszystkim współpracować z jednostkami uczelnianymi i partnerami społecznymi w przełamywaniu barier utrudniających naukę studentom, ale też tworzyć nowe rozwiązania. Opracuje dla uczelni strategię dostępności, formalny dokument, w którym zostaną określone wyzwania na przyszłość. Ideą naszą jest, aby rzecznik cieszył się autonomią – dodaje A. Przegrocki.

LIKwidACJA BARIER

Kolejny krok to likwidacja barier architektonicznych. Znaczna część kortowskich obiektów jest niedostosowana do potrzeb niepełnosprawnych. Dzięki funduszom z NCBR te bariery znikną. W Rektoracie zostanie zamontowana winda a w Bibliotece Uniwersyteckiej nowe automatyczne drzwi.

Ale to nie wszystko. W bibliotece na studentów ze szczególnymi potrzebami będą czekać pokoje, specjalnie zaaranżowane i wyposażone, aby zapewnić jak najlepsze warunki do cichej nauki, np. pokój leśny lub morski. W bibliotece studenci z niepełnosprawnościami będą mogli też wypożyczać e-czytniki, których UWM kupi 100.

AKADEMIA PROJEKTOWANIA UNIWERSALNEGO

UWM chce nie tylko likwidować bariery architektoniczne, ale i nauczać, jak projektować produkty i usługi z uwzględnieniem potrzeb wszystkich użytkowników. Powołuje więc Akademię Projektowania Uniwersalnego.

– Zanim ją uruchomimy zespół ekspertów z uczelni zapozna się z najlepszymi rozwiązaniami stosowanymi na świecie. Obecnie jest wiele rozwiązań tylko z pozoru ułatwiających życie osobom niepełnosprawnym, np. chodnik wyłożony kostką granitową, bardzo śliską dla

osób poruszających się o kulach czy obniżony krawężnik na przejściu przez jezdnię, przyjazny osobom na wózkach, ale będący pułapką dla niedowidzących – wymienia Andrzej Przegrocki.

– Aby otworzyć społeczność akademicką na studentów niepełnosprawnych ważne jest nie tylko zrozumienie ich potrzeb, lecz również pokazanie narzędzi i technik, które można stosować podczas ćwiczeń, wykładów czy też egzaminów. W związku z tym będziemy organizować wykłady otwarte i seminaria dla naszych pracowników dydaktycznych i administracyjnych. Pokażemy m.in. jak tworzyć strony internetowe, jak obsługiwać social media uwzględniając potrzeby osób z niepełnosprawnościami – wylicza Andrzej Przegrocki.

APLIKACJA POPROWADZI I OSTRZEŻE

Kolejne udogodnienie to aplikacja telefoniczna opracowana na UWM z myślą o studentach ze specjalnymi potrzebami. Będzie informować, np. o utrudnieniach w ruchu, zatłoczonej, remontowanej lub zamkniętej ulicy czy też wytyczy najlepszą drogę objazdu. A przed koncertem wskaże np. osobom niepełnosprawnym, które wejście do budynku wiedzie też do windy.

Po zakończeniu projektu UWM nie „zwinie” Żagla. Wprost przeciwnie – wszystkie podjęte działania i inwestycje utrzyma. Program „Żagiel możliwości” zakończy się 30 września 2023 r.

W konkursie NCBR „Uczelnia dostępna” startowało 109 polskich uczelni, dofinansowanie otrzymało 85.

Małgorzata Hołubowska

Projekt „Żagiel możliwości – model dostępności UWM w Olsztynie” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Nr umowy: POWR.03.05.00-00-A046/19





Fot. J. Pejgk

„EMPATIA” PRZEKSZTAŁCA SIĘ W AKADEMICKIE CENTRUM WSPARCIA.

W 2017 R. NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH POWSTAŁ AKADEMICKI OŚRODEK POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ I TERAPII „EMPATIA”. INICJATYWA CIESZYŁA SIĘ TAK DUŻĄ POPULARNOŚCIĄ, ŻE OD TEGO ROKU OŚRODEK PRZEKSZTAŁCA SIĘ W **AKADEMICKIE CENTRUM WSPARCIA**, ABY SŁUŻYĆ STUDENTOM I PRACOWNIKOM UWM JESZCZE WIĘKSZĄ POMOCĄ.

Z prowadzonych we wcześniejszych latach badań wynika, że nawet 15% studentów naszej uczelni miało problemy z autoagresją lub próbowało popełnić samobójstwo. Ale to nie jedyne problemy, z którymi borykają się młodzi ludzie. Rozpoczęcie studiów to trudny okres dla wielu z nich. Nie są już dziećmi. Stają się dorosłymi, którzy w wielu przypadkach muszą nauczyć się żyć samodzielnie, z dala od rodziny i starych przyjaciół. Nie czują się bezpiecznie. Jak zatem mają odnaleźć się w nowej sytuacji? Z pomocą przyszedli im pracownicy Wydziału Nauk Społecznych, którzy bezpłatnie oferowali wsparcie i pomoc psychologiczną. W czerwcu 2017 r. powstał Akademicki Ośrodek Pomocy Psychologicznej i Terapii pod nazwą „Empatia” (na zdj. zespół). Pomaga studentom i studentkom oraz pracownikom Uniwersytetu w radzeniu sobie z trudnymi emocjami, stresem. Wspiera osoby mające trudności z relacjami, dotknięte przemocą, a także mające problemy w sferze erotyki i seksualności.

– W naszym ośrodku pracuje 9 terapeutów. Odbywamy około 300 spotkań rocznie. W ciągu ostatnich 2 lat pomogliśmy ponad 150 studentom i pracownikom. Jest ogromne zapotrzebowanie na takie spotkania. W związku z tym Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM napisało projekt związany m.in. z otwarciem Akademickiego Centrum Wsparcia (patrz str. 10.). Będzie ono funkcjonować na bardziej profesjonalnych zasadach. Będziemy mieć swoje miejsce, gabinety oraz koordynatora tego ośrodka. Dostaliśmy też fundusze na wyposażenie m.in. w sprzęt komputerowy oraz na prowadzenie treningów interpersonalnych i terapii grupowych – wyjaśnia prof. Beata Krzywosz-Rynkiewicz, przewodnicząca Rady Programowej Akademickiego Ośrodka Pomocy Psychologicznej i Terapii „Empatia”.

Przekształcenie „Empatii” w Akademickie Centrum Wsparcia rozpoczęło się na początku 2020 r.

Innowacyjnym elementem tego projektu będzie też otwarcie strony internetowej, na której znajdują się m.in. elementy edukacyjne oraz wskazówki, jak radzić sobie z problemami.

– Jeśli student ma na przykład kłopot z przygotowaniem się do sesji, z mobilizacją do uczenia się, jeśli ma kłopoty z obniżonym nastrojem to może wejść w zakładkę na stronie i znaleźć tam kilka wskazówek, jak sobie z tym radzić. Oprócz tego student, który ma kłopoty, będzie mógł sprawdzić na czym one polegają, czyli dokonać krótkiej, uproszczonej diagnozy. Mamy w planach także prowadzenie terapii przez Internet na zasadzie spotkań on-line. Będziemy również raz na jakiś czas wysyłać materiały z prośbą o wykonanie jakiegoś zadania. To z pewnością przyda się osobom, które mają potrzeby rozwojowe albo nie radzą sobie z drobnymi życiowymi sprawami. Oczywiście dla osób, które potrzebują pomocy w sprawach poważniejszych, zawsze będziemy służyć naszą obecnością – zdradza prof. Krzywosz-Rynkiewicz.

W planach jest też otwarcie interwencyjnego wsparcia w sytuacjach kryzysowych.

– Jeszcze dokładnie nie wiemy, jak to ma funkcjonować, ale mamy już pewne pomysły – mówi prof. Krzywosz-Rynkiewicz.

Przekształcenie ośrodka w Akademickie Centrum Wsparcia wymaga jednak czasu. W pierwszej kolejności pracownicy muszą znaleźć lokal i go przystosować, utworzyć stronę internetową i stopniowo wprowadzać różne narzędzia pomocowe. Do tego czasu ośrodek będzie działał na starych zasadach, czyli terapeuci dalej będą przyjmować studentów w swoich gabinetach.

– Sądzymy, że już w profesjonalnej formie Akademickie Centrum Wsparcia ruszy od kwietnia, natomiast strona internetowa z pełnym wyposażeniem powinna ruszyć mniej więcej za rok. Są to skomplikowane narzędzia, które muszą być profesjonalne i które trzeba sprawdzić, bo są to bardzo poważne sprawy – podsumowuje prof. Krzywosz-Rynkiewicz.

syla, źródło: Radio UWMFM

KLIENT JEST JAK NAGI

RZECZYWISTOŚĆ ROZSZERZONA, OKULOGRAFY, GRY SYMULACYJNE, GRY PLANSZOWE, WIZYTY STUDYJNE W TOPOWYCH FIRMACH TO METODY NAUCZANIA, KTÓRE JUŻ OD MARCA TEGO ROKU RUSZĄ NA WYDZIALE NAUK EKONOMICZNYCH.



Na Wydziale Nauk Ekonomicznych rozpoczęła się prawdziwa rewolucja w metodach nauczania. Już od marca tego roku studenci WNE wezmą udział w warsztatach ilościowych i jakościowych badań marketingowych, zarządzania sprzedażą, symulacji biznesowych oraz ekonomii konkurencyjności i to w języku angielskim. Ponadto od nowego roku akademickiego ruszą na wydziale 2 nowe specjalności: marketing i zarządzanie produktem na studiach magisterskich oraz projektowanie produktu na studiach

licencjackich. Na studiach magisterskich WNE przygotował 30 miejsc, a na licencjackich 90.

– Marketing i zarządzanie produktem przygotowuje studentów do funkcji menedżerskich w dużych firmach i korporacjach, zajmujących się produkcją lub wprowadzeniem nowych towarów na rynek. Absolwent tej specjalności będzie potrafił obserwować rynek, a dzięki nabytym umiejętnościom i poznanym narzędziom analizować go, przewidywać tendencje, tworzyć strategię wprowadzania nowych produktów i strategię ich sprzedaży, ocenić działania konkurencji, analizować preferencje klientów, a także oceniać ryzyko nietrafienia w potrzeby rynku. Ważną rolę będą odgrywać również tzw. kompetencje miękkie, w tym umiejętności budowy zespołów do wykonywania wyłaniających się zadań, gotowość na zmiany, odporność na stres. Studia umożliwią poznanie najnowszych i najskuteczniejszych metod i narzędzi potrzebnych do wykonywania pracy – zapewnia dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM prodziekan WNE.

Absolwent projektowania produktu otrzyma podobną wiedzę i umiejętności, ale ta specjalność nastawiona jest na przygotowanie ludzi do funkcji menedżerskich w małych firmach produkcyjnych, handlowych i zakładach usługowych.

Nowe specjalności to tylko część zmian jakościowych w kształceniu na wydziale. Nie byłyby one możliwe bez 2 pracowni, które powstały na potrzeby nowych specjalności – pracowni modelowania procesów produkcyjnych i pracowni projektowania produktu. Każda z nich została wyposażona w 24 komputery ze specjalistycznym oprogramowaniem oraz w nowoczesne akcesoria komputerowe. Dzięki temu studenci będą korzystać z wirtualnej rzeczywistości i rzeczywistości rozszerzonej. W specjalnych okularach będą wchodzić do wirtualnych i prawdziwych sklepów oraz analizować ich wyposażenie, ustawienie towarów itp. Inna aparatura będzie badać ich reakcje na różne towary, np. mimikę twarzy, puls, pocenie się rąk. Inne okulary – tzw. okulografy odnotują, na co patrzą i ile



Fot. J. Pajęk

czasu. Po co to wszystko? Aby wiedzieć, na co kierują uwagę klienci i jak reagują na towary. To pozwala specjalistom zrozumieć, dlaczego i jakie produkty preferują konsumenci.

Wobec takich specjalistów i narzędzi – klient jest jak nagi i bezbronny.

Na wydziale powstało także laboratorium zarządzania zmianą.

– Wiadomo, że ludzie nie lubią zmian, boją się ich. Tymczasem zmiana to nośnik postępu. Jak nie bać się zmian i jak wykorzystywać możliwości, które niesie za sobą zmiana, studenci będą się uczyć przy pomocy zaawansowanej gry planszowej (jakby podniesionego na poziom studiów wyższych „Monopolu”). Nie będzie to jedyna gra wykorzystywania w toku nauki. Drugą będzie trwająca cały semestr komputerowa gra symulacyjna „Market place”. Studenci podzieleni na grupy (podobnie jak w planszówce) będą ze sobą konkurować, tworząc firmę produkcyjną, potem wymyślając nowy produkt i wprowadzając go na rynek w warunkach konkurencji – dodaje prof. Mariola Grzybowska-Brzezińska.

Kształcenie na tych specjalnościach nie ograniczy się jednak tylko do samej teorii i gier. W programie przewidziane są jeszcze zajęcia prowadzone wspólnie z pracodawcami, którzy zwrócą studentom uwagę na realia biznesu. Ale i to nie wszystko. Zaplanowane są także 10-dniowe wizyty studyjne w topowych firmach polskich i zagranicznych, np. Michelin – Francja, Maspex – Bułgaria, firmy logistyczne w Portugalii, Michelin w Polsce, Ikea i Maspex, Obram, Miody Mazurskie oraz Zortrax. Uwagi i oczekiwania pracodawców wobec absolwentów prof. Grzybowska-Brzezińska wykorzystwała do przygotowania programu kształcenia. Nie ukrywa, że podpatrywała także, jak podobne specjalności prowadzą inne uczelnie.

Dla kogo są te studia? Magisterskie na specjalności marketing i zarządzanie produktem – głównie dla absolwentów zarządzania, ekonomii oraz zarządzania i inżynierii produkcji. Świetnie się na nich sprawdzą także absolwenci analizy i kreowania trendów. Natomiast studia licencjackie to świetny wybór dla tych, którzy myślą o własnej firmie.

Obecnie dla realizacji tak ambitnych planów dydaktycznych kadra WNE uczestniczy w intensywnym programie szkoleniowym.

Przygotowanie wszystkiego do uruchomienia nowych specjalności i warsztatów kosztowało ok. 2 mln zł. Skąd WNE wzięło na to pieniądze? Z Programu Rozwojowego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz z programu podniesienia jakości zarządzania procesem kształcenia i jakości nauczania „Uniwersytet Wielkich Możliwości”. Są one finansowane przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

Więcej informacji w dziekanacie WNE lub na stronie WNE

lek





PROF. PAWEŁ WIELGOSZ W KOMITECIE DORADCZYM ESA

PROF. PAWEŁ WIELGOSZ ZOSTAŁ CZŁONKIEM **KOMITETU DORADCZEGO DS. NAUKOWYCH GLOBALNYCH SYSTEMÓW NAWIGACJI SATELITARNEJ** EUROPEJSKIEJ AGENCJI KOSMICZNEJ. JEST DRUGIM POLAKIEM POWOŁANYM W SKŁAD TEGO PRESTIŻOWEGO GREMIUM.

Od 1 stycznia 2020 r. prof. Paweł Wielgosz, dziekan Wydziału Geoinżynierii UWM zasiada w Komitecie Doradczym ds. Naukowych Globalnych Systemów Nawigacji Satelitarnej (Global Satellite Navigation Systems Science Advisory Committee – GSAC). Na to zaszczytne stanowisko powołał go Johann-Dietrich Wörner, dyrektor generalny Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA). Kadencja potrwa 3 lata.

– GSAC liczy 12 członków i działa w imieniu dyrektora generalnego ESA, przede wszystkim jako organ doradczy w sprawach naukowego wykorzystania programów nawigacyjnych przy dyrektorze ESA ds. nawigacji. Stanowi również główne ciało doradcze dla środowiska

naukowego oraz użytkowników w programach naukowych GNSS (globalne systemy nawigacji satelitarnej) w zakresie badań naukowych – wyjaśnia prof. Paweł Wielgosz.

Głównymi zadaniami komitetu jest opracowywanie i przedstawianie rekomendacji dotyczących: potrzeb środowiska naukowego w dostępie do technologii kosmicznych, definiowania, implementacji i wykorzystania projektów naukowych realizowanych dzięki europejskiemu programowi rozwoju GNSS, formułowania i aktualizacji średnio – i długookresowej polityki ESA dotyczącej GNSS, określania priorytetów przyszłych misji satelitarnych związanych z GNSS, finansowania badań

naukowych będących podstawą do określenia priorytetów w przyszłych misjach satelitarnych, finansowania przez ESA projektów naukowych dotyczących rozwoju i wykorzystania GNSS. Funkcję przewodniczącego komitetu pełni prof. Marcus Rothacher z Politechniki Federalnej w Zurychu.

Prof. Paweł Wielgosz jest drugim Polakiem powołanym w skład GSAC.

– We wcześniejszych kadencjach w pracach komitetu uczestniczył prof. Stanisław Oszczak, również reprezentujący nasz Uniwersytet – dodaje prof. Wielgosz.

syla

PRAWNICY Z POLSKI I UKRAINY BĘDĄ WSPÓŁPRACOWAĆ

UWM PODPISAŁ POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY Z TARNOPOLSKIM NARODOWYM UNIWERSY-
TETEM EKONOMICZNYM. OPRÓCZ WSPÓŁPRACY NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ PLANUJE TAKŻE
WYMIANĘ STUDENCKĄ Z PROGRAMU **ERASMUS+** ORAZ KURS – **SZKOŁA PRAWA UKRAIŃSKIEGO**.

Ścisłe kontakty między Wydziałem Prawa i Administracji UWM a Wydziałem Prawa Tarnopolskiego Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego trwają już 4 lata. To skłoniło obie uczelnie do podpisania 23 stycznia 2020 r. w Tarnopolu porozumienia o współpracy. W spotkaniu udział wzięła ze strony UWM delegacja Wydziału Prawa i Administracji w składzie: ks. dr hab. Mieczysław Różański, prof. UWM oraz dr Justyna Krzywkowska – pełnomocnik dziekana, a ze strony TNEU: prof. Andrij Krisowatj, rektor uniwersytetu, prof. Sergij Banach, dziekan Wydziału Prawa i prof. Natalia Liszczyńska.

– Porozumienie dotyczy współpracy naukowo-badawczej i dydaktycznej, czyli prowadzenia wspólnych badań naukowych, organizowania konferencji i seminariów, wymiany pracowników naukowych, doświadczeń, publikacji, skryptów, podręczników, aplikowania o granty zewnętrzne, a także organizowania wspólnych działań kulturalnych – wyjaśnia ks. prof. Mieczysław Różański.

Ukraiński uniwersytet współpracuje z 17 krajami Unii Europejskiej, a także partnerami z Gruzji, Kanady, USA, Chin, Białorusi, Kazachstanu czy



Fot. archiwum prywatne

Mołdawii. Zajmuje 5. miejsce wśród ukraińskich uniwersytetów w rankingu GreenMetric World University Rankings 2019.

– Chcemy poszerzyć naszą współpracę o program Erasmus+, ponieważ po obu stronach jest widoczne zainteresowanie wymianą studencką. Na Wydziale Prawa TNEU od 1999 r. działa Szkoła Prawa Polskiego i Europejskiego. Przyjazd studentów z Ukrainy pozwoli im poznać jeszcze lepiej specyfikę polskiego prawa. Z kolei na naszym wydziale planujemy uruchomić kurs – Szkoła Prawa Ukraińskiego. Dzięki temu uczestnicy kursu zapoznają się z zagadnieniami dotyczącymi roli i miejsca Ukrainy w kształtowaniu i funkcjonowaniu europejskiego systemu prawnego – podkreśla ks. prof. M. Różański.

Podczas zajęć uczestnicy kursu zdobędą wiedzę z podstaw ukraińskiego prawa konstytucyjnego, cywilnego, gospodarczego, podatkowego, finansowego oraz karnego. Ponadto dowiedzą się, jakie są doświadczenia Ukrainy na arenie międzynarodowej, w tym zagadnienia związane z zatrudnianiem obcokrajowców w Polsce i Ukrainie.

syla



OTYŁOŚĆ – PROBLEM BARDZIEJ ZŁOŻONY

OTYŁOŚĆ TO PLAGA XXI WIEKU. NIBY WIEMY JAK SIĘ PRAWIDŁOWO ODŻYWIAĆ, LECZ PROBLEM WCIAŻ NARASTA. CORAZ WIĘCEJ NAUKOWCÓW PRÓBUJE WALCZYĆ Z TĄ CHOROBA I POSZUKUJE JEJ PRZYCZYN. RÓWNIEM UCZENI Z UWM.

O uwarunkowaniach psychologicznych, genetycznych oraz stylu życia osób otyłych opowiadają: dr Małgorzata Obara-Gołębiowska (na zdj. 2. z lewej) z Katedry Psychologii Klinicznej, Rozwoju i Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych, kierownik grantu oraz zaproszeni do współpracy naukowcy z Katedry Żywności Człowieka na Wydziale Nauki o Żywności: dr hab. inż. Katarzyna Przybyłowicz (2. z prawej), mgr inż. Anna Danilewicz (1. z prawej) i dr inż. Tomasz Sawicki (na zdj.), dr inż. Katarzyna Staniewska.

– **Badanie masy ciała jako wypadkowej uwarunkowań psychologicznych, genetycznych oraz stylu życia to tytuł grantu, który w tym roku otrzymaliście. Skąd zainteresowanie takim tematem?**

– **Małgorzata Obara – Gołębiowska:** Nadwaga i otyłość, a przede wszystkim otyłość, bo właśnie na niej się koncentrujemy w naszych badaniach to problemy złożone. W powstawaniu otyłości istotne są zarówno czynniki biologiczne jak i te środowiskowe. Często, gdy mamy do czynienia z tego typu zaburzeniami,

w których ważna jest także sfera behawioralna, czyli nasze świadome zachowania, pojawia się konflikt – czy to biologia, czy też jednak środowisko? Najczęściej jest tak, że prawda leży gdzieś pośrodku. Dlatego tak istotne jest, aby rozpoznać mechanizmy powstawania otyłości: na ile istotne są geny, czyli czynniki biologiczne, a na ile czynniki psychologiczne, które mogą z jednej strony nas uchronić przed otyłością, a z drugiej strony mogą ją powodować.

– **Katarzyna Przybyłowicz:** Otyłość jest jednym z pięciu wiodących globalnych zagrożeń umieralności, stanowiąc 5% zgonów na całym świecie. Ludzie tyją na potęgę. W Polsce mamy największy odsetek dzieci z nadwagą i otyłością, jeżeli chodzi o Europę. Te trendy pokazują, że coś musimy z tym zrobić, ale nie bardzo wiemy, jak ten problem rozwiązać. Mamy świetne programy edukacyjne, mamy nowe technologie, doskonałych nauczycieli, żywność o działaniu prozdrowotnym, żywność hamującą łaknienie czy specjalne preparaty. A mimo to ludzi otyłych jest coraz więcej. To bardzo złożony problem, bo to nie jest tylko problem żywieniowy. To nie jest też tylko problem psychologiczny.

To oddziaływanie różnych czynników na siebie. I teraz pytanie: który z nich jest silniejszy? Każdy z nas jest inny. U jednego przyczyną otyłości mogą być problemy psychologiczne, u drugiego żywieniowe, u kolejnego genetyczne. Niemniej jednak zawsze podkreślamy, że geny to jest tylko możliwość.

– **Często właśnie osoby z nadprogramowymi kilogramami mówią, że takie mają geny. Ile jest w tym prawdy?**

– **MOG:** Owszem, mamy mapę genów otyłości, które pokazują, że niektóre z nich mogą na przykład wpływać na metabolizm, odczuwanie sytości, a nawet preferencje smakowe. Z drugiej strony jednak otyłość to wynik spożywania nadmiaru kalorii i zbyt małej aktywności fizycznej, a na to ma już wpływ nasze zachowanie, świadoma decyzja.

– **Anna Danilewicz:** W katedrze prowadzimy też badania dotyczące aktywności fizycznej. Sprawdzamy postępy osób ćwiczących, które mają zalecone przez nas, aby 2-3 razy w tygodniu wykonywać ćwiczenia. Obserwujemy, jak zmienia się skład ich ciała. W pierwszym mie-

siącu widzimy, że ciało przeżywa szok, musi się przeorganizować, ale już po 2 miesiącach nasi badani osiągają naprawdę satysfakcjonujące wyniki. Czyli aktywność fizyczna też jest bardzo istotna.

– **Dwa miesiące każdy jest w stanie intensywnie ćwiczyć czy utrzymywać restrykcyjną dietę. Ale co dalej?**

– **KP:** Jeśli uda się nam zmienić nawyki żywieniowe to nie zmienia my ich na tydzień tylko na całe życie. Działanie z wielu stron, czyli dieta, aktywność fizyczna, a także wsparcie psychologa dają największe efekty. Restrykcyjne diety typu sok z wodą przez tydzień są absurdalnym wyzwaniem. My żywieniowcy chcemy nie tylko wydłużyć długość życia ludzi, ale także poprawiać jakość ich życia. A otyłość to jest choroba o numerze E66.

– **AD:** Zmiana sposobu odżywiania nie jest łatwa, bo jedzenie to nie tylko dostarczanie paliwa dla umysłu i ciała, ale to też pewien rytuał. To bliskość, to poprawienie nastroju, ale także sposób na radzenie sobie ze stresem.

– **MOG:** W pewnym sensie jedzenie to taka substancja psychoaktywna, która zmienia nasze samopoczucie w danej chwili. Kiedy odczuwamy dyskomfort psychiczny to wtedy najprościej i najszybciej jest coś zjeść. Choć oczywiście można wybrać też inne, bardziej konstruktywne rozwiązanie, np. wysiłek fizyczny.

– **KP:** Żywność także uzależnia. Mamy wiele produktów z dużą zawartością soli i cukru. To wszystko jest pyszne. A wszystkie ośrodki uzależnienia w naszym mózgu są bardzo blisko siebie – alkoholizmu, nadmiernej konsumpcji. Każda osoba wymaga jednak innego podejścia. Nauka stara się odpowiedzieć na to pytanie.

– **Czyli geny, nieodpowiednie nawyki żywieniowe, brak ruchu, nadmierne jedzenie, aby poprawić sobie nastrój. W jaki sposób będziecie prowadzić badania?**

– **MOG:** Mocno koncentrujemy się na nawykach żywieniowych. Osoby poddane badaniu otrzymują m.in. kwestionariusz dotyczący zachowań związanych z jedzeniem. Wyodrębniamy 3 czynniki psychologiczne, które mogą sprzyjać nadwadze i otyłości. Pierwszy z nich to nieodpowiednie nawyki związane z jedzeniem, czyli sfera behawioralna. Druga sfera – bardzo ważna – to jedzenie emocjonalne, czyli poprawianie sobie komfortu psychicznego za pomocą jedzenia, a nawet wyboru specyficznych kategorii produktów w momencie zakupu. To skuteczny sposób, ale działający w krótkim czasie, na dłuższą jednak metę, prowadzący do negatywnych konsekwencji. Trzeci czynnik psychologiczny to restrykcje dietetyczne, które w następstwie mogą prowadzić do rozregulowania organizmu, a także przejadania się i tak zwanego efektu jo-jo. Badanie pozwoli nam zbadać interakcje pomiędzy genami, czynnikami dietetycznymi i psychologicznymi.

– **Katarzyna Staniewska:** W obserwacji zachowań żywieniowych niezmiernie istotna jest obserwacja tego, jakie produkty wybierane są już na poziomie półki sklepowej. Na ile wybór ten jest świadomy a na ile emocjonalny, jakie sytuacje i okoliczności towarzyszą wyborom racjonalnym i nieracjonalnym. Od tego, co wybierzemy w sklepie zależeć będzie właśnie nasza dieta i sposób odżywiania. Co więcej, zakupy są momentem, w którym decydujemy często nie tylko za siebie, ale i też innych członków rodziny, w tym szczególnie dzieci. Z pewnością realizowane społeczne programy żywieniowe, ale też te o nacechowaniu bardziej komercyjnym, np. tworzone przez sieci handlowe, wspierają naszą codzienną walkę z własnymi słabościami i często prowadzą ku mądrzejszym wyborom, ale bogactwo asortymentu żywności oraz podatność na przekazy

komercyjne są tak ogromne, a presja konieczności „bycia najlepszym”, „najdoskonalszym” kreowana w mediach jest tak duża, że łatwo się w tym zagubić.

– **AD:** W naszej katedrze pobieramy wymaz do badań genetycznych, wykonujemy pomiar składu ciała, sprawdzamy tkankę tłuszczową, mięśniową, ilość wody w organizmie, ponieważ samo BMI nie zawsze mówi czy dana osoba jest otyła czy nie. Dodatkowo przeprowadzamy kwestionariusze, jeden badani wypełniają od razu na miejscu, a drugi, dłuższy wysyłamy na maila z prośbą o wypełnienie.

– **Kto bierze udział w tych badaniach?**

– **MOG:** Problem nadmiernej masy ciała dotyczy równie często mężczyzn, jak i kobiet, ale skoncentrowaliśmy się na kobietach z uwagi na to, że kobiety są bardziej skłonne do zmiany nawyków żywieniowych, częściej też podejmują restrykcyjne diety. Jako psycholog i terapeuta zajmujący się m.in. terapią nadwagi i otyłości oraz zaburzeń współwystępujących widzę, że częściej kobiety są tym tematem zainteresowane i podejmują terapię. Z pewnością ma to związek z kwestiami kulturowymi i społecznymi, kultem ciała.

– **AD:** W badaniu weźmie udział łącznie 50 osób, z czego 25 będą stanowiły kobiety otyłe, a 25 osób to tzw. grupa kontrolna, czyli kobiety z prawidłową masą ciała. Będą to osoby w wieku 18-35 lat, czyli w wieku prokreacyjnym, gdyż badania pokazują, że to, w jaki sposób się matka odżywia, może potem wpłynąć na tak zwane tendencje do tycia dziecka. Otyłość jest ryzykiem wielu różnych chorób przewlekłych, ale też różnych powikłań w czasie ciąży. Zbyt duże restrykcje dietetyczne również mogą działać bardzo źle na rozwój płodu.

– **Czy takie badania wcześniej już ktoś prowadził?**

– **MOG:** Na świecie prowadzono badania tego typu, ale brały pod uwagę inne uwarunkowania psychologiczne. Myślę, że nasze badania są w pewnym stopniu nowatorskie, bo niewiele jest

badani, które kompilują czynniki genetyczne, psychologiczne i związane ze stylem życia.

– **Jak już zbierzecie i opracujecie wyniki, to co dalej?**

– **MOG:** Być może te wyniki posłużą nam do zdobywania kolejnych grantów, które skoncentrujemy na innych grupach badawczych, może na mężczyznach, na starszych grupach wiekowych. Najważniejsze jest jednak to, żeby tę wiedzę, którą uzyskamy wykorzystać w praktyce, np. terapeutycznej czy też psychoedukacyjnej.

– **KP:** To jest dopiero początek, ale na pewno te badania mają duży potencjał. Mamy świadomość, że bez nowoczesnych narzędzi psychologicznych nie poradzimy sobie, ale te narzędzia muszą być inne w zależności od wieku, stanu klinicznego osoby inne dla kobiet, mężczyzn, dzieci. Chcemy też uzyskać zalecenia dietetyczne i narzędzia psychologiczne dla osób, które mają prawidłową masę ciała, żeby pomóc im ją utrzymać.

– **MOG:** Rolą psychologa na pewno będzie pomoc pacjentowi we wprowadzeniu zaleceń dietetyka. Pacjent ma wiedzę, ale nie zmienia nawyków żywieniowych, czyli tu mamy kwestię motywacji. Niezbędne będzie opracowanie strategii, która pomoże pacjentowi realizować zalecenia dietetyka, co często wiąże się m.in. z koniecznością przeorganizowania swojego dnia.

Sylvia Zadworna



CZY ALGORYTM ZASTĄPI RZECZOZNAWCÓW?

SZTUCZNA INTELIGENCJA W KILKA SEKUND POTRAFI ZMIENIAĆ ALGORYTMY, ABY JAK NAJLEPIEJ WYKONYWAĆ SWOJE ZADANIA. JEDNI SIĘ JEJ OBAWIAJĄ, INNI WYKORZYSTUJĄ DO USPRAWNIENIA PRACY. NAUKOWCY Z WYDZIAŁU GEOINŻYNIERII CHCĄ JĄ ZASTOSOWAĆ W **WYCENIE NIERUCHOMOŚCI**.

Dr hab. inż. Małgorzata Renigier-Biłozor, prof. UWM z Katedry Analiz Przestrzennych i Rynku Nieruchomości, Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Geografii na Wydziale Geoinżynierii jest kierowniczką grantu dotyczącego zastosowania hybrydowych systemów sztucznej inteligencji w wycenie nieruchomości. Grant przyznało Narodowe Centrum Nauki w sekcji HS4. Potrwa 3 lata, a jego kwota to niespełna pół mln zł.

– Sztuczna inteligencja w wycenie nieruchomości. Czy to znaczy, że rzeczoznawcy będą musieli szukać innej pracy?

– Kiedy słyszymy o automatyzacji, od razu wydaje się nam, że będzie miało to negatywny wpływ na rynek pracy. Rzeczoznawcy także mają taką obawę, gdy słyszą o automatycznych modelach wyceny nieruchomości. Nic bardziej mylnego. To, co chcemy zrobić ma być znaczącym wsparciem dla rzeczoznawców. Mamy dzisiaj masowy dostęp do olbrzymich zasobów danych, które są trudne do przetworzenia. Zatem rzeczoznawcy potrzebują metod, które pozwolą im przyspieszyć i usprawnić proces wyceny. Nie jest to proste zadanie, gdyż nasze rozwiązanie musi być także zgodne z kwestiami formalno-prawnymi.

– Czy takie metody są już gdzieś stosowane?

– Wzorujemy się na rozwiązaniach zachodnich. Uczestniczyłam niedawno w międzynarodowej konferencji naukowej, poświęconej pilotażowym rozwiązaniom w Stanach Zjednoczonych. To utwierdziło nas w przekonaniu, że nasze pomysły i rozwiązania wpisują się w oczekiwania uczestników najbardziej rozwiniętych rynków nieruchomości. Aby nie zostawać w tyle za światem, chcemy także w tej materii działać. Myślę, że właśnie to docenił NCN.

– Jak to ma wyglądać w praktyce?

– Rynek nieruchomości jest bardzo skomplikowanym przedmiotem analiz. Ogromny wpływ mają na niego ludzie, a więc pewne czynniki behawioralne oraz emocje. Jak to zatem skwantyfikować? Jest to bardzo trudne i tutaj z pomocą przychodzi nam sztuczna inteligencja. Pozwala ona w sposób automatyczny kwantyfikować rzeczy trudne do wyrażenia w sposób numeryczny, np. emocje. Zastosujemy także sieci neuronowe oraz metody ewolucyjne, między innymi algorytmy genetyczne, po to, żeby sprawdzić, co w rzeczywistości ma wpływ na podejmowanie decyzji. Wypracowane metody będą do uwzględniać.

– Jakie to metody?

– Jedną z nich jest wykrywanie obiektów na obrazach albo właśnie wykrywanie emocji z wykorzystaniem computer vision i machine learning. Pokazujemy uczestnikowi badania obrazy wizualizujące wybrane cechy nieruchomości i badamy jego mimikę jako efekt ich oceny. Myślimy, że pomoże nam to zdiagnozować emocje poszczególnych osób i tym samym wskazać czynniki, które mają wpływ na ocenę atrakcyjności nieruchomości. To z kolei pomoże później w wycenie nieruchomości.

– Mówi Pani Profesor o emocjach i kłóci mi się to z automatyzacją. Czy maszyna może rozpoznawać emocje? Wydaje się, że to jednak domena człowieka.

– Niestety, my nie rozpoznajemy emocji tak dobrze, jak może to zrobić maszyna i oko kamery. Każdy człowiek ma indywidualną mimikę. Mogę uśmiechać się inaczej lub wyrażać swoje zdziwienie czy złość inaczej niż pani. Nie zawsze też oko ludzkie jest w stanie wszystko zarejestrować,

np. lekkie uniesienia brwi. Oko kamery to dostrzeże, a my będziemy mogli wyciągnąć z tego wnioski. Aby to lepiej zobrazować podam przykład. W medycynie sztuczna inteligencja wykorzystywana jest np. do wykrywania emocji na twarzach osób w śpiączce. Dzięki temu lekarze mogą stwierdzić, czy stan pacjenta poprawia się. U nas będzie to działało na podobnej zasadzie.

– **Kto weźmie udział w nagraniach? Czy to będzie jakaś wyselekcjonowana grupa osób?**

– Uniwersytet pod tym względem daje nam spore możliwości. Mamy mnóstwo studentów wykształconych i przygotowanych do współpracy nad tym projektem. Pierwsze analizy mamy już za sobą. Większość studentów nie ma z tym problemu, chociaż wiadomo, że obserwacja i rejestracja wizerunku może wywoływać pewien dyskomfort. Im więcej obserwacji, tym wykorzystywane algorytmy będą bardziej efektywne w swoim działaniu.

– **W jaki sposób obecnie rzeczoznawca wycenia nieruchomości?**

– Do wyboru atrybutów wpływających w znacznej mierze na wartość nieruchomości, rzeczoznawca majątkowy może do tego wykorzystywać ankiety czy posiłkować się biurami pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Natomiast Indywidualna wycena zwykle wygląda w ten sposób, że rzeczoznawca dobiera kilka nieruchomości, opisuje je wybranymi cechami, które mają największy wpływ na wartość (jak wynika z rynku nieruchomości i własnego doświadczenia rzeczoznawcy) i następnie porównuje je między sobą. Człowiek nie jest w stanie efektywnie przetworzyć tak dużej liczby danych, więc nasze rozwiązanie ma szansę być znaczącym wsparciem, ale także pozwoli rzeczoznawcy utwierdzić się we własnych wnioskach lub je zweryfikować.

– **O ile to może przyspieszyć wycenę nieruchomości?**

– Trudne pytanie, bo to wszystko zależy od specyfiki nieruchomości, od tego z jakim rynkiem mamy do czynienia, czy zaistniała na nim wystarczająca liczba transakcji podobnych itd. Przyspieszy na pewno, ale o ile – trudno powiedzieć. Nie możemy też zapominać o umiejętnościach i wiedzy rzeczoznawcy, gdyż bezkrytyczne zastosowanie jakiegokolwiek rozwiązania automatycznego może więcej zaszkodzić niż pomóc. Istotną zatem będzie również edukacja osób, które będą nasze rozwiązania wykorzystywać.

Sylwia Zadworna

Badania dotyczące wykorzystania sztucznej inteligencji w wycenie nieruchomości poprowadzi 5 osób: prof. dr hab. inż. Małgorzata Renigier-Biłożor, prof. UWM kierowniczka grantu – analiza danych, wydobywanie z danych informacji oraz zastosowanie różnego rodzaju metod i procedur; dr hab. inż. Artur Janowski prof. UWM (Instytut Geodezji i Budownictwa, Katedra Geodezji) – specjalista z zakresu zaawansowanych geoinformatycznych rozwiązań i ich zastosowań; prof. Sabina Żróbek (Instytut Gospodarki Przestrzennej i Geografii, Katedra Analiz Przestrzennych i Nieruchomości) – szeroka wiedza z zakresu wyceny nieruchomości, szczególnie jeśli chodzi o przepisy prawne i standardy związane z procedurami; dr inż. Marek Walacik (Instytut Gospodarki Przestrzennej i Geografii, Katedra Analiz Przestrzennych i Nieruchomości) – wiedza z zakresu rzeczoznawstwa majątkowego. Do zespołu dołączy też wyłoniona w konkursie doktorantka – mgr inż. Aneta Chmielewska – posiadająca specjalistyczną wiedzę z zakresu wyceny nieruchomości, a także tak zwaną data mining, czyli umiejętność wyszukiwania danych.



NASI NA PIERWSZEJ GALI POLSKIEJ NAUKI

DZIEWIĘTNASTEGO LUTEGO PO RAZ PIERWSZY OBCHODZILIŚMY DZIEŃ NAUKI POLSKIEJ. NA UMK W TORUNIU PODCZAS GALI WYBITNI POLSCY NAUKOWCY OTRZYMALI NAGRODY MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO. W TYM ZASZCZYTNYM GRONIE ZNALEŻLI SIĘ 3 PRZEDSTAWICIELE UWM – **PROF. RYSZARD GÓRECKI, PROF. MARCIN MYCKO ORAZ PROF. ARKADIUSZ ŻUKOWSKI.**

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM otrzymał nagrodę za znaczące osiągnięcia w zakresie działalności organizacyjnej I stopnia i z inicjatywy własnej ministra za efektywne zarządzanie UWM w roku akademickim 2018/19.

Prof. Marcin Mycko jest kierownikiem Kliniki Neurologii Collegium Medicum UWM. Nagrodę otrzymał za znaczące osiągnięcia naukowe. Jego specjalność naukowa to neurologia.

Prof. Arkadiusz Żukowski dyrektor Instytutu Nauk Politycznych otrzymał nagrodę za znaczące osiągnięcia w zakresie działalności organizacyjnej, czyli rozwijanie współpracy międzynarodowej na rzecz podnoszenia jakości badań naukowych, a także współpracę z otoczeniem społecznym, w tym opracowanie nowatorskich programów kształcenia, również w języku angielskim.

Więcej o dorobku laureatów pisaliśmy w lutym numerze *Wiadomości Uniwersyteckich*.

Po oficjalnej części Gali Nauki Polskiej jej uczestnicy obejrzeli widowisko „Opera Matematyczna – Paradoksalny Rozkład Sfery”. Była to opowieść o losach założycieli Lwowskiej Szkoły Matematycznej i ich przysięgach na tle wydarzeń pierwszej połowy XX wieku. Głównym bohaterem był prof. Stefan Banach – matematyczny geniusz. Narratorem zaś prof. Hugo Steinhaus wybitny uczyony i odkrywca talentu Stefana Banacha.

Galę Nauki Polskiej patronatem honorowym objął Andrzej Duda, prezydent Polski. Jej uczestnicy mogli oglądać księgę Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”), pochodzącą z biblioteki księcia Albrechta Hohenzollerna.

Dzień Nauki Polskiej nie przez przypadek Sejm ustalił na 19 lutego To dzień urodzin najwybitniejszego polskiego uczonego Mikołaja Kopernika. Świątuje go ponad 81 tys. polskich naukowców.

lek

DR ALEKSANDRA LIPKA STYPENDYSTKĄ FULBRIGHTA



Fot. J. Pająk

DR ALEKSANDRA LIPKA Z COLLEGIUM MEDICUM UWM OTRZYMAŁA PRESTIŻOWE STYPENDIUM FUNDACJI FULBRIGHTA. NA [UNIWERSYTECIE STANOWYM COLORADO](#) BĘDZIE BADAĆ ROLĘ TRANSPORTERA GLUKOZY SLC2A8 (GLUT8) W FUNKCJONOWANIU ŁOŻYSKA.

Dr Aleksandra Lipka jest adiunktem w Katedrze Ginekologii i Położnictwa na Wydziale Lekarskim. Od początku swojej pracy naukowej jest związana z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Dr Lipka swoje badania do pracy doktorskiej prowadziła pod kierunkiem prof. Bożeny Szafrąńskiej oraz dr. hab. Grzegorza Panasiewicza z Katedry Fizjologii i Anatomii Zwierząt Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM. Obecnie we współpracy z dr. hab. Martą Majewską, prof. Mariuszem Majewskim (Katedra Fizjologii i Patofizjologii Człowieka, Wydział Lekarski), dr. Markiem Gowkielewiczem, prof. Marcinem Józwickiem (Katedra Ginekologii i Położnictwa, Wydział Lekarski) oraz mgr. Łukaszem Paukzto i dr. Janem Jastrzębskim (Katedra Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin, Wydział Biologii i Biotechnologii) zajmuje się wewnątrzmacicznym ograniczeniem wzrostu płodu, czyli IUGR (ang. Intrauterine Growth Restriction). To dość częste schorzenie. Dotyka statystycznie ok. 8% kobiet w ciąży. Jego następstwem jest nie tylko to, że płód jest zbyt mały jak na wiek ciąży. Dzieci urodzone z ciąży powikłanej IUGR są bardziej narażone na liczne choroby, między innymi cukrzycę, otyłość czy opóźnienie poznawcze. O co chodzi w jej badaniach?

– Wiemy już, że wewnątrzmaciczne ograniczenie wzrostu płodu może być następstwem chorób, które przeszła kobieta w ciąży, np. różyczki czy toksoplazmozy lub wad genetycznych płodu. Okazuje się jednak, że aż

60% przypadków spowodowane jest innymi przyczynami. Jakimi? Tego właśnie nie wiemy i to uczeni na świecie badają. Zakładamy, że winne temu są nieprawidłowości w funkcjonowaniu łożyska. Podstawowym źródłem energii dla rozwijającego się płodu jest glukoza dostarczana z organizmu matki poprzez łożysko. Jest to możliwe dzięki prawidłowemu funkcjonowaniu transporterów glukozy. Są ich różne rodzaje i każdy specjalizuje się w innego rodzaju transporcie: międzykomórkowym, wewnątrzkomórkowym, insulinozależnym czy preferencyjnym. Będę badać, jaki wpływ na funkcjonowanie łożyska ma obniżenie poziomu jednego z transporterów glukozy – GLUT8. Podejrzewam, że nieprawidłowości w funkcjonowaniu GLUT8 mogą prowadzić do zwolnienia tempa wzrostu płodu, czyli do IUGR – wyjaśnia skomplikowane sprawy dr Lipka.

– Cieszę się, że nasza koleżanka z Katedry Ginekologii i Położnictwa otrzymała to stypendium, bo to pewnie będzie początkiem jej wielkiej kariery naukowej – zapewnia z radością prof. Marcin Józwick, kierownik katedry. – To stypendium bardzo elitarne, przyznawane najlepszym naukowcom. Dr Lipka, chociaż liczy dopiero 33 lata, ma już Impact Factor wynoszący 40 punktów. Jest już bardzo dojrzałym badaczem. Taki wyjazd umożliwi jej badania nie tylko w najlepszych laboratoriach, ale także pracę w gronie najlepszych specjalistów. Pozwoli jej także spojrzeć bardziej ogólnie na naukę i problemy, którymi się zajmuje. Nauczy się nowych

praktyk badawczych i wzbogaci swój warsztat naukowca. Potrzebujemy otwarcia na współpracę międzynarodową. Do tego niezbędna jest bardzo dobra znajomość języka angielskiego i ona to zyska, a oprócz tego pozna nowych ludzi i nowe kultury – dodaje prof. Józwik.

Dr Aleksandra Lipka wybrała Uniwersytet Stanowy w Colorado, gdyż tam pracuje prof. Anthony, którego zespół (bardzo silny) zajmuje się także podobnymi badaniami i dysponuje bardzo dobrze wyposażonym laboratorium. Półroczne stypendium Fulbrighta, na które otrzymała 120 tys. zł zacznie od kwietnia 2021 r., ale badania będzie tam prowadzić już od października 2020 r. Dlaczego?

Dlatego, że niemal równocześnie ubiegała się o stypendium z programu im. prof. Bekkera Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej i je otrzymała. Wynosi ono 112 tys. zł, a jej pobyt z tego tytułu w Colorado też potrwa pół roku. W sumie więc spędzi w USA rok. Stypendia pokryją koszty utrzymania dr Lipki w USA, natomiast badania, które będzie prowadzić zostaną sfinansowane z grantów, których kierownikiem jest prof. Anthony oraz ze środków Uniwersytetu Stanowego w Colorado.



Prof. Marcin Józwik (na zdj. u góry.) też był kiedyś stypendystą Fulbrighta i bardzo zachwala to stypendium. Co dało mu stypendium Fulbrighta?

– Bardzo dużo. Zobaczyłem, jak ważną rzeczą jest uczenie się od najlepszych, że nie można zamykać się tylko w swojej dziedzinie, ale że trzeba łączyć różne spojrzenia i wysłuchiwać opinii różnych grup badawczych.

Stypendyści Fundacji Fulbrighta związani z UWM to: prof. Tadeusz Iwiński – WNS, prof. Marcin Józwik – Collegium Medicum, dr inż. Magdalena Olszewska – WNoŻ, dr Jarosław Staszkiwicz – WBiB, Tomasz Ślęzak – student WBiB (2015), Joanna Najmuła – absolwentka WBiB (obecnie doktorantka w IRZiB PAN w Olsztynie).

lek

NASZ RAPORT: KOBIECY NA UWM

SYSTEMATYCZNIE WZRASTA LICZBA KOBIEC
ZATRUDNIONYCH NA UWM. WG DANYCH
Z LUTEGO TEGO ROKU NA NASZEJ UCZELNI
PRACUJE 1775 KOBIEC NA OGÓLNĄ LICZBĘ
3155 WSZYSTKICH ZATRUDNIONYCH.

Wiadomości Uniwersyteckie poczynszy od 2008 r., co roku w marcu publikują raport o kobietach zatrudnionych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Z danych uniwersyteckiego działu kadr wynika, że liczba kobiet na UWM systematycznie rośnie.

Według danych z 20 lutego 2020 r. na UWM pracuje 1775 kobiet na 3155 wszystkich zatrudnionych. W roku 2019 r. uczelnia zatrudniała 1757 kobiet, a w roku 2018 r. – 1748 (dane ze stycznia 2019 r.).

Nieznacznie, w porównaniu z 2019 r. wzrosła też liczba kobiet – samodzielnych pracowniczek naukowych. Obecnie mamy ich 912. W roku ubiegłym było ich 908. Natomiast jeśli przytoczymy dane z 2008 r. różnica jest ogromna. W 2008 r. zaledwie 132 panie były zatrudnione na stanowisku samodzielnego pracownika naukowego.

Na niemal stałym poziomie utrzymuje się liczba kobiet z tytułem profesora belwederskiego – 48 według aktualnych danych (49 było wg danych ze stycznia 2019 r.). Jeśli zestawimy liczbę kobiet – nauczycielek akademickich – 912 z liczbą kobiet z tytułem profesora – 48 to pojawia się refleksja, dlaczego tak mało pań uzyskuje profesurę? Jakie są przyczyny, że szkolnictwo wyższe „gubi” po drodze tyle naukowczyń?

Najbardziej sfeminizowanym wydziałem, jeśli chodzi o liczbę nauczycielek akademickich nadal pozostaje Wydział Lekarski z liczbą 125 pań na stanowisku NA (nauczyciel akademicki). Na drugim miejscu plasuje się Wydział Humanistyczny – 95 kobiet NA. Miejsce trzecie należy do Wydziału... Geoinżynierii – 87 pań NA.

Najmniej kobiet NA – i tu nie będzie zaskoczenia – pracuje na wydziałach Teologii – 6 i Nauk Technicznych – 14. Na Wydziale Teologii liczba kobiet NA znacząco wzrosła (znak czasu?), ponieważ według danych z 2008 r. pracowała tam wtedy zaledwie 1 kobieta NA.

Jako ciekawostkę warto odnotować, że w 2008 r. najwięcej kobiet nauczycielek akademickich pracowało na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa – 21. Po 12 latach, w roku 2020 jest ich... 57.

mah



GENETYCY – TROPICIELE NOSICIELI DEFEKTÓW

MINĘŁO 25 LAT ODKĄD W POLSCE ROZPOCZĘTO SYSTEMATYCZNE BADANIA MOLEKULARNE, POZWALAJĄCE NA WYKRYWANIE BUHAJÓW, BĘDĄCYCH NOSICIELAMI DEFEKTÓW GENETYCZNYCH. BADANIA TE ZAINICJOWAŁA **KATEDRA GENETYKI ZWIERZĄT** WCZEŚNIEJ AKADEMII ROLNICZO-TECHNICZNEJ W OLSZTYNIE, A OBECNIE UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.

O rozwoju genetyki, pierwszym w Polsce laboratorium genetyki molekularnej zajmującym się defektami genetycznymi u bydła mlecznego opowiada **prof. Stanisław Kamiński**, kierownik Katedry Genetyki Zwierząt UWM.

– Panie Profesorze, koniec XX w. to m.in. przenikanie nowoczesnych metod biologii molekularnej do nauk o zwierzętach. Jaki to miało wpływ na hodowlę bydła?

– Nowe metody umożliwiły identyfikację genów odpowiadających za ważne cechy związane z produktywnością, zdrowiem oraz rozrodczością zwierząt hodowlanych. Na przełomie wieku XX i XXI stało się możliwe określenie genotypu zwierzęcia na podstawie jego DNA, bez oczekiwania na ujawnienie się fenotypu, czyli obserwowanej cechy lub choroby u samego badanego zwierzęcia lub jego potomstwa czy też krewnych. Innymi słowy, metody te pozwoliły zajrzeć do samej konstrukcji genetycznej, zanim się ona zrealizuje u konkretnego osobnika. Ten metodyczny przełom miał miejsce w bardzo ważnym okresie dla rozwoju polskiej hodowli bydła mlecznego, czyli w trakcie tzw. „holsztynizacji bydła” polegającej na intensywnym krzyżowaniu bydła rodzimej rasy polskiej nizinnej czarno-białej z rasą holsztyńsko-fryzyjską, głównie poprzez używanie w rozrodzie nasienia buhajów z USA i Kanady. W tym newralgicznym okresie, ówczesna prorektor ds. nauki prof. Jadwiga Przała, uznała projekt utworzenia laboratorium za godny finansowania. W ten sposób udało nam się otworzyć pierwsze w Polsce, w obszarze nauk o zwierzętach, Laboratorium Dydaktyczno-Badawcze Biologii Molekularnej. I to właśnie w tym czasie ujawnił się problem przenikania do naszej hodowli nosicieli mutacji warunkujących defekty genetyczne u bydła mlecznego.

– Co to znaczy nosiciel?

– W terminologii genetycznej nosiciel jest osobnikiem zdrowym, nic mu nie dolega, nie widać, żeby był anatomicznie czy fizjologicznie gorszy od swoich rówieśników. Tymczasem w ściśle określonym miejscu na konkretnym chromosomie ma mutację, której szkodliwy efekt ujawnia

się tylko wtedy, kiedy od obojga rodziców odziedziczy tę mutację. Jeśli zatem, a tak dzieje się najczęściej, krowa posiadająca normalny wariant genu zostanie skojarzona z buhajem nosicielem, wówczas można się spodziewać, że połowa ich potomstwa będzie nowymi nosicielami, które także nie będą wyróżniać się od swoich rówieśników. Mutacja taka może przenosić się w ten sposób w kolejnych generacjach do momentu, aż osobniki dalece spokrewnione, a będące nosicielami, zostaną skojarzone w pary. Tak właśnie dzieje się w hodowli bydła, gdzie wybitny buhaj, poprzez inseminację krów jego nasieniem w wielu krajach może być przodkiem setek tysięcy potomstwa rozproszonego na całym świecie. Po wielu latach, jego potomek będący nosicielem, ze względu na wysoką, międzynarodowo uznaną wartość hodowlaną, jest kojarzony z krowami nosicielkami tej samej mutacji (także zdrowymi). W efekcie dochodzi do spotkania się u 25% potomstwa dwu kopii tej samej mutacji – a to już prowadzi do pełnego ujawnienia się defektu. Jest to zazwyczaj obumieranie zarodków lub płodów, urodzenia martwych cieląt lub cieląt osłabionych i chorych, które są przez hodowcę usuwane ze stada. Wykrywanie nosicieli defektów daje zatem podwójną korzyść: nie dopuszcza do ujawnienia się szkodliwego efektu mutacji, ale także, co równie ważne hamuje jej rozprzestrzenianie się.

– Jak dowiedzieliście się o pierwszym defekcie?

– z publikacji naukowych i... można powiedzieć, że to był falstart. Pierwszym defektem była wczesna obumieralność zarodkowa warunkowana mutacją w genie UMPS. Wspólnie z moją pierwszą współpracownicą, wówczas magistrantką a obecnie dr Anną Ruś przebadaliśmy wiele zwierząt. Okazało się, że w Polsce nie ma nosicieli tego defektu. To jednak nie uspiło naszej czujności. Zaczęliśmy śledzić literaturę światową, w której pojawiały się doniesienia o nowych defektach genetycznych, zwłaszcza tych, które mogą dotyczyć bydła mlecznego utrzymywanego w Polsce. W nowym laboratorium szybko zorientowaliśmy się, jak pożyteczne mogą być opanowane przez nas nowe metody i nowoczesna aparatura na tym konkretnym polu badawczym. Ówczesny szef katedry prof.

Krzysztof Walawski wspierał nas w przekonaniu, żeby oprócz fascynacji nowymi technikami badawczymi, dostrzegać ich wartość w badaniach użytecznych dla hodowców. Podążając za światowymi trendami rozpoczęliśmy testowanie naszych buhajów na nosicielstwo nowych defektów, o których dowiedzieliśmy się z konferencji naukowych czy publikacji. Najkrócej mówiąc, wtedy nauczyliśmy się i do tej pory doskonalimy te metody, aby na podstawie próbki krwi, nasienia czy też włosa, w całym genomie zdrowego i zazwyczaj wybitnego buhaja rozplodowego znaleźć niewielki fragment DNA i zdecydować – czy badany buhaj jest nosicielem czy nie. Mimo bardzo użytecznego charakteru tych badań, stały się one asumptem wielu prac naukowych, w tym jednej habilitacji (prof. U. Czarnik), jednego doktoratu (dr A. Ruść) i wielu prac magisterskich.

– Ile zwierząt przebadaliście przez te 25 lat?

– Bez mała 10 tysięcy buhajów na kilka najbardziej znanych defektów. Ciekawie to wygląda na wykresach, gdyż w momencie kulminacyjnym wykryliśmy bardzo dużo nosicieli, ale w kolejnych latach ich liczba szybko spadała. W zasadzie już od kilku lat nie obserwujemy w Polsce nosicieli kilku najbardziej znanych defektów, w terminologii międzynarodowej znanych jako BLAD, CVM czy Brachyspina. Od wielu lat w badania te najbardziej zaangażowani są pracownicy inżynierjno-techniczni: dr inż. Anna Ruść i mgr inż. Elżbieta Wójcik, które niestrudzenie i bardzo profesjonalnie prowadzą każdy etap identyfikacji nosicieli. Darzę je pełnym zaufaniem i doceniam ich wysoką jakość pracy. A przypominam, że wynik badania ma duży ciężar ekonomiczny – uznanie wybitnego buhaja za nosiciela to swoisty wyrok, oznacza bowiem ogromny spadek jego ceny oraz z reguły przeznaczenie na opas. O pomyłkach nie może być mowy. Przez te ostatnie 25 lat zaobserwowaliśmy zadziwiające zjawisko, stare defekty zanikają, a niestety pojawiają się nowe...

– Dlaczego?

– Wynika to z samej natury defektów genetycznych. Pojawiają się one głównie z powodu zwiększającego się pokrewieństwa zwierząt doskonalonych w tzw. czystości rasy. Dobieramy najlepsze krowy z najlepszymi buhajami tej samej rasy, aby ich potomstwo było jeszcze lepsze. Kumulacja tych samych wariantów tych samych genów jest pożądana jeśli są to geny zaangażowane w produkcję mleka czy inne pożyteczne cechy zwierzęcia, niekiedy jednak spotykają się warianty, które razem wywołują efekt niekorzystny. Mimo że panuje ogólny pogląd, że korzyści z tak prowadzonej hodowli są większe niż ewentualne szkody, próbuje się minimalizować te straty, właśnie przez wczesne wykrywanie nosicieli i eliminowanie ich z popu-

lacji aktywnej rozplodowo. W Polsce tych szkód się nie szacuje, natomiast policzyli je Amerykanie. Jeden z ostatnich nowych defektów genetycznych nazwany, holsztyńskim haplotypem nr 1 (HH1), w ciągu ostatnich 35 lat wywołał obumarcie ok. 525 tysięcy zarodków i spowodował straty na sumę 420 milionów dolarów. Wszystko za sprawą buhaja o imieniu Chief, urodzonego w 1962 roku. Był to drugi w całej historii rasy buhaj, który wywarł największy wpływ na całą rasę. Nikt nie wiedział, aż do niedawna, że był nosicielem mutacji wywołującej wczesne zamieranie zarodków. To niesamowicie, że drobna, z pozoru nic nieznacząca zmiana jednego nukleotydu spośród ok. 3 miliardów nukleotydów, które ma genom bydła, może wywołać takie ogromne skutki, także w Polsce.

– Czy można jakoś zapobiegać nowym defektom genetycznym?

– W kilku krajach (np. USA, Kanadzie, Danii, Francji, Niemczech) funkcjonują programy wczesnego wykrywania nowych defektów i eliminowania osobników będących nosicielami. Czołowe hodowle światowe po wykryciu pierwszych zdeformowanych cieląt, martwych urodzeń, anomalii anatomicznych rejestrują je, opisują i szukają wspólnego pochodzenia genetycznego tych osobników. Jeśli stwierdzą, że zwierzęta te mają wspólnego przodka, podejmują badania prowadzące do identyfikacji tzw. mutacji sprawczej, a następnie opracowują test genetyczny na wykrywanie nosicieli. Zazwyczaj test taki podlega opatentowaniu. W tym czasie oczyszczają swoją populację z nosicieli tego właśnie defektu.

– W jaki sposób?

– Mogą ograniczać kojarzenia wewnątrz kraju, ale jeśli mają zapasy materiału genetycznego do sprzedania, to je sprzedają do innych krajów. W efekcie, nosiciele przenikają do krajów importujących, a Polska do takich krajów cały czas należy. Przy różnych okazjach przekonuję Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka, żeby wdrożyła program wczesnego wykrywania tych chorych zwierząt, które powstały w wyniku kojarzenia nosicieli z obu stron. W przeciwnym razie będziemy ponosili nie tylko koszty opóźnionej likwidacji nosicieli, ale także koszt opłat licencyjnych związanych z wykorzystaniem patentu na terenie Polski. Za tym niestety kryją się fundusze i bardzo systematyczna i solidna praca hodowców, którzy muszą przypadki defektów zgłaszać, rejestrować, przysyłać próbki do laboratorium. To jest konkretny wysiłek. A ponadto, taki hodowca poniekąd przyznaje się, że w jego stadzie rodzą się jakieś chore cielęta. W Polsce taka wiadomość postrzegana jest nadal negatywnie, że coś w tej hodowli jest nie tak, że lepiej nie kupować od tego hodowcy materiału hodowlanego,

np. jałówek. W zachodnich hodowlach jest inne myślenie. Hodowca, który zgłasza przypadki defektów polepsza jakość całej populacji. Do takich standardów musimy dążyć, zmieniać niewłaściwe nastawienie hodowców i uczyć ich dbania o hodowlę jako całość.

– Co by się stało, gdyby w Polsce nie było takich usług, jakie oferujecie?

– Hodowcy byliby skazani na usługi zagranicznych firm laboratoryjnych, w których ceny są dwukrotnie wyższe. Poza tym opóźnienie w reakcji na nowy defekt byłoby większe, a więc i straty większe. Poza tym, duża część hodowców docenia, że w Polsce jest taka usługa badawcza i że nie musi korzystać z zagranicznych laboratoriów lub pośredników takich badań. Podkreślam to przy każdej okazji, nasza praca służy wyłącznie polskim hodowcom, tym dużym jak centra inseminacyjne, jak i indywidualnym gospodarzom, którzy mają stada hodowlane. Im należy się wsparcie, ponieważ poddani są silnej i nadal nierównej konkurencji na unijnym rynku mleka.

– Jaka jest przyszłość tego typu badań?

– Dzięki ciągłości badań nad defektami mamy ogromną bazę próbek DNA, które pozyskujemy od 25 lat. Część z nich została wyodrębniona w postaci jedynej w naszym kraju Polskiego Banku DNA Buhajów, który stał się rdzeniem ogólnopolskiego projektu selekcji genomowej bydła, która jest ostatnim hitem w ogólnoswiatowej hodowli bydła holsztyńskofryzjskiego. Obecnie stosujemy nowe techniki, tzw. mikromacierze DNA, do których rozwoju też się przyczyniliśmy pracując w różnych konsorcjach i projektach. Mamy pracownię mikromacierzy DNA w naszej katedrze, dzięki której na jednej niewielkiej płytce takiej, jak szkiełko mikroskopowe, jesteśmy w stanie wykryć jednocześnie wiele defektów przy okazji oceny wartości genetycznej buhaja dla 30 podstawowych cech użytkowych.

– Patrząc z perspektywy czasu, czy nasuwa się panu jakaś ogólniejsza refleksja?

– Ćwierćwiecze naszych prac rodzi w nas nieskrywaną dumę, że tutaj w Kortowie, nasza intuicja i wytrwałość oraz życzliwość i współpraca wielu osób sprawiła, że braliśmy udział i nadal to czynimy, w czymś, co jest i ciekawe, i pożyteczne w skali całego kraju. Niech to będzie przesłanie dla młodych kortowskich badaczy, aby podejmowali próby zaangażowania swojego intelektu i wspaniale dzisiaj wyposażonych laboratoriów w usługi badawcze dla polskich przedsiębiorców. Zapewniam, że znajdują w tym dużo satysfakcji. Przyda się zwłaszcza w trudnych momentach potknięć czy niepowodzeń w badaniach poznawczych.

Sylwia Zadworna



Fot. J. Pajęk

ŚLADAMI POLSKIEJ MYŚLI KRYMINOLOGICZNEJ

POLSCY KRYMINOŁODZY NAJCZĘŚCIEJ CYTUJĄ PRACE BADAWCZE KRYMINOLOGÓW AMERYKAŃSKICH. TO SIĘ JEDNAK WKRÓTCE MOŻE ZMIEŃCĆ, PONIEWAŻ PRACOWNICY KATEDRY KRYMINOLOGII I KRYMINALISTYKI UWM CHCĄ ZBADAĆ HISTORIĘ POLSKIEJ MYŚLI KRYMINOLOGICZNEJ. KTO WIE, MOŻE JAKIEŚ ZAPISKI ZNAJDĄ U MIKOŁAJA KOPERNIKA?

Interdyscyplinarne Forum Doskonałości Naukowej. Konkurencyjność-Mierzalność-Innowacja. Umiejdzynarodowienie dziedzictwa polskiej myśli kryminologicznej i zwiększenie rozpoznawalności jej osiągnięć to tytuł grantu przyznanego pracownikom Katedry Kryminologii i Kryminalistyki UWM przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego z programu Dialog. Kwota grantu to ok. 600 tys. zł. Jego kierownikiem jest **prof. Wiesław Pływaczewski** (na zdj. 2. z prawej), kierownik katedry, a wykonawcami: **dr Maciej Duda** (na zdj. 1. z lewej), **dr Joanna Narodowska** (na zdj.) oraz **mgr Szymon Buczyński** (na zdj. 1. z prawej), główny autor projektu. Ponadto kolejne stanowiska typu co-investigator (predoc lub postdoc) zostaną obsadzone w drodze otwartej, niedyskryminującej procedury konkursowej. O polskiej myśli kryminologicznej i o tym, jak będą wyglądać badania opowiadają dr Maciej Duda oraz mgr Szymon Buczyński.

– Czego dotyczy grant?

– **Maciej Duda:** Będziemy badać historię polskiej myśli kryminologicznej. Postaramy się dotrzeć do najstarszych publikacji, które mogą zawierać przejawy polskiej myśli kryminologicznej, czyli mniej więcej od końca XIX w. do czasów współczesnych. Kto wie, może uda nam się znaleźć coś wcześniej, np. u Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Jana Zamoyskiego, może nawet i Mikołaja Kopernika. Ogólnie chodzi o dotarcie do pierwszych polskich publikacji, które podejmowały problematykę kryminologiczną, czyli tematy przestępstwa, przestępczości, przestępcy, ofiary i kontroli społecznej.

– **Szymon Buczyński:** U genezy projektu leży cel umiejdzynarodowienia jego końcowych rezultatów i twórcy, a nie odtwórcy udział w międzynarodowym dyskursie naukowym. Właśnie dlatego powstanie cykl publi-

kacji skierowanych bezpośrednio zarówno do zagranicznych ośrodków naukowych jak i ich otoczenia społecznego. Doskonałość naukowa, tak istotna z perspektywy obserwowanych rewolucyjnych zmian w szkolnictwie wyższym, jest możliwa do osiągnięcia tylko w systemie otwartym, we współpracy międzynarodowej, w relacjach interdyscyplinarnych i międzypokoleniowych.

– **Co ma wspólnego Kopernik z kryminologią?**

– **MD:** Polska myśl kryminologiczna to nie są tylko publikacje polskich kryminologów. Kryminologia jest nauką dosyć młodą, istniejącą ok. 150 lat, ale o takich problemach, jak przestępstwo, kara, sprawiedliwość mówiono zawsze. Tym zajmowali się lekarze, pedagodzy, socjolodzy, karniści, dlatego mamy nadzieję, że uda nam się znaleźć takie perełki.

– **SB:** Stoimy na barkach gigantów, ludzi, którzy zdefiniowali punkt naszego startu, badaczy, o których dorobku niejednokrotnie wiemy równie mało jak o nich samych. Debata o tym jest zarazem hołdem dla minionych pokoleń jak i spłatą długu wobec tych, których rozważania, przemyślenia i spory wyznaczały kierunek rozwoju dyscyplin. Wreszcie „może też przeglądając się w zwierciadle dziejów, lepiej zobaczymy się sami?”. Myśl kryminologiczną autorzy projektu definiują, jako zbiór refleksji i koncepcji naukowych odnoszących się do negatywnych, patologicznych zachowań i zjawisk społecznych. Jest ona istotnym składnikiem myśli społecznej. Przed wykrystalizowaniem się kryminologii jako odrębnej nauki rozważania dotyczące przestępczości, przestępstwa, przestępcy, ofiary przestępstwa i kontroli przestępczości stanowiły przedmiot dociekań przedstawicieli innych dziedzin i dyscyplin naukowych.

– **W jaki sposób i gdzie będą prowadzone badania?**

MD: Początki myśli kryminologicznej, jak wspomniałem, datujemy na koniec XIX i początek XX w. Polska wówczas znajdowała się pod zaborami, a obecne granice kraju są inne. Z tego względu materiałów poszukiwać będziemy w bibliotekach największych uniwersytetów w Polsce: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Toruniu, Gdańsku i Lublinie, a także za granicą. Naszymi zagranicznymi partnerami są: Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie na Ukrainie oraz Uniwersytet Wileński na Litwie. Materiały będziemy zbierać także w Wiedniu. W pierwszym półroczu planujemy zebrać materiał źródłowy. Z dr Joanną Narodowską byliśmy już we Lwowie na rozpoznaniu terenu badawczego i mamy potwierdzenie, że polskojęzyczne publikacje na interesujący nas temat znajdują się tam na pewno. W drugim etapie przeanalizujemy zebrany materiał, aby w końcowej fazie grantu upowszechnić i opublikować nasze wyniki. Zorganizujemy międzynarodową konferencję naukową, a także będziemy prezentować wyniki naszych badań na największych konferencjach zagranicznych, czyli podczas zjazdu Amerykańskiego Stowarzyszenia Kryminologicznego oraz zjazdu Europejskiego Stowarzyszenia Kryminologicznego. Oprócz tego ukaże się monografia, której tytuł roboczy brzmi *Dzieje polskiej kryminologii, stan badań w stulecie niepodległości* oraz *Leksykon polskiej myśli kryminologicznej*. Chcemy wydać również dwie książki anglojęzyczne: *Encyclopedia of Polish criminology* oraz *Two hundred years of Polish criminology*. Z pewnością pojawią się także artykuły w najwyższej punktowanych czasopismach naukowych.

– **SB:** Odnalezienie dorobku, jego selekcja i digitalizacja stanowiąc będzie pierwszy etap projektu. Drugi etap badań będzie polegał na dokonaniu interpretacji, syntezy i krytycznej oceny zgromadzonych materiałów źródłowych. W trzecim etapie nastąpi upowszechnienie i umiędzynarodowienie dorobku polskiej myśli kryminologicznej. Uzyskany w toku badań i szeroko udostępniony materiał źródłowy będzie również mógł służyć jako materiał wyjściowy do dalszych badań pracownikom naukowym, doktorantom i studentom, podnosząc tym samym poziom polskiej nauki.

– **Dlaczego te badania są tak istotne?**

– **MD:** Ponieważ myśl kryminologiczna jest elementem polskiej kultury. To dziedzictwo kulturowe, które nie jest do końca poznane. Współcześnie cytujemy przede wszystkim kryminologów amerykańskich. Na rynku wydawniczym dominują opracowania anglojęzyczne. Nie przytacza się i nie omawia poglądów polskich kryminologów. To błąd, gdyż Polska także ma istotne osiągnięcia w myśli kryminologicznej. Jednym z naszych celów jest utworzenie cyfrowej biblioteki kryminologicznej. Obecnie większość osób korzysta już z wersji zdigitalizowanej, więc przewidujemy również

przeniesienie najstarszych materiałów już w formie pdf na uczelniany serwer, z którego będą mogli korzystać kryminolodzy, wykładowcy akademicy, a także studenci np. podczas pisania prac dyplomowych.

– **SB:** Otrzymane wyniki umożliwią promocję polskiej myśli kryminologicznej oraz pozwolą na podkreślenie jej miejsca i znaczenia w europejskiej i światowej debacie na temat przestępczości. Inicjatywa ta otwiera drogę do utworzenia międzywydziałowej i międzyuczelnianej wyspy doskonałości naukowej opartej na szkole eko-kryminologicznej. Zgromadzenie, zdigitalizowanie, usystematyzowanie, opisanie, upowszechnienie i umiędzynarodowienie dorobku polskiej kryminologii może być,

w ocenie zespołu, bodźcem rozwojowym polskich nauk społecznych i humanistycznych. Powstanie także Forum Doskonałości Naukowej, platforma do pozyskiwania kolejnych grantów inicjująca i wspierająca działania organizacyjne na rzecz badań interdyscyplinarnych o charakterze międzynarodowym.

– **Czy ktoś wcześniej próbował podjąć takie badania?**

– **MD:** Można wprawdzie odnaleźć artykuły na ten temat, ale dotyczą one jedynie pojedynczych twórców polskiej myśli kryminologicznej lub wybranych ośrodków naukowych. Nasze badania mają natomiast charakter holistyczny. Ich efektem będzie zebranie, zdigitalizowanie i zsyntetyzowanie dorobku polskiej kryminologii poczynając od jej początków.

Sylwia Zadworna

Grant „Interdyscyplinarne forum doskonałości naukowej, konkurencyjność, mierzalność, innowacje, umiędzynarodowienie dziedzictwa polskiej myśli kryminologicznej i zwiększenie rozpoznawalności osiągnięć” rozpoczął się w styczniu 2020 r. i potrwa 2 lata. Jego liderem jest UWM, a partnerami Polskie Towarzystwo Kryminologiczne, Polskie Towarzystwo Historyczne, Polskie Towarzystwo Archiwistyczne i Stowarzyszenie Wspólnota Polska.

» Będziemy badać historię polskiej myśli kryminologicznej. Postaramy się dotrzeć do najstarszych publikacji, które mogą zawierać przejawy polskiej myśli kryminologicznej, czyli mniej więcej od końca XIX w. do czasów współczesnych. Kto wie, może uda nam się znaleźć coś wcześniej, np. u Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Jana Zamoyskiego, może nawet i Mikołaja Kopernika.



„KORTOWO” – 50 LAT,

KORTOWO TO KULTURALNY AMBASADOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I OLSZTYNA. TAK PISZĄ O ZESPOLE DZIENNIKARZE I TAK GO ZAPOWIADAJĄ KONFERANSJERZY. I NIC DZIWNEGO, BO ZASŁUŻYŁ NA TAKIE OKREŚLENIE, JUŻ CHOCIAŻBY TYM, ŻE ISTNIEJE NIEPRZERWANIE 50 LAT. A SĄ TACY, KTÓRZY TWIERDZĄ, ŻE DŁUŻEJ.

W tym roku Zespół Pieśni i Tańca *Kortowo* świętuje jubileusz 50-lecia. Kulminację obchodów zaplanował na kwiecień. Z okazji okrągłych urodzin, 24 i 25 kwietnia da w Olsztynie dwa duże koncerty.

POCZĄTKI GINĄ W POMROCE DZIEJÓW

Oficjalnie powstał w 1969 r. Jego założycielką była prof. Halina Krzymowska-Żółtowska, wtedy prodziekan Wydziału Zootechnicznego ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej. Na tym wydziale studiowali jego pierwsi członkowie – zootechnicy z rocznika 1969-74. Wiadomo jednak, że na WSR już od 1951 r. działał zespół taneczny „Mazury”. Nie wiadomo tylko czy *Kortowo* jest jego kontynuatorem, czy następcą.

Pierwsi tancerze byli zupełnymi amatorami, ale dzięki wielkiemu zapalowi i pracowitości szybko się uczyli. Pierwszą choreografką i autorką pierwszych sukcesów zespołu była Jadwiga Miazek. Za jej kadencji do zespołu trafiły także pierwsze stroje ludowe. Zakończenie studiów w 1974 r. przez pierwszych kortowiaków i ich odejście z zespołu omal nie dorowadziło go do upadku. Był to pierwszy poważny kryzys w dziejach zespołu, który jednak przy pomocy władz uczelni udało się pomyślnie rozwiązać – wspomina prof. Janina Sowińska z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, tancerka *Kortowa* z 12-letnim stażem (1969-81), jednym z najdłuższych w zespole.

Dla jego zażegnania władze uczelni zaangażowały wówczas nowego choreografa Wojciecha Muchlado – bliskiego krewnego Czesława Nie-

mena – autorytet w dziedzinie folkloru i Teresę Demuth-Keiser – instruktorkę muzyczną.

WRACALI NIE WSZYSCY

Kryzysów w dziejach zespołu było jednak więcej. Najpoważniejszy chyba miał miejsce w 1982 r. w czasie stanu wojennego. Po ostatnim koncercie dużego tournée po Belgii, Holandii, Danii i Niemczech powrotu do Polski odmówiło aż 8 osób, w tym Jerzy Chęciński – ówczesny kierownik zespołu. Władze uczelni wydały wtedy *Kortowu* bezterminowy zakaz wyjazdów zagranicznych. Tadeusz Bakuła, obecnie profesor na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej, następny kierownik, zespołowi go nie pokazał i nie wcielił w życie. Za to zastosował przemyślny fortel wraz z przyjaciółmi, którzy zostali za granicą.

Jednym z nich był Leszek Meller, także lekarz weterynarii. Założył on w Niemczech fikcyjną firmę „Polonia Studenten Folklore” i przysłał *Kortowu* zaproszenie na występy zagraniczne. Tym sposobem już latem 1983 r. *Kortowo* wbrew zakazowi ponownie opuściło Polskę i znowu koncertowało w Niemczech, Holandii, Belgii i Szwajcarii. Z tego wyjazdu też nie wszyscy wrócili.

Dlaczego zespół tak parł na zagranicę? Wcale nie dlatego, że ludzie chcieli na Zachodzie zostawać na stałe. Dlatego, że wyjazdy z zespołem były wtedy jedyną okazją do wyjazdu z kraju, do tego bezpłatną. Bez tej możliwości nowych członków byłoby niewielu – wyjaśniał w swoich wspomaniach prof. Tadeusz Bakuła.

POŻAR NA POKŁADZIE

Były także inne ciekawe i dramatyczne wydarzenia w historii zespołu. W 1980 r. *Kortowo* koncertowało na Malcie. Zostało tam zaproszone przez komunistyczną Partię Pracy, która wmontowała je do swojej kampanii wyborczej. Maltańczycy przyjmowali *Kortowo* owacyjnie, nie zdając sobie sprawy z tego, że w Polsce właśnie zaczął się „demonтаж” komuny – pisze we wspomaniach prof. Mirosław Łakomy, wtedy opiekun zespołu. W czasie tego tournée zapalił się prom, którym zespół płynął z Malty na Sycylię. Statek zawrócił do portu. Nikomu nic się na stało, ale strachu studenci najedli się niemało.



A CIĄGLE MŁODZI

Chwile grozy przeżyło późniejsze pokolenie kortowiaków na autostradzie w Korei w 2002 r. Autokar wiozący zespół wpadł w poślizg i z wielką prędkością uderzył w barierki ochronne.

– Nikomu nic się nie stało, bo wszyscy mieli zapięte pasy – zapewnia Bogusław Woźniak, który wtedy kierował zespołem.

Wyjazdów zagranicznych zespół odbył mnóstwo. Piękno polskiego folkloru mogła wielokrotnie podziwiać publiczność Włoch, Danii, Hiszpanii, Portugalii, Francji, Rosji, Litwy, Łotwy, Belgii, Holandii, Sycylii, Grecji, Korsyki, Monako, Malty, Czech, Egiptu, Szwajcarii, Luksemburga, Singapuru, Turcji, Macedonii, Ukrainy, Niemiec, Korei Południowej, Meksyku, Malezji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Brazylii.

OBEREK OD RĘKI

Repertuar „Kortowa” jest bogaty i różnorodny. W repertuarze „od ręki” ma ponad 30 pieśni i 10 zestawów tanecznych z różnych stron Polski, w każdym po kilka ludowych tańców. Przedstawia widowiska (pieśni i tańce ludowe) z Warmii, Kurpi, Rzeszowszczyzny, Lubelszczyzny, Lasów Sąddeckich, Kujaw, Żywiecczyzny, Podhala, Śląska, Opoczna, Łowicza i Cieszyńska. Do każdego regionu ma stosowny ubiór. Prezentuje także folklor przedwojennej Warszawy (też w odpowiednich kostiumach) i jako jedyny polski zespół pieśni i tańca ludowego – krajowe szlagiery z lat 60. i 70. XX w. Poza tym tańczy jeszcze tańce narodowe: poloneza, mazura, kujawiaka i oberka. Te tańczy m.in. w strojach z epoki Księstwa Warszawskiego.

MAMA TEŻ BYŁA

W ciągu półwiecza przez *Kortowo* przewinęło się ponad 1000 osób. Wiele z nich tutaj połączyło się w pary. Tylko w ostatnim 5-leciu na ślubnym kobiercu stanęło 8 par. Ile z kortowskich małżeństw urodziło się dzieci – nie wiadomo.

– Ale co jakiś czas i to wcale nie rzadko zgłasza się do mnie dziewczyna lub chłopak informując, że mama czy tata też byli w zespole. To bardzo sympatyczne zjawisko – zapewnia Ewa Kokoszko, kierowniczka *Kortowa*.

Obecnie w zespole tańczy, śpiewa i gra ponad 70 studentów i absolwentów UWM. Dziewcząt jest nieco więcej i to one zgłaszają się do zespołu liczniej. Każdego roku zespół przyjmuje 25-40 nowych członków. Niestety, połowa odpada w 1. roku. Dlaczego? Bo nie dają rady pogodzić pracy w zespole z nauką.

– Mamy próby 2 razy w tygodniu po 3 godziny, z których jedna przypada na śpiew, a reszta na taniec. Raz w roku urządzamy 5-dniowe zgrupowanie, a przed ważnymi koncertami trenujemy dodatkowo. Zazwyczaj w weekendy przez całe dni – informuje kierowniczkę.

Za to ci, którym udaje się pogodzić naukę i zespół stają się kortowiakami na całe życie. Więzy emocjonalne, które w ciągu kilku lat ich łączą, z reguły pozostają na dalsze lata i nie żal im czasu i pieniędzy, aby na jubileusz zespołu przejechać np. z Ameryki.

Z KORTOWA DO RIO

Z *Kortowa* wywodzą się m.in. mistrzowie Polski w tańcach ludowych, a Katarzyna Stoc-

ka „Kashira” – jego była tancerka i instruktorka jako pierwsza Europejka poprowadziła szkołę tańca na Sambodromie w czasie karnawału w Rio de Janeiro w 2016 r.

Talent i pracowitość kortowiaków dostrzegają wszyscy, toteż *Kortowo* jest dosłownie obsypane nagrodami i medalami. W 2018 r. zaprosił je do Belwederu sam Andrzej Duda, prezydent Polski i wręczył polską flagę w podziękę za dobre reprezentowanie Polski za granicą. Inną znakomitością, przed którą zespół się prezentował był papież Jan Paweł II.

Kortowo może też przyjąć zlecenie na koncerty okolicznościowe we własnym obiekcie i wyjazdowe, na scenie i w plenerze, na koncerty edukacyjne dla szkół, na oprawy artystyczne imprez regionalnych, targowych, konferencji, seminariów, jubileuszy, bankietów, itp., na samodzielne prezentacje kapeli lub kapeli z małą grupą wokalną i taneczną i na udział w akcjach promocyjno-reklamowych. Składa się z grupy wokально-tanecznej oraz kapeli. W zależności od potrzeb występuje w składzie od 10 do 40 osób.

Lech Kryształowicz,
 fot. archiwum prywatne ZPiT „Kortowo”,
 Janusz Pająk

Do tego tekstu wykorzystałem m.in. wspomnienia członków zespołu z jubileuszowej broszury wydanej na 45-lecie „Kortowa”.



ŚWIĘTO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA OJCZYSTEGO

KATEDRA JĘZYKA POLSKIEGO I KATEDRA LITERATURY POLSKIEJ UWM WŁĄCZYŁY SIĘ W OBCHODY **MIĘDZYNARODOWEGO DNIA JĘZYKA OJCZYSTEGO**. MIŁOŚNIKOM JĘZYKA POLSKIEGO ZAPROPONOWAŁY SPOTKANIE Z PISARZEM, WYKŁAD OTWARTY, A DLA ODWAŻNYCH DYKTANDO.

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, przypadający na 21 lutego i ustanowiony w 1999 r., liczy sobie tyle lat, ile ma Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. W tym roku organizatorzy uniwersyteckich obchodów – pracownicy Katedry Języka Polskiego i Katedry Literatury Polskiej zaprosili na spotkanie z powieściopisarką Adrianną Trzepiotą oraz na wykład otwarty Bartka Chacińskiego, dziennikarza muzycznego, autora felietonów i książek o młodej polszczyźnie, członka Rady Języka Polskiego. Odważni mogli sprawdzić znajomość polskiej ortografii, pisząc specjalnie przygotowane dyktando.

– Zdecydowaliśmy się zorganizować Dzień Języka Ojczystego z lekkim opóźnieniem, bo 26 lutego, po przerwie międzysemestralnej – żeby mogli w nim uczestniczyć także studenci. Staraliśmy się, aby program był jak najbardziej wszechstronny. Język to nie tylko droga komunikacji, ale to również wszelkie jego wytwory. Stąd mamy propozycje językoznawcze – np. dyktando, którym corocznie rozpoczynamy, i wykład zamykający obchody tego dnia – ale i a także typowo literackie. Dziś zaprezentowaliśmy bowiem laureatów konkursu poetyckiego *O Trzcinę Kortowa* i zaprosiliśmy na spotkanie autorskie z Adrianną Trzepiotą, absolwentką naszej polonistyki – mówiła dr hab. Iwona Maciejewska, prof. UWM, kierownik Katedry Literatury Polskiej, jedna z organizatorek obchodów Dnia Języka Ojczystego na naszym uniwersytecie.

Dyktando przygotowywane przez polonistów z UWM cieszy się co roku dużą popularnością. Uczestniczą w nim nie tylko studenci, ale młodzież szkół średnich, mieszkańcy Olsztyna, a nawet miłośnicy polszczyzny z innych miast. W tym roku tekst dyktanda, najeżony pułapkami ortograficznymi, opracowała dr hab. Mariola Wołk, prof. UWM z Katedry Języka Polskiego, udzielająca także porad w uniwersyteckim Pogotowiu Językowym. Tekst o superbohaterach pisało prawie 90 osób.

– Dyktando okazało się bardzo trudne. Nikt nie napisał go bezbłędnie. W tekście zaplanowałam około 40 sytuacji podbramkowych, tj. tyle błędów można było popełnić w słowach specjalnie do niego wyselekcjonowanych. Postawiłam na dwa rodzaje trudności: pisownię łączną, rozdzielną i z łącznikiem oraz pisownię wielką i małą literą. Najwięcej problemów przysporzył piszącym wyraz określający wiek bohaterki tekstu: ponaddwudziestodwupółletnia. Poza nim błędnie zapisywano najczęściej takie

wyrażenia jak: pół stał, pół siedział, megazdolna, barbie (jako określenie typu kobiety), non stop. Lepiej wypadła pisownia nazw zwyczajów: andrzejki i walentynki – komentowała prof. Mariola Wołk.

Pierwsze miejsce przypadło Julii Kisiel, drugie zajęła Sylwia Dąbkowska, a trzecie Katarzyna Nadolska. Wszystkie są studentkami I r. logopedii UWM.

Adrianna Trzepiota, bohaterka spotkania z autorskiego, ukończyła studia licencjackie z filologii polskiej na Wydziale Humanistycznym UWM. Pochodzi ze Szczytna i choć obecnie mieszka w Warszawie, to bliskie jej sercu Mazury uczyniła tłem swoich 4 książek. Debiutowała w 2015 r. powieścią *Zwilczona*.

– Ciekawostką jest to, że w jej ostatniej powieści jednym z bohaterów uczyniła profesora filozofii z UWM, który decyduje się zostać wiejskim kowalem – opowiada prof. Maciejewska.

Stały punkt programu obchodów stanowi prezentacja laureatów konkursu poetyckiego *O Trzcinę Kortowa*. W tegorocznej 9. edycji uczestniczyły 23 osoby z Olsztyna, Ostródy, Pasłęka, Gołdapi i Lidzbarka Warmińskiego. Jury oceniało 69 wierszy i postanowiło wyróżnić aż 14 osób. Dwie pierwsze nagrody przypadły Natalii Zapolnik i Marii Kunickiej. Drugą nagrodę otrzymali: Paweł Taradejna, Wiktoria Lucyna Cieślak i Zofia Wachocka, a trzecią Damian Woda i Natalia Borowiec.

Gwiazdą tegorocznego Dnia Języka Ojczystego na UWM był dziennikarz Bartek Chaciński, znawca współczesnego języka młodzieżowego, autor książek: *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny* i *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*. Wygłosił wykład *Mowa palcowa i obrazkowa. Jak sobie poradzić z młodą polszczyzną?*

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego na UWM obchodzony jest po raz dziesiąty.

– Takimi wydarzeniami staramy się wychodzić także poza mury uczelni. Wykłady otwarte, na które zawsze zapraszamy atrakcyjnych gości, osoby znane, ale i mające coś ciekawego do powiedzenia, przyciągają tłumy – dodaje prof. I. Maciejewska.

mah

DWIE NAGRODY DLA MAŁGORZATY CHOMICZ

PROF. MAŁGORZATA CHOMICZ Z WYDZIAŁU SZTUKI UWM PODWÓJNĄ LAUREATKĄ MIĘDZYNARODOWEJ NAGRODY RENÉ CARCAN 2020. ZDOBYŁA GRAND PRIX I NAGRODĘ PUBLICZNOŚCI.

Początek roku 2020 przyniósł prof. Małgorzacie Chomicz, artystce i wykładowczyni z Wydziału Sztuki UWM, 2 ważne sukcesy. Jury Międzynarodowej Nagrody René Carcan konkursu dla artystów zajmujących się różnymi technikami druku, przyznało jej Grand Prix i czek na 5 tys. euro.

Uznanie jurorów zdobyła praca z ciągle rozbudowywanego przez artystkę cyklu *Cisza/Silence*. Prof. Małgorzata Chomicz zdobyła także Nagrodę Publiczności, będąc pierwszą w historii konkursu podwójną laureatką. Publiczność nagrodziła jej pracę *Po prostu kwiat karczoch*.

– Jak się czuję jako podwójna laureatka? Nie ukrywam, że dla mnie najważniejsze jest zdobycie tak prestiżowego Grand Prix. Miłe jest, że również publiczność, niezależnie od uznania jury, również wyróżniła moje grafiki – mówi artystka.

Dzień po powrocie z Brukseli prof. Chomicz spędziła już w swojej pracowni. Odbijała nową pracę, którą skończyła przed wylotem do Belgii.

– Ta nowa grafika powędruje na kolejny konkurs. Zaledwie parę dni temu zostałam zaproszona do udziału w cyklu wystaw. Samo zaproszenie jest już wyróżnieniem. Do udziału zaproszono wybranych 25 artystów grafików z całego świata. Wystawy będą miały miejsce w niezwykle prestiżowych miejscach we Włoszech: w Narodowym Instytucie Grafiki w Rzymie, we Florencji, Fabriano, Wenecji, Palermo i Mediolanie. Jednocześnie przygotowuję się do 3 indywidualnych wystaw, które także odbędą się w tym roku. Już w marcu zaprezentuję moje grafiki w galerii Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W maju, z okazji 25 lat pracy twórczej, będzie można obejrzeć moją dużą, retrospektywną



Fot. archiwum prywatne

wystawę w galerii BWA w Olsztynie, a w czerwcu mam wystawę indywidualną w Tuluzie we Francji. Jestem zaangażowana w kilka artystycznych projektów międzynarodowych. Słowem, mam naprawdę co robić. Oczywiście jest praca dydaktyczna ze studentami, więc tak naprawdę wszystko musi być precyzyjnie rozplanowane i wymaga dużej dyscypliny – opowiada o planach na ten rok prof. Małgorzata Chomicz.

Międzynarodowa Nagroda René Carcan przyznawana jest twórcy posługującemu się jedną z przyjętych technik: akwaforta, litografia, linoryt, ksylografia, sitodruk i monotypia. Za pomocą tej nagrody Fundusz René Carcan, zarządzany przez belgijską Fundację Króla Baudouina, chce promować sztukę grawerowania na poziomie międzynarodowym.

Pierwsza edycja konkursu odbyła się w 2014 r. W tegorocznym konkursie wzięło udział 325 artystów z 5 kontynentów. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Brukseli w galerii Bibliotheca Wittockiana, prywatnym muzeum i bibliotece, poświęconej sztuce drukarskiej. Muzeum powstało na bazie liczącej ok. 3 tys. eksponatów kolekcji przemysłowca Michela Wittocka. Biblioteka została otwarta dla publiczności w 1983 r.

mah

KONKURS O TRZCINĘ KORTOWA ROZSTRZYGNIĘTY

Jury IX. edycji konkursu literackiego „O Trzcinę Kortowa” po zapoznaniu się z 69 wierszami 15 lutego 2020 postanowiło przyznać:

Dwie I nagrody dla: Marii Kunickiej z I LO im. A. Mickiewicza w Olsztynie (opiekun literacki Wiesława Zielińska), Natalii Zapolnik z LO im. Jana Pawła II w Gołdapi (opiekun literacki Aleksandra Król-Berut)

Trzy II nagrody dla: Wiktorii Lucjanny Cieślak z Zespołu Szkół Chemicznych i Ogólnokształcących w Olsztynie (opiekun lit. Agnieszka Piekarska), Zofii Warzochoy z I LO im. A. Mickiewicza w Olsztynie (opiek. W. Zielińska), Pawła Taradejny z IV LO im. M. Skłodowskiej-Curie w Olsztynie (opiek. Małgorzata Chojnowska),

Dwie III nagrody dla: Natalii Borowiec z I LO im. A. Mickiewicza w Olsztynie (opiek. W. Zielińska), Damiana Wody z ZSO nr 1 w Olsztynie (opiek. Grażyna Budzyńska).

7 wyróżnień otrzymują: Aleksandra Alicja Błażewicz z ZSCHiO w Olsztynie (opiek. Agnieszka Piekarska), Weronika Górka z I LO w Olsztynie (opiek. W. Zielińska), Maja Masiulaniec z LO im JP II w Gołdapi (opiek. A. Król-Berut), Grzegorz Skórski z XII LO w Olsztynie (opiek. Anna Chojnowska), Izabela Rzewuska z ZSEiT w Pastęku (opiek. Lidia Zawarczyńska, Jakub Wawrzonkowski z LO im. K. K. Baczyńskiego z Lidzbarka Warm., (opiek. Anna Ambrochowicz), Daria Chmielewska z II LO im. K. I. Gałczyńskiego w Olsztynie (opiek. Piotr Siwecki).

Przewodniczący jury: prof. Zbigniew Chojnowski. Członkowie: dr hab. Beata Tarnowska, prof. UWM, mgr Monika Stępień (doktorantka, przewodnicząca Koła Naukowego Twórczości Literackiej „Ars Scripta”).

Prof. Zbigniew Chojnowski, przewodniczący jury, wyniki konkursu komentuje następująco:

Konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród uczniów szkół średnich naszego województwa. Poziom wiersz był bardzo wysoki i wysoki, i na dodatek wyrównany. Cieszy mnie jeszcze jedno: otrzymujemy coraz więcej wierszy świadczących o wzroście zainteresowania sprawami społecznymi ich autorów. Młodzi poeci skupiają się już nie tylko na sobie i swoich wewnętrznych przeżyciach, ale doświadczają spraw społecznych. Widzą nierówności, niesprawiedliwość, samotność. To ich boli i niezgodę na to starają się przekazać w wierszach. To naturalny młodzieńczy bunt, wynikający z prostoliniowego pojmowania świata, ale bardzo ważny.

Nagrodzone wiersze przedstawimy w Wiadomościach Uniwersyteckich w kwietniu.

lek



Fot. J. Pajlak

KONKURS KRYMINOLOGICZNY ZWYCIĘŻYŁ BARTEK

PRZECIWDZIAŁANIE KŁUSOWNICTWU RYBACKIEMU CZY KORELACJA POMIĘDZY AGRESJĄ WOBEC ZWIERZĄT A AGRESJĄ WOBEC LUDZI TO TYLKO DWA Z ZAGADNIEŃ, KTÓRE PREZENTOWALI UCZESTNICY PODCZAS FINAŁU XIII EDYCJI KONKURSU WIEDZY Z KRYMINOLOGII.

Jak co roku Katedra Kryminologii i Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji UWM oraz Studenckie Koło Naukowe Kryminologii „Vestigium” zorganizowały dla studentów II roku prawa i bezpieczeństwa wewnętrznego konkurs wiedzy z kryminologii. Tegoroczny temat brzmiał: *Taktyczno-techniczne aspekty zwalczania przestępczości zorganizowanej w obszarze środowiska naturalnego*. Eliminacje do konkursu odbyły się 15 stycznia, a finał – w którym wzięło udział 11 uczestników – 5 lutego. Każdy z finalistów miał 6 minut na zaprezentowanie wylosowanego przez siebie zagadnienia.

Zwycięzcą konkursu został Bartłomiej Madej, student II roku prawa (na zdj. w środku). Wyprzedził swoją koleżankę zaledwie jednym punktem.

– Wylosowałem według mnie jedno z prostszych zagadnień. Niestety, nie starczyło mi czasu, żeby dokładnie omówić temat, ale starałem się skupić na przedstawieniu poszczególnych organizacji pozarządowych, które przeciwdziałają przestępczości wobec środowiska. Przygotowania do finału trwały ok. tygodnia, ponieważ pod koniec stycznia dowiedzieliśmy się, kto z nas przeszedł pierwszy etap. Był to pracowity tydzień. Ogrom literatury do przerobienia – myślę, że ok 3. tys. stron, a trzeba zaznaczyć, że właśnie rozpoczęła się sesja. Jednak wspieraliśmy się i pomagaliśmy sobie, żeby jak najlepiej wypaść przed jury – mówi Bartek.

Ekokryminologia jako nowa subdyscyplina kryminologii to temat, który wylosowała Michalina Tomanek (na zdj. z lewej). Dzięki opanowaniu stresu i dobremu przygotowaniu zdobyła II miejsce.

– Na początku bardzo się stresowałam, ale gdy weszłam na mównicę, to stres ze mnie zszedł i poradziłam sobie zdecydowanie lepiej niż przewidywałam. Przez tydzień przygotowywałam sobie notatki z zagadnień,

które otrzymaliśmy, następnie je czytałam i zapamiętywałam – dodaje Michalina.

Sandra Omniaczyńska, studentka II roku prawa i III roku bezpieczeństwa wewnętrznego (na zdj. z prawej) zawsze lubiła tematy związane z kryminologią. Omówienie zagadnienia o ochronie fauny i flory zagwarantowało jej III miejsce w konkursie.

– Ekokryminologia jest dla mnie inspiracją. Piszę pracę licencjacką na temat bezpieczeństwa lokalnego i na pewno zwrócę uwagę na patologie w dostępie do wód śródlądowych. Bardzo polecam czytać publikacje naszych naukowców, ponieważ poruszają oni tematy, które są na czasie i można wiele ciekawych rzeczy się dowiedzieć. Mnie zaskoczyło np. to, że przestępcy obejmują sektor turystyki i często organizują dla turystów nielegalne zabawy, np. nurkowanie i plądrowanie raf koralowych. Taki turysta może nawet nie zdawać sobie sprawy, że popełnia przestępstwo i może zostać ukarany – podkreśla Sandra.

W jury konkursu zasiadli wykładowcy, ale także zaproszeni goście, którzy reprezentowali m.in. Komendę Miejską Policji, Prokuraturę Okręgową i Rejonową.

– Moim zdaniem troszkę zabrakło w tych wystąpieniach, chociaż nie wszystkich, nawiązania kontaktu i interakcji z publicznością. To bardzo istotna umiejętność w pracy zawodowej prawnika. Wysoko oceniłem właśnie te 3 osoby, które stanęły na podium, gdyż w swobodny sposób omawiały zagadnienia, unikały czytania z kartki i bazowały na własnej wiedzy i doświadczeniu – podsumowuje Cezary Fiertek, Prokurator Okręgowy w Olsztynie.

syla



Fot. archiwum prywatne

STUDENCI UWM KONTRA CYBERATAK

JUŻ W KWIECIEŃ PIĘCIORO STUDENTÓW Z KILKU WYDZIAŁÓW UWM ZMIERZY SIĘ ZE STUDENTAMI INNYCH POLSKICH UCZELNI W KONKURSIE **CYBER SECURITY CHALLENGE PL2020**.

Konkurs Cyber Security Challenge PL 2020 odbędzie się w drugiej połowie kwietnia w Warszawie. W symulowanym cyberataku stawką będzie bezpieczeństwo obywateli i państwa. W konkursie mogą wziąć udział 5-osobowe zespoły studenckie, a wśród nich studenci: medycyny, IT, prawa, zarządzania oraz podchorążowie akademii wojskowych. Konkurs ma wyłaniać i promować talenty – kolejne generacje ekspertów dla rządów, biznesu i wojska, bo cyberwyzwania nie znają granic i mają wpływ na wszystkich.

– Dane i informacje przetwarzane oraz przechowywane w formie cyfrowej stanowią bazę do funkcjonowania prawdopodobnie wszystkich instytucji publicznych, przedsiębiorców a także osób prywatnych. W praktyce firm prawniczych oraz instytucji publicznych coraz częściej zdarzają się cyberataki, w szczególności kradzież danych, szantaż lub blokada systemów informatycznych, celem wyłudzenia „okupów”, najczęściej w kryptowalucie. Można śmiało uznać, że brakuje ekspertów, którzy posiadają wiedzę interdyscyplinarną, znają zarówno obowiązujące przepisy prawa, jak i sposoby zabezpieczenia, zwalczania oraz minimalizowania skutków cyberataków. Konkurs Cyber Security Challenge to olbrzymia szansa dla naszych studentów, którzy mogą stać się przyszłymi ekspertami w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego – mówi dr Robert Szostak, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Wykonawczego na Wydziale Prawa i Administracji UWM, opiekun zespołu (na zdj. 1. z prawej).

Z UWM w konkursie wystartuje drużyna w składzie: Agata Zalewska (2. z prawej), Jakub Wójtowicz (2. z lewej), Kamila Kiełczewska (w środku), Kilian Kozioł (1. z lewej) oraz Kamil Majewski.

– Żaden ekspert w zakresie cyberprzestępczości, cyberbezpieczeństwa nie powinien pracować sam. Z uwagi na to, że ataki cybernetyczne i cyberprzestępczość dotyczą całego społeczeństwa i wpływają na wiele aspektów życia, istotne jest, aby zapobiegały im osoby, które są ekspertami w różnych dziedzinach – podkreśla dr Szostak.

– Biorę udział w konkursie, ponieważ interesuję się bardzo prawem karnym, które wiąże się z wykrywaniem przestępczości oraz sprawców przestępstw, w tym także przestępstw komputerowych oraz cyberprzestępczości. Cyberbezpieczeństwo jest niezwykle ważne, ponieważ wraz z rozwojem techniki i nauki wzrasta przestępczość komputerowa. Chcę się dobrze przygotować do konkursu, dlatego postaram się przejrzeć wszystkie niezbędne do tego akty prawne, między innymi regulację RODO dotyczącą ochrony danych osobowych – podkreśla Agata Zalewska, studentka Wydziału Prawa i Administracji.

Cyberbezpieczeństwo ważne jest także z punktu medycznego. Wie coś o tym Jakub Wójtowicz, student medycyny.

– Służba zdrowia w naszym kraju jest mocno niedofinansowana. Większość środków jest przeznaczana stricte na medycynę i zapominamy np. o zabezpieczeniu naszych danych medycznych, które są podatne na ataki cybernetyczne. Moja rola w zespole będzie polegać na uświadamianiu kolegów i pomocy w zrozumieniu, jakie ryzyko niesie atak cybernetyczny w przypadku szpitali i innych jednostek medycznych – mówi Jakub.

Mogłoby się wydawać, że ekonomia i zarządzanie nie mają zbyt wiele wspólnego z cyberprzestępczością. Nic bardziej mylnego. Kamila Kiełczewska, studentka Wydziału Nauk Ekonomicznych uważa, że wiedza na temat cyberzagrożeń jest niezbędna chociażby z tego względu, że korzystamy z usług e-administracji.

– Większość ataków w cyberprzestrzeni jest wymierzona w rynki finansowe. Cyberatak powoduje utratę przychodów, chaos informacyjny i utratę zaufania społeczeństwa. Chcę zadbać o kwestie dotyczące informacji, aby była ona jasna, rozprzestrzeniła się, a dzięki temu zapanować nad chaosem, który powstanie. Do konkursu będę się przygotowywać bazując na studium przypadku, ponieważ najlepsza jest nauka przez praktykę, a historia lubi się powtarzać. Będę też dysponować różnymi statystykami i znać wydarzenia z przeszłości, które pomogą nam zrozumieć teraźniejszość – dodaje Kamila.

Kilian Kozioł studiuje na Wydziale Matematyki i Informatyki. Jego zdaniem cyberbezpieczeństwo jest zagadnieniem interdyscyplinarnym i dotyczy wielu dziedzin nauki, dlatego tak ważna jest zespołowość.

– Cyberatak polega najczęściej na tym, że wyciekają spore ilości danych użytkowników, dane wrażliwe, takie jak imiona, nazwiska, pesel, numery kont bankowych czy maile. Jest to łakomy kąsek dla cyberprzestępców. Jak się przed tym bronić? Wydaje mi się, że jednym z takich skutecznych sposobów jest udostępnianie jak najmniejszej ilości danych w Internecie na swój temat – zastanawia się Kilian.

Konkurs Cyber Security Challenge PL2020 organizuje polska fundacja *The Bridge*, zajmująca się wspieraniem edukacji obywatelskiej w partnerstwie z Ministerstwem Cyfryzacji i Rządowym Centrum Bezpieczeństwa. Najlepsza drużyna zaprezentuje swoje umiejętności na arenie międzynarodowej wśród najlepszych z najlepszych w Genewie.

Sylwia Zadworna



Fot. J. Pająk

STUDENCI RESOCJALIZACJI POZNAJĄ ARESZT OD ŚRODKA

STUDENCI UWM, PRZYSZLI PEDAGODZY RESOCJALIZACJI, PO RAZ KOLEJNY OPUŚCILI MURY UCZELNI, ABY ODBYĆ ZAJĘCIA W ZAKŁADZIE KARNYM. DZIĘKI **KLINICE PENITENCJARNEJ**, CZYLI WSPÓŁPRACY UWM Z OLSZTYŃSKIM ARESZTEM ŚLEDZCZYM DOWIEDZĄ SIĘ, JAK BĘDZIE WYGLĄDAĆ ICH PRZYSZŁA PRACA.

Dziewiąta już edycja Kliniki Penitencjarnej ruszyła 26 lutego. To autorski projekt realizowany od 2012 r. przez Katedrę Pedagogiki Resocjalizacyjnej Wydziału Nauk Społecznych UWM we współpracy z Aresztem Śledczym w Olsztynie. Z uwagi na swój nowatorski charakter, jest jedynym takim projektem w Polsce. Do tej pory z zajęć skorzystało ok. 400 studentów.

– To bardzo piękna inicjatywa i ciekawe połączenie teorii z praktyką. Mocno zwracamy uwagę, aby na kierunku pedagogika specjalna w zakresie resocjalizacji studenci oprócz zajęć dydaktycznych w sali mogli również poznać specyfikę więzienia, pracę funkcjonariuszy służby więziennej oraz pracować ze skazanymi. Tę wiedzę mogą później wykorzystać m.in. podczas pisania prac dyplomowych, a po skończeniu studiów, być może podejmą pracę w areszcie śledczym. Studenci bardzo to doceniają – wyjaśnia prof. Sławomir Przybyliński, prorektor ds. kadr.

– To dobra okazja dla studentów, aby przekonali się, czy ten zawód jest tym, co chcą robić w życiu. Praca w służbie więziennej jest bardzo trudna i odpowiedzialna – nie każdy może ten zawód wykonywać – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Przedmiot metodyka pracy w środowisku patologicznym prowadzi od 9 lat specjalista i praktyk mgr Jacek Moczulski, major służby więziennej w stanie spoczynku z wieloletnią praktyką penitencjarną.

– Zajęcia trwają cały semestr. Studenci odbywają 60 godzin ćwiczeń wewnątrz więzienia. W trakcie zajęć poznają sposoby pracy ze skazanymi, wszystkie istotne elementy pracy wychowawcy, ale też organizację samego zakładu karnego. Ćwiczenia odbywają się również ze skazanymi i to jest tak naprawdę najistotniejsze, ponieważ studenci mogą się nauczyć pewnych technik prowadzenia rozmów, rozpoznawania środowiska i tworzenia ocen – opowiada Moczulski.

W zajęciach udział biorą studenci II roku kierunku pedagogika specjalna, specjalność resocjalizacja.

– Decyzja o wyborze kierunku była bardzo spontaniczna, ale teraz cieszę się, że tu jestem. To odpowiedni kierunek dla mnie, tym bardziej że zawsze interesowałem się ludźmi, którzy byli niedostosowani lub mieli jakieś problemy w życiu. Mam nadzieję, że w trakcie tych zajęć poznam przede wszystkim osoby, które pracują w tym zawodzie i podzielą się z nami swoimi doświadczeniami – mówi Darek Cykała, student.

syla



Fot. archiwum prywatne

Fot. J. Pejda

STUDENCKIE GRANTY REKTORA ROZDANE

SIEDEM KÓŁ NAUKOWYCH DZIAŁAJĄCYCH NA UWM OTRZYMA DOFINANSOWANIE NA SWOJE DZIAŁANIA W 3. EDYCJI STUDENCKIEGO GRANTU REKTORA. ŁĄCZNA KWOTA WSPARCIA TO PRAWIE 100 TYS. ZŁ.

Studencki Grant Rektora to rektorski konkurs, którego celem jest finansowe wsparcie studenckich badań naukowych. Na UWM działa 210 kół naukowych. O Studencki Grant Rektora starało się w tym roku 10.

– Tendencja jest spadkowa, co mnie trochę niepokoi. Ale jednocześnie te wnioski w ocenie ekspertów były jakościowo bardzo dobre. W sumie finansujemy 7 z nich na łączną kwotę 97 tys. zł. Najbardziej finansowany grant to 20 tys. zł – podsumowuje prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów

W 1. edycji konkursu studenci zgłosili 56 wniosków. Sfinansowano 11 z nich na kwotę ponad 80 tys. zł. W 2. edycji było 16 wniosków. Sfinansowanych – 6 na ponad 65 tys. zł.

– Realizacja tych projektów jest naprawdę dobra. Niektóre skończyły się dobrymi publikacjami. A jeden z nich sfinalizowało zgłoszenie patentowe. Jest to dla nas bardzo dobry prognostyk i cieszymy się, że studenci tak aktywnie angażują się w kołach naukowych – zapewnia prof. Przyborowski.

O patent stara się KN Inżynierii Środowiska. Jego członkowie – Hubert Kowalski (z prawej), Maciej Piejda i Izabela Świca zgłosili do Urzędu Patentowego RP wniosek o nazwie „Kapsuła nowego życia NLC”. Polega on na hodowli glonów w metalowych kapsułach.

Hubert obecnie pracuje i studiuje na 2. roku studiów doktoranckich. Maciej pracuje, a Iza właśnie kończy studia.

Do finansowania w 3. edycji Studenckiego Grantu Rektora zakwalifikowały się:

- Studenckie Koło Patomorfologiczne
- Międzywydziałowe Koło Naukowe Biochemii Medycznej
- Studenckie Koło Naukowe Internistyczno-Kardiologiczne „Na ikai-gakusei-kai”
- Koło Naukowe Patofizjologii
- Koło Naukowe Techniki Obrazowania w Diagnostyce Chorób Małych Zwierząt
- Koło Naukowe Technologów Przetwórstwa Surowców Roślinnych we współpracy z Naukowym Kołem Mikrobiologii NKM
- Koło Naukowe Diagnostyki Chorób Roślin ZYMOKS.

Kwalifikacja odbyła się w 4 obszarach: nauk społecznych, humanistycznych i sztuki; nauk technicznych i ścisłych; nauk przyrodniczych oraz rolniczych, leśnych i weterynaryjnych oraz nauk medycznych.

lek na podst. Radio UWM FM

**RCKiK
OLSZTYN**

Pobieranie krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w ambulansie:
Miejsce – parking przed budynkiem **Wydziału Bioinżynierii Zwierząt**, ul. Oczapowskiego 5

Rejestracja dawców w godz. 9.00-12.30

Termin: 24.03, 01.04, 07.04, 21.04, 28.04, 12.05, 26.05, 09.06



FILMOWY DOKUMENT O LEYKACH

SPUŚCIZNA – TAKI TYTUŁ NOSI FILM DOKUMENTALNY, KTÓRY ZACZEŁA KRĘCIĆ TRÓJKA PRACOWNIKÓW UWM. BĘDZIE ON OPOWIADAĆ O RODZIE LEYKÓW – MAZURÓW WALCZĄCYCH O PRAWO DO POLSKIEGO JĘZYKA.

Film realizują Adam Błaszczok – opiekun pracowni RTV w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, pomysłodawca, reżyser i montażysta, Maciej Łojewski – operator kamery i dr Adam Rosiński – realizator dźwięku – obaj z Wydziału Sztuki. Oprócz nich w film zaangażowali się: Andrzej Wojnach – kierownik produkcji i Wanda Laddy-Gradendoyl – producentka. Film dofinansował Warmińsko-Mazurski Fundusz Filmowy oraz Instytut Północny w Olsztynie. Jego twórcy pracują na sprzecznie producenta.

Dlaczego akurat bohaterem tego filmu stał się ród Leyków?

– Z tym pomysłem nosiłem się kilka lat. Chodzi mi o utrwalenie pamięci i pokazanie ludzi zasłużonych dla naszego regionu. Jest wiele takich postaci, np. Seweryn Pieniężny, przedwojenny wydawca i redaktor „Gazety Olsztyńskiej czy Bogumił Linka – mazurski działacz społeczny i narodowy. Chociaż mają nawet swoje ulice to dla wielu są mało znani. Leyków wybrałem, bo w Olsztynie mieszka jeden z ich przedstawicieli – Wiktor Marek Leyk, który w naszym filmie występuje w roli przewodnika. Zgromadził on bogatą kolekcję rodowych pamiątek, więc to ułatwia nam pracę – wyjaśnia Adam Błaszczok.

Film zaczyna się od opowieści o Bogumile Leyku – mazurskim działaczu opowiadającym się za Polską. Był kaznodzieją ewangelickim. Umiał

przemawiać do ludzi. Był przekonujący i potrafił ich za sobą pociągnąć. Dla niemieckich nacjonalistów w Prusach był niebezpieczny. Prześladowali go więc i szykanowali. Jego działalność kontynuowali dwaj synowie Emil i Fryderyk. Oni też doświadczyli niemieckich prześladowań, a chodziło im w sumie o niewiele – o prawo do używania przez Mazurów swego języka.

Film kończy się w pierwszych latach powojennych, kiedy to Mazurzy z kolei doznawali krzywd od Polaków. Opowiada zatem o czasach dla nich bardzo trudnych. Pokazuje zdjęcia dokumenty i miejsca związane z Leykami. Trwa 52 minuty.

Wiktor Marek Leyk jest synem Emila. Jest wstrzemięźliwy w komentarzach na temat filmu.

– Przekazałem reżyserowi trochę zdjęć i dokumentów. On dał mi scenariusz. Zobaczmy, co z tego wyjdzie. W sumie to dobrze, że taki film powstaje. Będzie to pierwszy dokument o moich przodkach – mówi.

Premiera „Spuścizny” jest zaplanowana na kwiecień. Na UWM, w Studium Języków Obcych pracowała do niedawna Lidia Leyk-Juranek – lektorka języka angielskiego, córka Fryderyka Leyka.

lek



KASIA NAJLEPSZĄ RECYTATORKĄ

SZÓSTY KONKURS POLSKA POEZJA XX I XXI
WIEKU ROZSTRZYgniĘTY. W PIĄTEK
14 LUTEGO POZNALIŚMY LAUREATÓW.
W KATEGORII RECYTACJE ZWYCIĘŻYŁA
KATARZYNA ALEKSANDROWICZ Z I LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W ELBLĄGU.

Głównym organizatorem konkursu jest Katedra Literatury Polskiej na Wydziale Humanistycznym UWM. W tym roku o główne nagrody w dwóch kategoriach – recytacja i poezja śpiewana – rywalizowało trzydziścioro uczniów szkół ponadpodstawowych z Olsztyna (I LO, IV LO, XII LO i Bursa Nr 3), Bartoszczyk, Elbląga, Ornety, Iławy, Ostródy i Szczytna. Ich występy oceniało jury w składzie: Milena Gauer (przewodnicząca), Marta Andrzejczyk, Hanna Banasiak i Magdalena Zaorska.

– Występy przebiegały na profesjonalnym poziomie. Trudno było wybrać tych najlepszych, bo wszyscy świetnie się zaprezentowali. Recytacja jest bardzo trudną formą prezentacji. Trzeba mieć i umiejętności aktorskie i dykcję. Co ważne – recytatorzy i wykonawcy piosenek mogli skorzystać z rad jury. I to jest taka dodana korzyść z tego konkursu – podsumowała prof. Joanna Chłosta-Zielonka z Katedry Literatury Polskiej, główna organizatorka.

W kategorii recytacji zwyciężyła Katarzyna Aleksandrowicz z I Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu. W konkursie zaprezentowała wiersz *Odnaleźć samego siebie* Tadeusza Różewicza.

– To wiersz, który przemawia do mnie. Odnajduję w nim przesłanie. Chciałam się nim podzielić i mówić, że nie możemy być bierni, nie możemy być masą ludzką, tylko powinniśmy się wyróżniać i być sobą. Cieszę się, że pokonałam stres i dałam radę – mówiła zwyciężczyni.

Palmę pierwszeństwa w kategorii poezja śpiewana otrzymała pochodząca z Ornety Oktawia Bernaś (na zdj.), uczennica VI Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie. W konkursie zaśpiewała utwór *Dobranoc Panowie* do słów Agnieszki Osieckiej.

– Przemawia do mnie. Opowiada o historii kobiety, która chce przemówić do mężczyzny, który udaje i wszystko ukrywa. Myślę, że ważne jest, aby mówić to, co się czuje i myśli. Agnieszka Osiecka bardzo dobrze to przekazała w tym tekście – opowiada Oktawia.

Jury w każdej kategorii wyróżniło 5 osób.

– Podobnie jak w zeszłym roku, zdecydowanie wyższy poziom prezentują startujący w kategorii poezja śpiewana. Być może to bardziej nośna kategoria. Ogólnie poziom uznaję za dobry. Jedyne, czego bym sobie mogła życzyć, to aby uczestnicy wybierali mniej popularne wiersze. I aby sięgali po poetów współczesnych – podsumowuje Milena Gauer, aktorka Teatru im. S. Jaracza.

W tym roku przeważały wiersze poetów starszego pokolenia, obecnych w kanonie lektur szkolnych: Wisławy Szymborskiej, Tadeusza Różewicza, Jana Twardowskiego, Konstantego I. Gałczyńskiego czy Juliana Tuwima. Były też wiersze Agnieszki Osieckiej i przedstawiciela młodszego pokolenia – Tadeusza Różyckiego.



Fot. J. Pająk

Konkurs recytatorski „Polska poezja XX i XXI wieku” organizowany jest od 2015 roku i poprzedza obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego na Wydziale Humanistycznym UWM. Jego ideą jest przede wszystkim propagowanie polskiej poezji poprzez recytacje i śpiew, ale także łączenie młodzieży ze szkół średnich Olsztyna i całego województwa warmińsko-mazurskiego, zainteresowanej działalnością artystyczną. Od początku poza konkursem, podczas obrad jury, swój repertuar prezentuje amatorski teatr „Faux pas” z I LO im. Adama Mickiewicza w Olsztynie, prowadzony pod opieką Bożeny Łuszczewskiej-Szafranek i Wiesławy Zielińskiej, polonistek. Młodzi ludzie tworzą bardzo przyjemną atmosferę, zarażając wszystkich swoją witalnością. Jury konkursowe, w którym zasiadają sami profesjonalści: aktorzy, olsztyńscy pieśniarze i specjaliści od emisji głosu, po zakończeniu prezentacji, służą młodym ludziom swoimi uwagami dotyczącymi występów, udzielają wskazówek na temat doskonalenia warsztatu.

Nie udało się zorganizować konkursu od strony formalnej, gdyby nie współpraca z Pałacem Młodzieży im. Orłąt Lwowskich w Olsztynie. Dzięki uprzejmości dyrektora Iwony Łazickiej-Pawlak, organizatorzy korzystają nie tylko z profesjonalnego sprzętu nagłaśniającego występy, ale także z pomocy akustyka, który dba, aby występ każdego wykonawcy był idealny.

Laureaci szóstej edycji konkursu recytatorskiego „Polska poezja XX i XXI wieku”:

Kategoria: poezja śpiewana

I miejsce – Oktawia Bernaś (VI LO w Olsztynie)

II miejsce – Bartosz Proszek (Bursa nr 3 w Olsztynie)

III miejsce – Wiktoria Jurak (VI LO w Olsztynie)

Wyróżnienia: Wiktoria Matuszów (Bursa nr 3 w Olsztynie), Weronika Kuc (I LO w Ostródzie)

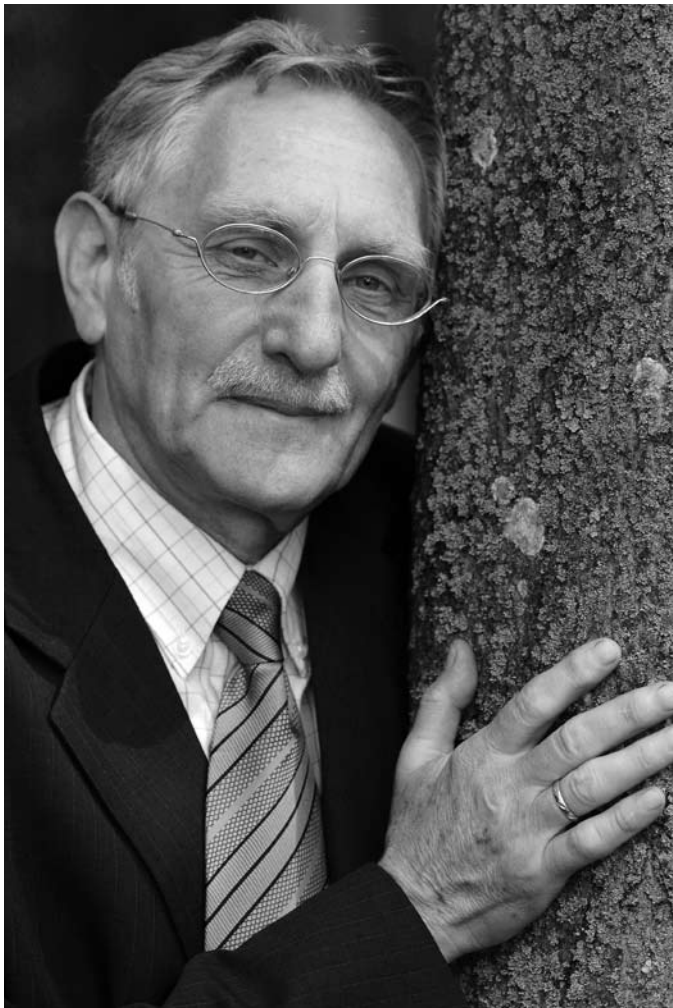
Kategoria: recytacja:

I miejsce – Katarzyna Aleksandrowicz (I LO w Elblągu)

III miejsce – Alicja Stachulska (I LO w Olsztynie)

III miejsce – Patrycja Moczydłowska (Zespół Szkół Ogólnokształcących w Iławie)

Wyróżnienia: Jakub Tomaszek (XII LO w Olsztynie) i Julia Pudełek (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Bartoszczykach)



Fot. J. Paják

ODSZEDŁ EKOLOG I POPULARYZATOR NAUKI – PROF. ZBIGNIEW WIKTOR ENDLER

ZE SMUTKIEM PRZYJĘLIŚMY INFORMACJĘ
O ŚMIERCI PROF. ZBIGNIEWA ENDLERA –
EKOLOGA, POPULARYZATORA I MIŁOŚNIKA
PRZYRODY, KTÓRY WIELOKROTNIE SWOJĄ
WIEDZĄ DZIELIŁ SIĘ ZE SŁUCHACZAMI
I DZIENNIKARZAMI RADIA OLSZTYN.
PRZEZ PONAD 45 LAT BYŁ ZWIĄZANY
Z KORTOWSKIM ŚRODOWISKIEM NAUKOWYM.
ZMARŁ 14 LUTEGO BR. MIAŁ 74 LATA.

Profesor Zbigniew Endler urodził się 17 września 1946 roku w Połajewicach k/Obornik Wielkopolskich. Dzieciństwo i czas studiów spędził w Poznaniu. Studiował biologię na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jako absolwent UAM przyjechał do Olsztyna i 1 czerwca 1969 roku rozpoczął pracę jako asystent naukowo-dydaktyczny w Katedrze Botaniki Wyższej Szkoły Rolniczej. Prowadził wówczas zajęcia z botaniki i fizjologii roślin. W 1975 roku obronił pracę doktorską pt. „Analiza geobotaniczna Gór Piłackich” w Instytucie Biologii Stosowanej Akademii Rolniczo-Technicznej, uzyskując stopień doktora nauk przyrodniczych. W 1990 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego na Wydziale Biologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tytuł profesora nauk biologicznych uzyskał w 2000 roku.

Całą karierę naukową prof. Zbigniew Endler zrealizował w Olsztynie. Przez 45 lat był związany z Wyższą Szkołą Rolniczą, później Akademią Rolniczo-Techniczną, Wyższą Szkołą Pedagogiczną, a następnie Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Profesor pełnił wiele funkcji, zaczynając od opiekuna grup studenckich, opiekuna roku poprzez pełnomocnika rektora ds. DRP i OHP. Pełnił funkcję kierownika Zakładu Ekologii Roślin, następnie wicedyrektora ds. dydaktycznych Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska WSP w Olsztynie oraz kierownika Zakładu Ekologii i Hydrobiologii ART w Olsztynie. W latach 1999-2010 Profesor Endler kierował Katedrą Ekologii Ewolucyjnej, a później Katedrą Ekologii Stosowanej UWM. Był wieloletnim prezesem Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody w Olsztynie, przewodniczącym Rady Naukowej Stacji Biomonitoringowej „Puszcza Borecka”, członkiem Rady Naukowej Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Był współorganizatorem 4 konferencji naukowych oraz kierownikiem dwóch grantów promotorskich.

Profesor Endler za swoją pracę został nagrodzony 15 nagrodami Rek-

tora, jedną nagrodą zespołową Ministra Edukacji Narodowej, licznymi dyplomami honorowymi, posiadał Złotą Odznakę Honorową LOP, Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę Honorową „Zasłużony dla ochrony przyrody”.

Pracował przy powstawaniu wielu rezerwatów i parków krajobrazowych w województwie warmińsko-mazurskim. Pełnił także funkcję rzecznika dyscyplinarnego UWM. Był cenionym autorytetem naukowym, autorem licznych prac naukowych, książek (3) i artykułów (ok. 120), ekspertyz (ok. 40), artykułów popularnonaukowych (ok. 30), ale też lubianym przez studentów wykładowcą akademickim. Prowadził audycje radiowe, uczestniczył w programach telewizyjnych, był autorem felietonów prasowych. Profesor był promotorem 7 prac doktorskich, wypromował ponad 100 magistrów oraz 40 dyplomantów. W 2008 roku został przez studentów wyróżniony statuetką wydziałowego Belfra. Ponadto opracował 1 ocenę na stanowisko profesora tytularnego, 2 recenzje rozpraw habilitacyjnych, 20 recenzji grantów KBN i ponad 30 recenzji wydawniczych.

Profesor Zbigniew Endler przeszedł na emeryturę w wieku 70 lat. Mimo to pracował jeszcze w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku, gdzie pełnił funkcję prorektora.

Był Profesorem, który przede wszystkim reprezentował obszar szeroko pojętej ekologii i bardzo często jako ekspert-specjalista zabierał głos w tych kwestiach. Był człowiekiem, który zawsze wybierał wartości ekologiczne i bronił ich wszędzie tam, gdzie się dało. „Nauka nie powinna być kosztowna, hermetyczna, powinna wyjść do ludzi” – mawiał prof. Endler i zawsze z radością opowiadał o niej każdemu, kto tylko chciał słuchać.

*dr hab. inż. Ewa Paturej, prof. UWM,
dr hab. Mirosław Grzybowski, prof. UWM*

KAZACHSTAN KRAJ WCIĄŻ DO ODKRYWANIA

KAZACHSTAN TO JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH PAŃSTW ŚWIATA, WCIĄŻ JEDNAK MAŁO ZNANE. ODKRYWA GO **PROF. ALEKSANDER KIKLEWICZ**. I ZAPEWNIĄ, ŻE WARTO TO ROBIĆ.

Prof. Aleksander Kiklewicz, kierownik Katedry Komunikacji Społecznej w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Humanistycznym, a także kierownik Centrum Badań Europy Wschodniej, od 10 lat współpracuje z uniwersytetami w Kazachstanie. Odwiedził je 7 razy. Ostatnio w Kazachstanie przebywał w listopadzie ub. r. Zaprosił go prof. Takir Bałykbajew – rektor Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Ałmatach. Jest to najstarsza i jedna z najbardziej liczących się uczelni w tym kraju. Profesor Kiklewicz gościł tam jako profesor wizytujący z wykładami o społecznym i kulturowym oddziaływaniu mediów, międzynarodowych bazach indeksacji publikacji naukowych, sieciach naukowych w Internecie, czyli zagadnieniach, którymi zajmuje się w pracy naukowej.

– To był bardzo pracowity czas. Codziennie miałem po 3 wykłady, także w soboty. W ciągu miesiąca wykonałem kwartalne pensum... – żartuje.

Kontakty prof. Kiklewicza z Kazachstanem zaczęły się od spotkania z dwiema kazachskimi naukowczyniami na konferencji w Łodzi.

– Był to znakomity czas do rozwijania nauki i kształcenia, a także współpracy międzynarodowej. Studenci studiów magisterskich mieli możliwość wyjazdów na 2-tygodniowe staże zagraniczne finansowane przez państwo. Polska była dla nich bardzo atrakcyjna. Zaprosili mnie także do siebie. Pojechałem i tak to się zaczęło. Obecnie utrzymuję kontakty z naukowcami z Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego, Kazachskiego Uniwersytetu Stosunków Międzynarodowych i Języków Światowych, Państwowego Żeńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, Kazachskiego Narodowego Uniwersytetu i in. Z naszego wydziału podobne kontakty mają tam prof. Iwona Ndiaye, prof. Bara Ndiaye, prof. Helena Pocięcina. A prof. Selim Chazbijewicz, który wygłaszał wykłady dla słuchaczy kursów szkoleniowych na UWM z Kazachstanu, został w tym kraju ambasadorem Polski – dodaje prof. Kiklewicz.

Ze stypendiów zagranicznych kazachscy studenci korzystają chętnie, toteż w latach 2016-19 3-4 razy w roku odwiedzały nas 20-30 osobowe grupy. Przyjeżdżają nie tylko studenci, lecz także doktoranci. Ich przepisy wymagają, aby doktorant miał 2 promotorów: jednego z uczelni macierzystej i drugiego z zagranicy. Każdy doktorant powinien też odbyć staż naukowy za granicą. Niektórzy przebywali na UWM nawet 3 miesiące, bo tyle maksymalnie może trwać taki staż. W ten sposób pracownicy UWM stali się promotorami zagranicznych doktorantów.

– Ja również. Cztery „moje” doktorantki już się obroniły, w tym ostatnia – w listopadzie, podczas mojego pobytu w Ałmatach. Miałem okazję uczestniczyć w jej obronie i odczytać swoją opinię. Kolejne 2 doktorantki przyjadą do nas na staż w marcu. Także w marcu odwiedzi nasz Instytut Językoznawstwa prof. Manatkul Musatajewa jako profesor wizytująca – uzupełnia prof. Kiklewicz.

W ciągu ostatnich 10 lat Centrum Badań Europy Wschodniej zorganizowało także kilka kursów szkoleniowych dla kadry akademickiej z Kazachstanu. Dotyczyły współczesnych zagadnień nauk humanistycznych i społecznych, nowych technik edukacyjnych, ale miały też charakter kulturowy.



Fot. archiwum prywatne

Kazachowie to ludzie otwarci na współpracę, tolerancyjni, przyjaźnie nastawieni do innych, pragnący się uczyć. Wynika to z ich wielowiekowej tradycji. Przez wieki byli nomadami i to ich tak właśnie ukształtowało. Ich kraj jednak ma nieszczęśliwe położenie geopolityczne: z jednej strony – Rosja, z drugiej – Chiny i jest jeszcze Turcja. Każde z tych państw to mocarstwo, dlatego Kazachom tak zależy na współpracy z krajami UE i w ogóle z cywilizacją zachodnią.

To kraj wielki, 9 razy większy niż Polska, w którym mieszka tylko 18 mln mieszkańców, z tego ok. 70% to Kazachowie (ok. 20% Rosjanie).

Kazachowie wyznają głównie mahometanizm w wersji sunnickiej. W środowisku akademickim wiele prestiżowych funkcji pełnią tam kobiety. Nie przez przypadek jest tam Żeński Uniwersytet Pedagogiczny. Cechuje ich szacunek dla starszych oraz dla kobiet. Tam kobieta nie wstydzi się użyć argumentu: „Jestem starsza...”, co nie jest właściwe kobietom w Europie.

– Kazachowie są bardzo muzykalni, a ich ludowa kultura muzyczna jest fascynująca! Lubią śpiewać, a ich podstawowym instrumentem muzycznym jest dombra. To jakby 2-strunowa bałałajka, ale z długim gryfem. Potrafią z niej wydobywać przepiękne dźwięki – zapewnia prof. Kiklewicz, któremu gitara jest bliska.

Ważne miejsce w obyczajowości Kazachów zajmuje uczta (dastarhan). Herbatę piją z mlekiem w czarkach bez uszu. Najpierw nalewają mleko, potem gorącą wodę, a na koniec dosypują herbatę. Wody nie może być więcej niż pół czarki. Nalanie więcej poczytywane jest za przejaw lekceważenia gościa lub nawet afront.

Prof. Kiklewicz próbował też kumysy, czyli słabego napoju alkoholowego ze sfermentowanego mleka kobyły.

– Kazachowie nie uważają go za alkohol, piją go dość sporo, chociaż nie jest tani. Piłem też szubat, czyli podobny napój, ale z mleka wielbłądziego. Oba mają specyficzny, niezbyt przyjemny zapach i smak, ale można do nich się przyzwyczaić.

Kuchnia kazachska przypadła profesorowi do gustu.

– Dużo mają potraw mięsnych z mięsa baraniego i końskiego oraz różnego rodzaju pierogów. Wszystkie smaczne i ciekawe. Koniecznie trzeba spróbować beszarmak – tradycyjnego dania tureckich ludów koczowniczych Azji Środkowej, nie tylko Kazachów. To gotowane mięso (baranina i konina), podawane z szerokim makaronem domowym. Jego nazwa znaczy 5 palców, bo się je go tradycyjnie... palcami. Znakomite! – zapewnia prof. Kiklewicz.

Prof. Aleksander Kiklewicz dostrzega wiele korzyści ze współpracy z Kazachstanem. Jego mieszkańcy odnoszą się do Polaków przyjaźnie i chcą z nami współpracować. Polak dobrze się tam czuje. Jest to kraj bardzo ciekawy i zmieniający się. Jedną z oznak tego jest rozpoczęta właśnie zmiana alfabetu na łaciński.

Lech Kryształowicz



Fot. J. Pająk

XVII UNIWERSYTECKI BAL CHARYTATYWNY

DOBROĆ SERCA JEST TYM, CZYM SŁOŃCE: DAJE ŻYCIE – TAKIE MOTTO, CYTAT Z HENRYKA SIENKIEWICZA, PRZYŚWIECAŁO 17. UNIWERSYTECKIEMU BALOWI CHARYTATYWNEMU, KTÓRY W NOCY Z 15 NA 16 LUTEGO ODBYŁ SIĘ W UNIWERSYTECKIEJ BIBLIOTECE.

Bale Uniwersyteckie na karnawałowej mapie Olsztyna to miejsce ważne i prestiżowe. Nic więc dziwnego, że i tym razem wielka sala w Bibliotece Uniwersyteckiej była wypełniona po brzegi. W tym roku zabawa przebiegała w stylu biedermeier, w kolorowej i stylowo udekorowanej sali, a każda pani na wejściu dostała w prezencie kotyliion z różą.

Bal jak zawsze otworzył prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, toastem za pomyślność Uniwersytetu. Potem był polonez, w którym w pierwszych parach poszli członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo” zapraszając do zabawy gości. Wśród nich można było dostrzec m.in. prof. Bogusława Buszewskiego – chemika z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr h.c. UWM, prof. Stefana Jurgę – fizyka, byłego wiceministra nauki i szkolnictwa wyższego czy prof. Krzysztofa Mikulskiego – historyka z UMK rodem z Lidzbarka Warmińskiego, członka Rady Uczelni, który wraz z małżonką (z Górowa Iławeckiego) bawił się niemal do końca balu. Obecny był też m.in. Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa.

„Kortowo” nieco później ponownie pokazało się balowiczom. Tym razem jednak zaprosiło do wspólnych śpiewów, a wszyscy chętnie włączyli się do zabawy. Wielkim aplauzem publiczność nagrodziła także Uniwersytecką Orkiestrę Dętą za koncert standardów muzyki rozrywkowej, który porwał do tańca nawet najbardziej zasiedziały.

W trakcie balu okazało się, że właśnie 15 lutego przypadają urodziny rektora UWM prof. Ryszarda Góreckiego. Cała sala zaśpiewała więc mu 100 lat, a życzenia jubilatowi w imieniu zebranych złożył prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM. Jubilat zaś w podzięk... zagrał z „Kortowem” na akordeonie.

Smaczne i wykwintne potrawy oraz napoje i desery przygotowała jak zawsze fundacja „Żak”. Bal zorganizowało Biuro Mediów i Promocji UWM pod okiem Wioletty Ustyjańczuk, jego kierowniczką.

– Urządziliśmy bal jak zawsze własnymi siłami, zarówno jeśli chodzi o stronę organizacyjną, jak i artystyczną. Nie ukrywam, że chcemy w ten sposób pokazać naszym gościom, jak wielkim potencjałem dysponuje nasz Uniwersytet – wyjaśnia Wioletta Ustyjańczuk.

Dochód UWM przekaże na cel charytatywny – pomoc dzieciom w potrzebie. Komu dokładnie – to zostanie ustalone po odliczeniu kosztów. W poprzednich latach beneficjentami były: Szkoła Podstawowa nr 28 w Olsztynie, Dom Dziecka w Gryźlinach, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Żardenikach, Szpital Dziecięcy w Olsztynie, fundacje „Przyszłość dla dzieci”, Wdów i sierot po policjantach, „Akogo?”, 2 dzieci pracowników oraz 1 ze studentów.

Sponsorami balu byli: Dorota i Mariusz Bogaccy Hotel Marina Club, Józef Kaczkan Zakład Produkcji Drzewnej KACZKAN, dr Kazimierz Kujawa TYMBARK, Michelin Polska, Waldemar Kostrzębski i dr hab. Piotr Srokosz, prof. UWM. Poza tym wiele osób wpłaciło na poczet balu kwoty wyższe niż zaproponowali organizatorzy. Głównym sponsorem balu prof. Ryszard Górecki, wręczył pamiątkowe „Brylantowe kryształki”.

lek

Okiem medioznawcy

Hakerzy atakują



Niedawno dowiedzieliśmy się, że „Tygodnik Działdowski” padł ofiarą ataku hakerskiego. W jego wyniku na stronie internetowej pisma pojawiły się informacje o protestach Polaków przeciwko obecności wojsk amerykańskich w Polsce. Cyberataki, hakerzy, rosyjski trolling internetowy to zjawiska bliższe nam niż przypuszczamy.

Działania rosyjskich hakerów nie zakończyły się na zaatakowaniu strony internetowej „Tygodnika Działdowskiego”. Do różnych osób i instytucji zostały rozesłane maile z prośbą o komentarz w sprawie fake newsa o zorganizowaniu przez Urząd Miejski i burmistrza Orzysza demonstracji przeciwko obecności wojsk amerykańskich w Polsce. Była to próba infiltracji za pomocą złośliwego oprogramowania.

Eksperti interpretują, że jest to jeden z elementów kampanii dezinformacyjnej i propagandowej, mającej stworzyć wrażenie niechęci Polaków wobec stacjonowania wojsk amerykańskich na terytorium Polski. Tego rodzaju działania opracowują i realizują rosyjskie fabryki trolli.

Działalność rosyjskich fabryk trolli ukrywana jest pod niebudzącymi podejrzeń nazwami, np. agencja public relations, ośrodek badań internetowych itp. Tymczasem fabryka trolli to podmiot prowadzący w internecie działania propagandowe, dezinformacyjne. Aktywność fabryk trolli jest zazwyczaj skupiona na sferze politycznej i gospodarczej. Cele działań wyznaczają fabrykom trolli zleceniodawcy.

Pojęcie fabryka trolli zaczęło się pojawiać w mediach na szerszą skalę w 2015 roku. Wówczas dziennikarze ujawnili, że w Petersburgu funkcjonu-

je fabryka trolli zatrudniająca 300 osób. Podmiot działał oficjalnie jako Internet Research Agency, kierowany przez oligarchę Jewgienija Prigożyna. Do obowiązków pracowników należało publikowanie w internecie wpisów wychwalających prezydenta Rosji Władimira Putina, a krytycznych wobec krajów niesprzyjających Rosji.

Pracownicy fabryk trolli tworzą fikcyjne tożsamości i prowadzą ich profile w mediach społecznościowych. Istotne jest stworzenie wrażenia prawdziwości wykreowanego konta, dlatego też publikowane są tu nie tylko treści powiązane z celem, jaki ma do zrealizowania fabryka trolli, ale też materiały uwiarygadniające fałszywy profil, np. ukazujące codzienność, sceny z życia prywatnego. Pojawiają się tu zdjęcia pobierane z gotowych zbiorów internetowych, które są następnie modyfikowane tak, by zmylić internetowe wyszukiwarki. Biorąc pod uwagę, że fabryka trolli zatrudnia setki ludzi, a każdy pracownik prowadzi po kilkanaście kont, w łatwy sposób można stworzyć sieć społeczną łączącą fikcyjne profile, a stwarzającą wrażenie realnej.

Wymienione wyżej działania internetowych trolli wspomagane są przez boty, a więc programy rozsyłające wiadomości w sposób automatyczny, np. w reakcji na pojawienie się słowa-klucza. O ile jednak wiadomości rozsyłane przez boty cechuje niewielki stopień wiarygodności i łatwo jest je zakwalifikować jako spam (błędy językowe, powielanie komunikatów), to materiały rozpowszechniane przez fabryki trolli mogą być już bardziej wiarygodne.

W walkę z działalnością fabryk trolli włączyły się największe korporacje medialne takie, jak Facebook, Google czy Twitter. Podstawowe działania tych podmiotów polega na usuwaniu fałszywych kont. Zjawisko trollingu internetowego ma skalę masową, o czym świadczy fakt, że tylko w ciągu 2 miesięcy w roku 2018 Twitter usunął 2 mln fałszywych kont.

Z pewnością użytkownicy sieci mogą czuć się zaniepokojeni skalą dezinformacji. Warto zwłaszcza w mediach społecznościowych przyjąć zasadę ograniczonego zaufania, a więc po pierwsze, po drugie i po trzecie – sprawdzać. Dziś każdy musi być po trosze gatekeeperem, który odsiewa fake newsy, spam, komunikaty oparte na manipulacji, by dotrzeć do potwierdzonych informacji.

Marta Więckiewicz-Archacka

Wokół paragrafu

Barwy kampanii



Do prezydenckich wyborów majowych zostało jeszcze trochę czasu, a tymczasem przedstawiciele suwerena w Sejmie i nie tylko zapewniają Kowalskiemu rozrywkę na najwyższym poziomie przed telewizorem.

Netflix, HBO a nawet samo Hollywood nie mają bowiem żadnych szans z naszymi rodzimymi produkcjami. Jest naprawdę ciekawie i wiele wskazuje na to, że będzie jeszcze ciekawiej. Mamy zatem spektakularne zatrzymania i areszty tym-

czasowe, wizyty i rewizyty służb specjalnych i instytucji kontrolnych, niemalże intymne wyznania skruszonego agenta, dramatyczne gesty uczestników życia publicznego, niekiedy wspierane rekwiizytami, jak np. publiczne darcie projektów uchwał, autopromocję szefowej kampanii wyborczej prezydenta. Sam mam prawdziwą trudność w określeniu, co jest bardziej porywające.

Z jednej strony pani posłanka, która najwidoczniej zadowolona z siebie, w przypiływie odwagi i szczerości pokazuje tzw. „fakersa” w świątyni

demokracji na kanwie dyskusji, czy przekazanie kilku miliardów na telewizję publiczną zamiast na onkologię jest uzasadnione. Nawiasem mówiąc kontakt z telewizją publiczną nigdy nie należał do łatwych, chociaż obecnie prezes Kurski w twórczy sposób pokazuje, na czym polega tzw. misja publiczna mediów.

Z drugiej strony pancerny Marian, który chyba coraz bardziej się radykalizuje, na co zapewne miało wpływ zatrzymanie jego syna i przeszukania w gabinecie prezesa NIK. Zgodnie z przewidywaniami Marian nie należy do ludzi, którzy łatwo się poddają, co oznacza, że ta historia jeszcze się nie kończy.

Nagle zwroty akcji, znane twarze, poważni urzędnicy, których zabawy zaczynają niebezpiecznie przypominać igranie zapałkami na beczce prochu. Prestiż państwa i autorytet stają się pojęciami bez desygnatu. Do czego prowadzi brak równowagi w systemie władzy pokazują ostatnie zdarzenia gdzie najważniejsze instytucje państwowe zamiast współdziałać w naszym interesie, zwalczają się w stylu Ala Capone’a.

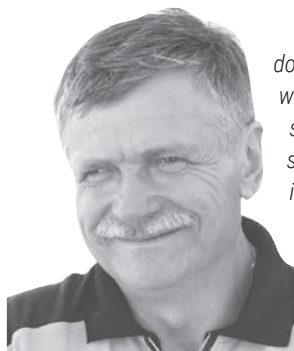
W tym całym zamieszaniu łatwo zapomina się o takich faktach, jak np. na paść na sędzię podczas rozprawy, objęcie Polski monitoringiem Rady Europy ze względu na pogarszający się stan demokracji, publikowanie na stronie internetowej przez służbę specjalną detali z prywatnego życia postronnych osób, fenomen „stref wolnych od LGBT”, wejście w życie ustawy kagańcowej, której nazwa oddaje, o co w tym akcie prawnym naprawdę chodzi.

Żyjemy w naprawdę ciekawych czasach, chociaż finisz kampanii wciąż jeszcze przed nami.

Piotr Chlebowicz

Europa w blasku i cieniu

Chludowo – mała wieś, wielka historia



Położone w dolinie Warty, należy Chludowo do najstarszych podpoznańskich wsi. Osada ta w drugiej połowie XIII wieku znalazła się w posiadaniu cysterek z Owińsk. Dobra klasztorne skonfiskowały władze pruskie w 1797 roku i jedynym świadkiem tamtego okresu jest morderczy kościół z 1736 roku, wzniesiony na miejscu wcześniejszego, który spłonął.

Nabywcą dóbr poklasztornych został Sig-munt von Treskow. W posiadaniu tej samej rodziny znalazły się i inne posiadłości owińskiego klasztoru. Nowi właściciele założyli najpierw park w stylu angielskim, a następnie przystąpili do budowy pałacu, który ukończono w 1863 roku. Park wraz z pałacem sprzedano Komisji Osadniczej na początku XX wieku. Kolejnym właścicielem był Georg von Treskow. Po włączeniu tych ziem do odradzającej się Polski, opuścił on swoją posiadłość, którą – w roku 1922 – odkupił Roman Dmowski. W roku 1934 odsprzedał on pałac wraz z parkiem zakonowi werbistów. Już rok później powstał tutaj nowicjat, a w planach było urządzenie seminarium duchownego.

Zamierzenia te pokrzyżował wybuch wojny. Ironią historii jest to, iż gmach seminarium polskich werbistów wybudowali zakonnicy niemieccy – zlokalizowano je w Pieniężnie.

Roman Dmowski urodził się w 1864 roku jako poddany cara rosyjskiego w wiosce włączanej obecnie do Warszawy. W publicystyce tamtego okresu wnikliwie opisywał sytuację Polaków pod różnymi zaborami. Szczególnie cenili Wielkopolan za ich umiejętność samoorganizowania się oraz skuteczność przeciwstawiania się żywiołowi niemieckiemu. Stąd też, gdy na

trwale powrócił do Polski, to Poznań stał się miejscem jego zamieszkania. Wkrótce rozglądał się za nabyciem niewielkiej posiadłości i jego wybór padł na Chludowo. Dwanaście lat spędzonych w tym miejscu było bardzo aktywnych. W roku 1923, w gabinecie W. Witosy, był krótko, przez zaledwie trzy miesiące, ministrem spraw zagranicznych. Tutaj też napisał wiele istotnych traktatów politycznych oraz wpływowych utworów publicystycznych a nawet dwie powieści: „W połowie drogi” oraz „Dziedzictwo” (pod pseudonimem Kazimierz Wybranowski). Schorowany, opuścił umiłowane Chludowo i dokończył swoich dni w rodzinie przyjaciół w Drozdowie k. Łomży. Zmarł, nie doczekawszy kłęski państwa, które współtworzył, 2 września 1939 roku.

Swe zbrodnicze piętno zaznaczyła II wojna światowa i na Chludowie. Okupanci zamienili klasztor na więzienie dla duchownych. W maju 1940 roku wywieźli stąd ok. 70 duchownych, najpierw do Dachau, a następnie i do innych obozów. Z grupy 26 ówczesnych kleryków, wojnę przeżyło zaledwie 12. Jednym z nich był Marian Żelazek. W obozie Gusen, który przed laty miałem sposobność odwiedzić, postanowił, iż po wojnie uda się na misje. Ślubu tego dokonał i całe kapłańskie życie spędził wśród trędowatych w Puri, świętym miejscu hinduistów, na południe od Kalkuty, w którym pracowała wtedy i Matka Teresa.

O. Żelazek zyskał powszechny szacunek, czego wyrazem było m. in. dwukrotne nominowanie do Pokojowej Nagrody Nobla oraz, staraniem autora niniejszego felietonu, do międzynarodowej nagrody na rzecz rozwoju krajów III świata im. belgijskiego króla Buduin. Żadnej z tych godności nie doczekał i zmarł w roku 2006. Niedawno rozpoczął się, w hinduskiej diecezji, tam gdzie żył i pracował, jego proces beatyfikacyjny.

Pałac w Chludowie przetrwał wojnę, ale poważnie naruszył go pożar w 1948 roku. Odbudowany, nie odzyskał dawnej świetności – bryła budynku w niczym nie przypomina dawnego pałacu. Ślady przeszłości bardziej można odczuć w przyległym parku. O sławnym właścicielu przypomina tablica pamiątkowa przy głównym wejściu oraz popiersie Dmowskiego. Pamięci ojca Żelazka poświęcone jest niewielkie Muzeum, otwarte jesienią 2019 roku.

Benon Gaziński, Łukasz Szumera

Polityka kulturalna

Epidemia trwogi

Strach jest uczuciem powszechnie znanym, doświadczanym na różnych poziomach świadomości indywidualnej i zbiorowej. Jego źródłem jest instynkt samozachowawczy. Podobnie jak ból, jest naturalną reakcją obronną, jednak strach, opierając się na antycypacji cierpienia znanego z doświadczenia albo tylko wyobrażonego, wyprzedza ból. Dzięki temu możemy uchronić się nie tylko przed cierpieniem, ale i poważniejszymi konsekwencjami.

Będąc jednym z najsilniejszych uczuć, strach jest stałym wątkiem w kulturze ludowej, artystycznej i masowej. Pojawia się również w formie zaprzeczenia – bohaterstwo jest często rozumiane jako zdolność opanowania strachu. Uznawane społecznie normy, dotyczące granic strachu i sytuacji, w których lęk należy przewyciężyć, należą do ważnych kategorii kulturowych.

Od niepamiętnych czasów lęk wykorzystywano jako narzędzie, pozwalające kierować ludzkimi decyzjami. Wskazywano na niebezpieczeństwa czyhające na człowieka, aby nauczył się je omijać. A bywało i tak, że aby wymusić określone zachowania albo przywrócić zgodny z moralnością porządek społeczny, straszono gniewem bożym, przy czym często powoływano się na



naturalne kataklizmy, widząc w nich wypełnienie zapowiedzianej kary. Mechanizmy takie funkcjonują z niewielkimi zmianami od tysiącleci.

Przykładem są wybuchy paniki związane z kolejnymi mutacjami wirusa grypy. Z jednej strony niekontrolowany lęk przed epidemią może prowadzić do zachowań społecznych, przemocy, rozbijając więzi i dezorganizować pracę instytucji. Co by się stało, gdyby osoby zatrudnione do walki z epidemią poddały się naturalnym reakcjom lękowym i na przykład uciekły przed chorymi? Chaos doprowadziłby do lawinowego wzrostu zachorowań. Ale lęk może też się okazać czynnikiem chroniącym przed rozprzestrzenianiem się samej epidemii, w końcu zamykający się w domach mieszkańcy najbardziej zagrożonych miast to naturalna i skuteczna forma kwarantanny.

Epidemie istniały zawsze, pełniąc rolę naturalnego regulatora wielkości populacji. Dziś jednak trudno nam ten fakt zaakceptować. Czujemy się zagrożeni. Z drugiej strony postęp technologiczny wykluczył pewną część tradycyjnych zagrożeń, jednak nasze poczucie bezpieczeństwa nie tylko nie wzrosło, ale stało się niższe niż kiedykolwiek.

Jednym z efektów postępu cywilizacyjnego stały się fantastyczne mutacje niedawnych zagrożeń. Podróżujący liniami kolejowymi nie obawiali się już wilków, wymyślano więc wilkołaki i całe bestiarium nowoczesnej kultury. Nie przypadkiem w okresach przyspieszonego postępu technologicznego powstają kolejne wersje opowieści o wampirach i fantastycznych stworzeniach. Czy to znaczy, że lubimy się bać? Popularność filmów grozy pozwala wysnuć taki wniosek, w czym innym jednak należy szukać istoty problemu. Strach jest nam potrzebny, podobnie jak inne formy cierpienia. Nie od dziś wiadomo, że nieograniczony komfort i brak zagrożeń bywają zabójcze.

Krzysztof D. Szatravski

Czerwona apaszka

Prawdę ci powiem...

Kiedyś na ulicach bardzo często można było spotkać Cyganki, które magiczną frazą „prawdę ci powiem” zatrzymywały napotkanego delikwenta, chcąc mu powrócić. Część korzystała z ich przepowiedni, inni unikały je szerokim łukiem, być może obawiając się tego, co mogliby usłyszeć albo po prostu, nie wierząc takim treściom. Jednak z punktu widzenia psychologii każdy z nas chce się dowiedzieć czegoś na swój temat, byle... będą to dobre wieści. Warto zmierzyć się zatem z pewnymi sprawami niż ich unikać.



Po pierwsze – rezygnujemy z nadmiaru cukru w jedzeniu. I nie pomogą tu zdania przeczące, że do herbaty np. już od lat nie dodajemy cukru. Niestety. Dlaczego? Ponieważ mówimy tu o tzw. cukrze dodanym, czyli ukrytym. A jest go w codziennej żywności naprawdę wiele. Już samych określeń na taki cukier jest przynajmniej 60! Gdzie go zatem jest go tak dużo? W jogurtach owocowych, w gotowych płatkach śniadaniowych, w chlebie, wędlinach. Na jednej ze stron internetowych mamy oto taki skład dobrej kiełbasy: woda, mięso z kurczaka i kury (30%), skórki wieprzowe (6%), skórki z kurczaka, mąka ziemniaczana, przyprawy smakowe, maltodekstryna, laktoza, glukoza, dekstroza, białko sojowe, aromaty, karagen – substancja zagęszczająca, trifosforan pentasodowy, polifosforan sodu – stabilizator, glutaminian sodu – wzmacniacz smaku, askorbinian sodu –

przeciwutleniacz, azotyn sodu – substancja konserwująca. Wybór należy do nas. Cóż, można też powiedzieć, że przesadzamy, ale wystarczy jednego dnia podliczyć, ile cukru (pod różnymi postaciami) przyjęliśmy i zastanowić się, dlaczego dokucza nam nadciśnienie lub dlaczego nasza odporność spada.

Po drugie – zwiększamy picie wody. Idealem jest rozpoczęcie dnia od szklanki ciepłej (letniej) wody z cytryną. To najprostsze rozwiązanie. Co daje nam woda? Może zmniejszyć nadciśnienie, chroni przed zakażeniem dróg moczowych, mówi się też, że ma wpływ na powolniejszy postęp Alzheimer'a, a przede wszystkim... odchudza.

Po trzecie – w menu będzie zawsze cebula, czosnek i ogórki kiszzone albo kapusta kiszona. To ratunek dla naszych jelit, a dbałość o mikroflorę jest podstawą ochrony całego organizmu.

Po czwarte – likwidujemy oponkę na brzuchu. Tak, to jest zadanie najtrudniejsze i czasochłonne. Jednak jest możliwe do zrealizowania po zastosowaniu się do punktów wymienionych wyżej. Dlaczego ten nasz brzuch (damski i męski) jest tak ważny? On sam może nawet niekoniecznie, ale jeśli obrasta tłuszczem to przede wszystkim jest nieestetyczny, ale za tym idą sprawy poważniejsze, tłuszcz sięga głębiej, obrasta inne organy i zaczynamy po prostu chorować.

Po szóste – ubieramy się z klasą – wygodnie, ale z odrobiną własnego „ja”, niekrzykliwe i zadbane, stosownie do tuszy, co nie oznacza, że osoby „przy kości” muszą sięgnąć po ubrania-worki. Wręcz przeciwnie!

Po piąte – uśmiechamy się... oczami. To najszczęśliwszy uśmiech, który odmłodzi i przyciąga innych.

Prawdę zatem powiem ci taką:

Kto zna wroga i zna siebie, nie będzie zagrożony choćby i w stu starciach.

Kto nie zna wroga, ale zna siebie, czasem odniesie zwycięstwo,

a innym razem zostanie pokonany.

Kto nie zna ani wroga, ani siebie, nieuchronnie ponosi klęskę w każdej walce.

(Sun Tzu, Sztuka wojny)

Maria Fafińska

Okiem obSERWatora

Kampania hejtu

Rozpoczęła się kampania wyborcza i nie mam – niestety – złudzeń, że będzie to okres pełen spokoju, radości i umiłowania bliźniego. Wręcz przeciwnie, ostatnie miesiące pokazują, że do walki o fotel prezydenta zostaną rzucone wszelkie siły i użyte wszystkie środki, aby osiągnąć upragniony cel. Nie trzeba być prorokiem, żeby przewidzieć, że do maja będziemy świadkami różnych fake newsów, oszczerstw i hejtu. Poziom emocji, jak koronawirus, przekracza kolejne granice, pojawiły się już nawet informacje o pobiciu zwolennika jednego z kandydatów.



W tym całym przedwyborczym szaleństwie nie ma miejsca na spokojną dyskusję z wymianą argumentów, za to osobistych wycieczek ocierających się o poziom tabloidu jest aż nadto. Dziennikarze też dostosowują się do poziomu polityków i zamiast pytać kandydatów o programy, często brną w rozmowy o niczym i wałkują bieżące wydarzenia, które nie przynoszą ważnej dla wyborców treści.

Początek kampanii pokazał, że przez ładnych kilka dni najważniejszym politycznym wydarzeniem był pewien „sympatyczny” gest jednej z posłanek rządzącej koalicji, który pokazała posłom opozycji (jak twierdzi autorka i jej

środowisko polityczne) bądź społeczeństwu (co podnosi opozycja). Sama autorka, zamiast przeprosić, brnęła w dziwne tłumaczenia, utrzymując jednego dnia, że wycierała oko, by w kolejnym dniu przekonywać, że odgarniała włosy.

Urzędujący prezydent również „wgrzył się” w kampanię niezwykajnie, bowiem przygotowaną z wielkim rozmachem (i pieniędzmi) konwencję przykryła szefowa jego sztabu, której wyciągnięto sprawę sprzed dwóch lat, dotyczącą łamania ciszy wyborczej (o czym mówi się mniej) i pogryzienia przez nią interweniującego mieszkańca (co dominuje w komentarzach).

Wzmoczenia kampanijnego dostały agendy rządowe. Po „internetach” hula ciekawy komentarz, który pojawił się już w kilku wersjach. Przytoczę dosłownie jedną z nich: „Człowiek Roku 2007 aresztuje Człowieka Roku 2009 na zlecenie Człowieka Roku 2015 przy akceptacji Człowieka Roku 2016. Człowiek Roku 2017 chwali [Marian] Banaś, Banaś wysła kontrolę do Człowieka Roku 2007 w zamian za to, że Człowiek Roku 2007 przeszukuje mu biurko. Taki kabaret”.

Kończąc ten felieton w dniu, w którym ukazał się w jednym z dzienników obszerny artykuł na temat żony Człowieka Roku 2007. Rzecz jasna, że przedstawiciele wywodzący się z partii rządzącej koalicji z marszu wpisali publikację w kampanię hejtu i prowadzonej nie fair walki wyborczej. Jeśli faktycznie autor artykułu mijał się z prawdą, od zainteresowanej – jako skromny przedstawiciel opinii publicznej – oczekiwałbym pozwu o naruszenie dóbr osobistych i przecięcia sprawy.

Obawiam się jednak, że to dopiero początek brutalizacji kampanii. I znów odwołam się do „internetów”. Jeden z sympatyków obecnie rządzących napisał (pisownia oryginału): „Trzeba stronie MKB [Małgorzaty Kidawy-Błońskiej] zarzucać o pytać o wszystko nawet o zoofilię, pedofilię, narkotyki. Ogranicza tylko wyobraźnia”. Pozostawię to bez komentarza i aż boję się pomyśleć, co będzie się działo w dziesiątą rocznicę katastrofy smoleńskiej...

Andrzej Korytko

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

➤ Tworzenie partycypacyjnych i uczestniczących w dyskursach społeczeństw

Identyfikator tematu – GOVERNANCE-21-2020

Identyfikator konkursu – H2020-SC6-GOVERNANCE-2018-2019-2020

Okres realizacji – do 4 lat

Termin składania wniosków – 12 marca 2020

Strona internetowa konkursu – <https://tiny.pl/t6zbb>

Adresaci – konsorcja międzynarodowe w zależności od typu projektu składające się z minimum 3 partnerów z 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

Cel – Badania powinny wyjaśnić złożone powiązania między dyskursami politycznymi a tożsamością (w tym populistyczne poglądy), dialog prowadzony na podstawie uzasadnionej argumentacji i potencjał osiągnięcia konsensusu w sprawie wyborów politycznych. Projekty powinny również uwzględniać kwestie dotyczące skutecznego udziału w procesach dyskusyjnych i procesach partycypacyjnych (szczególnie w odniesieniu do grup szczególnie wrażliwych i mniej aktywnych politycznie) oraz tego, jak skutecznie są one przekładane przez rządy i instytucje na konkretne działania. W badaniach należy również zbadać, w jaki sposób procesy dyskusyjne i partycypacyjne odnoszą się do polaryzacji oraz w jaki sposób (lub jeśli) mogą pomóc w osiągnięciu wzajemnego zrozumienia wśród obywateli o różnych poglądach i stanowiskach. Należy zwrócić też uwagę na to, w jaki sposób demokracja dyskursywna i partycypacyjna może najlepiej uzupełniać reprezentatywne instytucje. Trzeba zbadać kwestie koordynacji, komplementarności, zwiększenia (takich praktyk), ale także otwarcia bardziej tradycyjnych reprezentatywnych instytucji.

Działania mają przenieść nas na kolejny poziom naszego rozumienia demokratycznych procesów partycypacyjnych oraz wskazać sposoby ich poprawy w praktyce. Badania powinny doprowadzić do opracowania tego jak tworzyć przestrzenie otwarte dla obywateli, które będą sprzyjały podejmowaniu wspólnych decyzji w drodze obrad publicznych. Propozycje powinny określać metody i polityki, za pomocą których można wzmocnić praktyki demokratyczne, aby odbudować zaufanie do instytucji politycznych, gospodarczych i społecznych.

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”.

➤ Wzmocnienie ekonomii rolniczych poprzez międzysektorowe cyfrowe platformy usługowe

Identyfikator tematu – DT-ICT-09-2020

Identyfikator konkursu – H2020-DT-2018-2020

Okres realizacji – do 4 lat

Termin składania wniosków – 22 kwietnia 2020

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/t63hp>

Adresaci – konsorcja międzynarodowe w zależności od typu projektu składające się z minimum 3 partnerów z 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

Cel – Obszary wiejskie stanowią większość terytorium Europy (91%) i ludności (59%). Przy porównywaniu wskaźników społeczno-ekonomicznych obszary wiejskie zwykle pozostają w tyle za obszarami miejskimi. Mniejsza gęstość zaludnienia i przedsiębiorczość utrudniają rozwój prywatnych przedsiębiorstw i usług publicznych na obszarach wiejskich.

Obszary wiejskie są kluczem do rozwiązania wielu dużych wyzwań społecznych, takich jak zmiany klimatu lub zrównoważone dostarczanie żywności, biomasy i energii. Wśród priorytetów, którymi należy się zająć, szczególną uwagę należy poświęcić pokonaniu przepaści cyfrowej między obszarami wiejskimi i miejskimi oraz rozwijaniu potencjału oferowanego przez zwiększoną łączność i cyfryzację obszarów wiejskich.

Oczekuje się, że propozycje opracują i zaprezentują opłacalne i elastyczne aplikacje między domenami za pośrednictwem dużych projektów pilotażowych. Powinny one opierać się na otwartej, opartej na API, interoperacyjnej i stowarzyszonej architekturze IoT i obejmować implementację referencyjną wspierającą elastyczną integrację heterogenicznych usług.

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biurorpk@uwm.edu.pl.

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94
www.uwm.edu.pl/rpk

BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

» Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

» **LIDER XI** – program skierowany do młodych naukowców, którego celem jest poszerzenie kompetencji w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów badawczych, których wyniki mogą mieć zastosowanie praktyczne i posiadają potencjał wdrożeniowy.

Wnioski należy składać w Biurze ds. Nauki do **12.03.2020 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» **TECHMATSTRATEG III** – konkurs na projekty w ramach strategicznego programu badań naukowych i prac rozwojowych „nowoczesne technologie materiałowe”. Celem programu jest rozwój wiedzy w obszarach Programu, prowadzący do transferu do otoczenia społeczno-gospodarczego innowacyjnych rozwiązań oraz wzrost międzynarodowej pozycji Polski w badaniach naukowych i pracach rozwojowych w tej dziedzinie.

Wnioski można składać w Biurze ds. Nauki do **25.03.2020 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» **TANGO 4** – konkurs skierowany jest do osób, które kierowały projektem bazowym finansowanym wcześniej przez NCN, a uzyskane wyniki planują zastosować praktycznie. Konkurs ma na celu wsparcie rozwoju technologii bazujących na wynikach badań podstawowych.

Wnioski należy składać w Biurze ds. Nauki do **25.06.2020 r.** w podziale na rundy:

- runda I: od 29 listopada 2019 roku do 27 stycznia 2020 roku,
- runda II: od 1 lutego do 10 kwietnia 2020 roku,
- runda III: od 16 kwietnia do 25 czerwca 2020 roku.

» Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie oryginalnych i wcześniej niepublikowanych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Konkurs odbywa się w trybie ciągłym. Prace do rozpatrzenia na kolejnym posiedzeniu Rady Wydawniczej należy zgłaszać w Biurze ds. Nauki do **05.03.2020 r.** Następny termin składania aplikacji to **13.05.2020 r.**

» **MONOGRAFIE – Adjustacje** – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Wnioski należy składać w Biurze ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

» Narodowe Centrum Nauki

» **SONATINA 4** – konkurs skierowany jest do osób posiadających stopień naukowy doktora uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem lub której stopień naukowy doktora zostanie nadany do 30 czerwca 2020 r. Celem konkursu jest wsparcie kariery młodych badaczy, poprzez umożliwienie pełnoetatowego zatrudnienia i prowadzenia badań naukowych w Polsce oraz zdobycia wiedzy i doświadczenia w trakcie realizacji staży w wysokiej jakości zagranicznych ośrodkach naukowych.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **11.03.2020 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» **ETIUDA 8** – konkurs skierowany jest do uczestników studiów doktorskich lub osób mających otwarty przewód doktorski. Stypendium doktorskie obejmuje środki na stypendium naukowe oraz staż zagraniczny trwający od 3 do 6 miesięcy.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **11.03.2020 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania Komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania Komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,
Rektorat pokój 206, 207, 200,
tel. 89 523-38-20, 89 523-37-16, 89 523-35-52,
e-mail: bn@uwm.edu.pl, www.uwm.edu.pl/badania



Fot. archiwum prywatne

HONGKONG W CZASACH KORONAWIRUSA

PROF. BEATA KRZYWOSZ-RYNKIEWICZ Z WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH OD POCZĄTKU ROKU PRZEBYWA NA UNIWERSYTECIE W HONGKONGU JAKO VISITING PROFESOR. ŻYJE W TEJ METROPOLII W CZASACH KORONAWIRUSA. O TYM, JAK TO WIELKIE MIASTO I UNIWERSYTET ŚWIETNIE RADZĄ SOBIE W TEJ SYTUACJI PISZE W SWOJEJ RELACJI.

Od początku roku mieszkam i pracuję na uniwersytecie w Hongkongu jako visiting profesor. Inna kultura, uniwersyteckie obyczaje i sposób pracy zadziwiały mnie od początku. Towarzyszę jednak moim kolegom, naukowcom i studentom, w jednym z największych kryzysów (tak przynajmniej oni to określają) jaki spotkał Hongkong w ostatnich kilkudziesięciu latach – epidemii koronawirusa.

Dostają wiele troskliwych e-maili i telefonów od moich polskich przyjaciół zapytaniem czy jestem bezpieczna, czy mi dostarczą środki czystości, czy półki w sklepach nie pustoszeją. Ale też pytają mnie znajomi, którzy już mają kupione bilety lotnicze czy jest sens jechać do Hongkongu?

Jak działa Hongkong w „czasach zarazy”? Wiele dziejących się tu rzeczy, rozmów, obserwacji jest inspirujących i z pewnością niejedno opracowanie naukowe będzie im poświęcone. Ja chcę się podzielić z Państwem dwoma przemyśleniami na temat znaczenia obywatelstwa i dobrodziejstwa techniki w czasach kryzysu.

Zaskoczyła mnie niezwykła samoorganizacja hongkończyków już w dniu, w którym media podały informację o pierwszym przypadku zarażenia wirusem w mieście. Studenci przyszli na zajęcia w maskach. Wszyscy! Kiedy weszłam do sali wykładowej, natychmiast zaoferowali mi płyn dezynfekujący do rąk i maskę. Zaczęłam im tłumaczyć, że przypadek zakażenia jest jednostkowy, że wirus przenosi się drogą kropelkową i prawdopodobieństwo zakażenia z powietrza jest minimalne, więc ja zakażenia się nie obawiam. Usłyszałam wtedy stanowczą, ale zdecydowaną odpowiedź: „Nie chodzi tylko o to, że Ty możesz się zarazić, ale też o to, że gdybyś była nosicielem to zarażałabyś innych”. Jakże krótka i dosadna była ta lekcja obywatelskiej postawy.

Czas epidemii (jakkolwiek trudno mówić o epidemii w państwie, w którym rzyżony jest 70 osób na 7,5 miliona mieszkańców) jest trudny dla każdej społeczności. Radzenie sobie z nią wymaga podjęcia sprawnych decyzji i wdrożenia procedur bezpieczeństwa przez państwo. Ale wymaga też dojrzałości i odpowiedzialności członków społeczności – obywatelskiej postawy, troski nie tylko o siebie, ale też o innych. Moi sąsiedzi, ale też koledzy uniwersyteccy, już po kilku dniach dzielili się ze mną z trudem zdobytymi maskami. To tutaj towar prawdziwie deficytowy. Jedyne kolejki w sklepach od kilkunastu lat to te po maski. Kilukrotnie spotkałam się z sytuacją w metrze, że ktoś wyjmował z torebki maskę i dawał współpasażerowi, który jej nie miał. Współpasażerowie po wyjściu z autobusu lub metra wyjmują buteleczki z płynem dezynfekującym ręce, nie prowadzą rozmów w zatłoczonych miejscach (mówienie to ekspresja potencjalnego wirusa) i ograniczają bezpośrednie kontakty.

Czy koronawirus spowodował, że życie społeczne w Hongkongu zamiera? Otóż ku mojemu zdziwieniu nie. Zbawiennym rozwiązaniem są, tak często krytykowane, nowe technologie. Życie akademickie na uniwersytecie toczy się w odmiennym i nie znanym mi dotąd trybie on-line. Zajęcia odbywają się w systemie ZOOM (podobnym do SKYPE). System daje naprawdę niezwykle możliwości. Można na żywo zebrać grupę kilkudziesięciu studentów i patrzeć na ich twarze na pulpicie. W większych grupach powyżej 100 osób nie jest to już niestety możliwe. Sprawdzanie obecności nie jest konieczne, bo wiadomo kto się zalogował. Oprócz klasycznej formy wykładowej z prezentacją

w Power Point, możliwe jest aranżowanie dyskusji. ZOOM sam wymusza kulturę debaty. Nie mogą bowiem mówić 2 osoby na raz. System pozwala też na organizowanie pracy w grupach, czyli łączenie osób w zespoły, które mają przedyskutować kwestie. Prowadzący może włączać się w prace zespołów i przełączać pomiędzy nimi. Można też zajęcia nagrywać, udostępniać, prezentować rezultaty pracy zespołów, które wzajemnie przekazują sobie wypracowane kwestie i na nich budują kolejne działania. Podobnie odbywają się seminaria i spotkania badawcze naukowców. Technika nie zastąpi kontaktów bezpośrednich, ale w moim przypadku (a pracuję tak od miesiąca), zacierają się już granice pomiędzy światem realnym i wirtualnym. Mam bowiem poczucie, że ze wszystkimi studentami i akademikami jestem w rzeczywistym kontakcie (przynajmniej mogę zobaczyć ich twarze bez masek).

Codzienna stabilna rzeczywistość nie pozwala nam odczuć, jak bardzo wzajemne zaufanie, działanie dla dobra publicznego, wspieranie się nawzajem, ale też wspieranie instytucji państwa w działaniach dla dobra wszystkich jest ważne. W czasie zagrożenia ma to fundamentalne znaczenie. Są bowiem sprawy, z którymi rządy i instytucje państwowe nie są w stanie sobie poradzić. Obywatelska postawa to nie tylko aktywność polityczna. To przede wszystkim nasze działanie wobec codziennych spraw. Wiedzą to hongkończycy radzący sobie z koronawirusem. I to radzący sobie świetnie. W miejscu, które jest jednym z najgęściej zaludnionych na świecie, przypadki zakażeń są incydentalne. Mikrobiolodzy podkreślają, że epidemie będą zdarzały się coraz częściej. Obywatelskie postawy okazują się mieć fundamentalne znaczenie w ich obliczu.

dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz, prof. UWM, Hongkong 25.02.

» doktoraty » habilitacje »

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Lek. wet. mgr Patrycja Schulz (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska: *Ocena skuteczności preparatów bakteriofagowych w profilaktyce i terapii chorób bakteryjnych w podchowach kontrolowanych ryb*. Promotor prof. dr hab. Andrzej K. Siwicki – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, promotor pomocniczy dr Stanisław Robak – Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. Leszek Guz, prof. UP – Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, prof. dr hab. Michał Reichert – Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 24 stycznia 2020 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Ewa Dragańska, Zbigniew Szwejkowski, Iwona Cymes, [Warunki klimatyczne Polski północno-wschodniej w latach 1981–2010](#), s. 154.

Zagadnienie zmian klimatycznych należy do tych problemów współczesności, które w skrajnym przypadku mogą stać się barierą cywilizacyjną. Klimat zmienia się w czasie i przestrzeni nawet na niewielkim obszarze, dlatego też istnieje duże zapotrzebowanie na precyzyjną informację dotyczącą aktualnych warunków klimatycznych.

Ewa Dragańska, Zbigniew Szwejkowski i Iwona Cymes opracowali charakterystykę klimatyczną Polski północno-wschodniej nie tylko z uwagi na potrzebę włączenia się w nurt badań nad klimatem globalnym, ale przede wszystkim, aby uzyskać kolejną odsłonę obrazu klimatu regionalnego – wyraźnie specyficznego w stosunku do innych obszarów Polski. Podstawę do badań stanowiły dane meteorologiczne pochodzące z siedmiu stacji IMGW – PIB zlokalizowanych na badanym obszarze (w Białymstoku, Elblągu, Kętrzynie, Mikołajkach, Mławie, Olsztynie i w Suwałkach). Autorzy, wykorzystując wartości sumy usłonecznienia rzeczywistego, średniej dobowej, minimalnej i maksymalnej temperatury powietrza oraz sum dobowych opadów atmosferycznych, wyznaczyli wiele wskaźników: a) sumy usłonecznienia rzeczywistego w układzie miesięcznym, rocznym i sezonowym; b) średnią dobową temperaturę powietrza w układzie miesięcznym, rocznym i sezonowym; c) temperaturę minimalną i maksymalną w układzie miesięcznym, rocznym i sezonowym; d) liczbę dni charakterystycznych; e) daty rozpoczęcia, zakończenia oraz długości termicznych pór roku oraz okresów rolniczych; f) daty wystąpienia przymrozków wiosennych i jesiennych; g) sumy opadów atmosferycznych w układzie miesięcznym, rocznym i sezonowym; h) liczbę dni z opadem w układzie miesięcznym, rocznym i sezonowym; i) liczbę dni z burzami atmosferycznymi; a także ocenili: warunki opadowe miesięcy i sezonów w stosunku do wieloletniej normy opadowej oraz na podstawie wskaźnika standaryzowanego opadu (SPI), zdefiniowali również klasy wartości i częstość występowania wskaźnika hydrotermicznego (k) od kwietnia do września. Wyniki przedstawili w postaci tabel i rysunków.

Utylitarystyczny charakter badań klimatycznych zaprezentowanych w monografii w ujęciu regionalnym i lokalnym sprawia, że może być ona pomocna w ocenie potencjalnych zmian klimatu Polski północno-wschodniej oraz w podjęciu trafnych decyzji gospodarczych dotyczących dostosowania kierunków produkcji do naturalnych warunków siedliska.



Anna Bujko, Agnieszka Obrębska, [Historia zapisana w książkach. Znaki własnościowe najwcześniejszych zbiorów \(cieszyńskich i łódzkich\) Biblioteki Uniwersyteckiej w Olsztynie](#)

Przygotowane opracowanie na temat znaków własnościowych w księgozbiornie, który stanowił załączek pozaregionalnej biblioteki naukowej w Olsztynie, jest niezwykle ważne. Autorki wydobyły z książek znaki własnościowe, usystematyzowały je, wykonały reprodukcje i opisały, a przy tym podały także opisy bibliograficzne woluminów, w których się znajdują. Odnalezione ekslibrisy, pieczętki, zapiski rękopiśmienne i naklejki mówią nam dużo o historii Polski, dziejach i obiegu książek, sposobach przechowywania, a także właścicielach, często wybitnych naukowcach, związanych ze szkolnictwem wyższym w Polsce i za granicą. Są w nich odnotowane informacje na temat wydawnictw, drukarni, antykwiariatów [...] Praca została przygotowana bardzo dobrze od strony metodycznej i merytorycznej. Cenne są same reprodukcje znaków własnościowych, informacje historyczne i biograficzne. Dużo wiadomości dotyczy samych szkół oraz zmian w ich nazwach i strukturze. Czytelnik może dowiedzieć się o ośrodkach wydawniczych funkcjonujących w okresie niewoli narodowej i międzywojennym.



(fragment recenzji prof. dr. hab. Andrzeja Kopiczki)

» doktoraty » habilitacje » doktoraty » habilitacje »

Lek. wet. mgr inż. Wojciech Grudzień (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska: *Konflikty w pracy lekarza weterynarii*. Promotor prof. dr hab. Józef Szarek – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, promotor pomocniczy dr Joanna Wojtacka – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. Piotr Listos, prof. uczelni – Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, prof. dr hab. Krzysztof Rypuła – Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 14 lutego 2020 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Dr Adam Zienkiewicz. Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych na podstawie pozytywnej oceny dorobku naukowego oraz osiągnięcia naukowego – rozprawy z zakresu teorii i filozofii prawa *Holizm prawniczy z perspektywy Comprehensive Law Movement. Studium teoretycznoprawne*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Krzysztof Płeszka (UJ w Krakowie), prof. dr hab. Stanisław Stadniczeńko (AEH w Warszawie), prof. dr hab. Beata Polanowska-Sygulska (UJ w Krakowie).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego nastąpiło 22 maja 2019 r. na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie.

Mgr Anna Przyborowska (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska: *Wpływ galaniny na neurony motoryczne narażone na toksyczne działanie beta-N-metyloamino-L-alaniny w trakcie rozwoju danio pęgowanego (Danio rerio)*. Promotor dr hab. Piotr Podlasz – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Arkadiusz Orzechowski – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dr hab. Urszula Kosior-Korzecka, prof. uczelni – Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Obrona pracy doktorskiej odbyła się 14 lutego 2020 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Mgr Magdalena Krawczyk (Wydział Humanistyczny) praca doktorska: *Geneza, treści postulatów etycznych oraz praktyka moralna Kościoła Ostatniego Testamentu*. Promotor prof. dr hab. Mieczysław Jagłowski – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Recenzenci: ks. dr hab. Mirosław A. Michalski, prof. uczelni – Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, dr hab. Jerzy Kojkoł, prof. uczelni – Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 13 grudnia 2019 r. na Wydziale Humanistycznym.



Fot. Z. Woźniak, Gazeta Olsztyńska, zdj. z 2018 r.

KONRAD BUKOWIECKI NAJLEPSZYM SPORTOWCEM WARMII I MAZUR 2019

KONRAD BUKOWIECKI – KULOMIOT, CZŁONEK KLUBU SPORTOWEGO AZS UWM ZOSTAŁ **NAJLEPSZYM SPORTOWCEM WARMII I MAZUR**. ALE NIE TO NIE JEDYNY PRZEDSTAWICIEL UWM WYRÓŻNIONY PRZEZ CZYTELNIKÓW *GAZETY OLSZTYŃSKIEJ* W PLEBISCYCIE NA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA WARMII I MAZUR.

Już po raz 59. czytelnicy *Gazety Olsztyńskiej* mogli głosować na Najpopularniejszego Sportowca na Warmii i Mazurach. Podsumowanie plebiscytu dokonano się podczas corocznego Balu Sportu i Biznesu, który odbył się 22 lutego w hotelu Marina Club w Sile. Zwycięzcą plebiscytu czytelnicy gazety wybrali Konrada Bukowieckiego, kulomiotą, wielokrotnego medalistę mistrzostw świata. To jego 2. zwycięstwo w tym plebiscycie (pierwsze w 2017 r.). Niestety, sportowiec był nieobecny na gali. Nagrodę odebrał jego ojciec i trener – Ireneusz.

Oprócz najbardziej prestiżowej klasyfikacji – najpopularniejszy sportowiec – sportowcy i ich kluby z Warmii i Mazur zostali docenieni w wielu innych kategoriach, np. najpopularniejszy sportowiec akademicki, sportowiec bez barier, klub roku czy sportowe wydarzenie roku. Indykpol AZS Olsztyn miał swoich 3 przedstawicieli: siatkarza Pawła Woickiego, uznanego za najlepszego sportowca akademickiego oraz Jana Hadravę i Michała Żurka. Jan Hadrava – czołowy atakujący Indykpolu AZS otrzymał statuetkę za 4. miejsce, a Michał Żurek – libero znalazł się na 9. pozycji w kategorii najpopularniejszego sportowca Warmii i Mazur.

opr. lek



Na zdj. Paweł Woicki w towarzystwie prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM, który wręczył mu nagrodę.



Fotoreportaż Janusza Pająka (15.02.2020)



XVII UNIWERSYTECKI BAL CHARYTATYWNY



26 III
2020
CZWARTEK
9:00-14:00

**DZIEŃ
OTWARTYCH
DRZWI**



**UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE**

SPOTKAJ SIĘ Z NAMI!

w Centrum Nauk Humanistycznych
ul. Kurta Obitza 1, Olsztyn - Kortowo

BIURO DS. STUDENCKICH UWM

tel. 89 524 51 51, 89 523 45 93, 89 523 45 09